Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Blondynka znowu była w Supraślu;
– Życie straciło dla niej sens;
– Napad z wątkiem erotycznym w tle

Kramik: 6805 ogłoszeń

Dziś II część

BIBLIOTEKA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy

DZIŚ po południu / w nocy

24° 11° >>2



To teatr, który łączy i jest dla ludzi. >>8

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

2 sierpnia 2013
piątek
149(17839)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Białystok >> Choć ustawa śmieciowa obowiązuje już miesiąc, ale kłopoty wciąż są

Brak pojemników zżera nam nerwy

Nikt nie chce ustawiać gniazd, firmom naliczane są kary, a tysiące zdenerwowanych białostoczan dzwoni do Lecha. Tak krótko można podsumować pierwszy miesiąc realizacji ustawy śmieciowej.



Fot. W. Wojtkiewicz

Anna Poznańska wyrzuca śmieci przy bloku swojej mamy. Choć pojemniki już tam ustawiono, wciąż nie ma tych na szkło. – Mam nadzieję, że w końcu się pojawią. Skoro mamy selekcjonować odpady, przydałoby się mieć ku temu warunki – podkreśla.

Zmiany są, ale – niestety – nie na lepsze. Przy bloku mojej mamy wciąż nie ma pojemników na szkło. Przez pierwsze dni lipca w ogóle nie było gdzie wyrzucać śmieci – mówi Anna Poznańska, którą spotkaliśmy przy śmietniku w pobliżu jednego z bloków przy ul. Skłodowskiej.

Przez ostatni miesiąc odebraliśmy dziesiątki telefonów od naszych Czytelników. Narzekali na brak pojemników, później na ich przepełnienie. Ostatnio wielu białostoczan nie kryje irytacji. Uważają, że choć za odbiór śmieci płacimy o wiele więcej to selektywna zbiórka odpadów to mit.

– Jaki jest sens w tej całej rewolucji, jeśli wszystko wrzucane jest do jednego worka, a osobno ma być odbierane tylko szkło? – pytał retorycznie jeden z Czytelników, który do nas zadzwonił.

Władze miasta powtarzają, że już niedługo w całym mieście powstaną tzw. gniazda. Mają to być punkty, w których osobno będziemy wyrzucali papier oraz metal i plastik. Do końca roku ma powstać 770 takich miejsc, a docelowo tysiąc. Na razie jednak miasto ma z tym problem.

– Niestety, nie wpłynęła do nas ani jedna oferta na ustawienie takich gniazd. Firma, która chciałaby się tym zająć mogłaby zarabiać na sprzedaży surowców wtórnych. Tyle, że cena tych ostatnich drastycznie spadła. W zeszłym roku za tonę butelek typu pet na skupach płacono 2 tys. 800 zł, teraz zapłata waha się w granicach 1.400-1.700 zł – mówi Adam Kamiński, wiceprezes spółki Lech, która z ramienia miasta nadzoruje gospodarkę odpadami.

Władze miasta planują więc ogłosić przetarg na stworzenie gniazd. Spółka Lech chce za to zapłacić.

– Tylko taki sposób wydaje się możliwy do realizacji – podkreśla Kamiński.

Selekcjonowanie śmieci w ramach gniazd będzie jednak dobrowolne. Naszym obowiązkiem wciąż pozostanie tylko i wyłącznie oddzielenie szkła od pozostałych odpadów.

– Gdybyśmy chcieli osobno odbierać np. papier i metal, trzeba by było wysyłać większą liczbę śmieciarek. Koszty gospodarki odpadami musiałyby więc wzrosnąć. Natomiast szkło jest najłatwiejsze do segregacji – tłumaczy Adam Kamiński.

Lasy jednak bez śmieci

Z wielu miast docierają sygnały, że w związku ze śmieciowym chaosem, Polacy wyrzucają śmieci do lasów. – U nas sytuacja nie jest najgorsza. W porównaniu do ubiegłego roku, śmieci jest nawet mniej – mówi Jarosław Krawczyk, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Potwierdza to Jacek Pychner, komendant straży leśnej w Nadleśnictwie Dojlidy. – Jest co prawda dzikie wysypisko w lesie niedaleko Kleosina, ale zamierzamy założyć tam monitoring. Problem powinien więc się szybko rozwiązać – podkreśla.
Za śmiecenie w lesie można zapłacić nawet do 5 tys. złotych kary.

To, że wrzucamy śmieci do jednego worka nie oznacza, że nikt ich później nie selekcjonuje.

– Odbywa się to w naszej sortowni. Oddzielone od pozostałych odpadów np. papier i plastik są przez nas sprzedawane firmom zajmującym się odzyskiem. Dzięki temu będziemy mogli wywiązać się z poziomów odzysku – twierdzi Kamiński.

Jego ocena realizacji ustawy śmieciowej w Białymstoku jest taka, że mieścimy się w średniej krajowej.

– Podobnie jak np. w Gdańsku, czy Bydgoszczy, w pierwszych dnia lipca ponad 20 procent mieszkańców nie miało pojemników. Najgorzej było w czwartym sektorze, czyli na takich osiedlach jak Bojary i Pietrasze. Tutaj bez pojemników została ponad połowa białostoczan – wylicza Adam Kamiński.

Z dnia na dzień sytuacja zaczynała się jednak poprawiać. Lech zerwał umowę z firmą Czyścioch (która obsługiwała czwarty sektor) i zawarł z MPO. Od tego czasu mieszkańcy tej części miasta wracali do normalności. Mimo wszystko wciąż jednak są miejsca, gdzie pojemników brakuje.

– W zeszłym tygodniu interweniowaliśmy na osiedlu Młodych. W pozostałych częściach miasta dochodzi do pojedynczych przypadków, że ktoś nie ma jeszcze gdzie wyrzucać odpadów – zapewnia Adam Kamiński.

Mimo wszystko spółka Lech nakłada kolejne kary. W pierwszym sektorze będzie ich 10, w drugim – 8, trzecim – 7, a szóstym – 3. A jak wiadomo, jeśli nazbiera się ich więcej niż pięć w danym sektorze, jest podstawa do zerwania umowy.

– Na razie tego nie planujemy. Sytuacja się stabilizuje – mówi Adam Kamiński.

Wciąż jednak do spółki Lech dzwonią białostoczanie z pretensjami. Na początku lipca odbierano średnio od ośmiuset do tysiąca telefonów dziennie. Teraz najczęściej pojawia się pytanie: kiedy w końcu będą ustawione pojemniki na szkło? Firmy śmieciowe wciąż mają z tym problem. Miasto obiecuje, że dopóki pojemników nie będzie, mieszkańcy nie muszą liczyć się z konsekwencjami za to, że nie oddzielą szkła od innych odpadów.

Lech planuje już przetarg (ma się odbyć we wrześniu) na przyszłoroczny odbiór odpadów. Być może spółka zdecyduje się na chipowanie pojemników. Taki system jest przyjęty w niektórych miastach. Dzięki niemu wiadomo jest, w którym miejscu w danej chwili znajduje się pojemnik.

(art)

W numerze:

▲ **Region. Agencje towarzyskie to już przeżytek.** – Nigdy nie pracowałam w agencji towarzyskiej i nie mam zamiaru – mówi Agnieszka, dziewczyna do towarzystwa z Białegostoku. – Przyjmuję klientów we własnym mieszkaniu i sama ich sobie wybieram. >>2

▲ **Wasilków. Tancerzy zaraził wirus.** Już nie 20, ale 33 osoby z obozu tanecznego ma objawy zatrucia pokarmowego. Większość to dzieci. >>4

▲ **Augustów. Zawody w pływaniu na byle czym.** W niedzielę na Netcie zaroi się od pływadeł. O tytuł najlepszego rywalizować będzie kilkudziesięciu konstruktorów z 8 województw. >>6

W poniedziałek:

▲ Czy jesteśmy wynajmującymi mieszkanie lub pokój, czy najemcami, spiszmy dobrą umowę. Chroni przed kłopotami. W naszym poradniku dowiesz się, co powinna zawierać taka umowa i co jest dobrze do niej dołączyć.

Sport:

▲ **Lekkoatletyka. Kryński rapuje przed startem.** Polscy sprinterzy mają własną



piosenkę motywacyjną. Utwór powinien ponieść naszą sztafetę, z Kamilem Kryńskim (na zdjęciu) z Podlasia Białystok w składzie, do finału mistrzostw świata. >>15

promocja

SMSowo KOMFORTowo
Szczegóły na str. 12
Wyślij ogłoszenie SMS'em

bial

Opinie

Policjant Paweł J. został zatrzymany i wkrótce stanie przed sądem, gdyż podając się za funkcjonariusza „drogówki" (pracował w prewencji) zatrzymywał i karał kierowców. Nie była to pierwsza plama na jego mundurze, parę lat temu wjechał on w barierkę ochronną w Augustowie i uciekł z miejsca zdarzenia. Oto komentarze naszych Czytelników.

▲ **Nick: anita**
www.wspolczesna.pl
Nareszcie! Już nie mogłam patrzeć i słuchać jak „wielki" Pan P. jest bezkarny! W ogóle zastanawiam się jak ten człowiek mógł trafić do policji. To jakaś gigantyczna pomyłka.

▲ **Nick: emigrant na stałe**
www.wspolczesna.pl
Policjant amerykański złapany na korupcji lub innym nagannym czynie traci nie tylko premie i medale, ale także pracę i prawo do emerytury.

▲ **Nick: Gość**
www.wspolczesna.pl
A teraz prokuratura powinna Pana z „drogówki" prześwietlić na wylot to może w końcu się dowiedzą jakim cudem było go stać na coraz to inne samochody z najwyższej półki (przecież w policji tak kiepsko się zarabia). Nie sądzę że to był jednorazowy wybryk, raczej stałe źródło dochodu.

▲ **Nick: dert**
www.wspolczesna.pl
To, że był to policjant akurat nie miało tu nic do rzeczy. Nie ma badania alkomatem (albo badania krwi) – nie ma jak udowodnić jazdy po pijaku! Oczywiście według mnie (i pewnie większości) to wskazanie, że jechał narąbany. Jeśli jednak nie da się czegoś udowodnić – człowiek niewinny, i tyle. **(azda)**

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: **redakcja@wspolczesna.pl** lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
24⁰ 11⁰	26⁰ 14⁰	29⁰ 15⁰
Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
23⁰ 10⁰	25⁰ 14⁰	28⁰ 15⁰
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 1001 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
24⁰ 12⁰	26⁰ 15⁰	29⁰ 16⁰
Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
23⁰ 11⁰	25⁰ 14⁰	28⁰ 16⁰
Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

Teatr Malabar Hotel w Szkocji razy trzynaście



Fot. Bartek Warzecha

Białostocki Teatr Malabar Hotel Od dziś do 16 sierpnia w Summerhall na festiwalu Fringe w Edynburgu aż 13 razy zaprezentuje swój spektakl „Głośniej!" Marcin Bartnikowski i Marcin Bikowski sztukę wystawią w wersji angielskiej, która przygotowana była na niemiecką premierę w lutym 2012 roku w Lipsku. „Głośniej!" to najnowsza koprodukcja białostockiego teatru i niemieckiego Wilde&Vogel. Specyficzny teatr formy, różnorodność środków, przedziwne lalki animowane w nietypowy sposób, potężna dawka groteski i czarnego humoru, które ustępują miejsca trudnej refleksji. Inspiracją sztuki jest prozą amerykańskiego pisarza Jonathana Safrona Foera. Rzeczywistość została tu przedstawiona z punktu widzenia 9-letniego dziecka. Z tej właśnie perspektywy poznajemy opowieść o miłości, samotności, a przede wszystkim o pamięci. (ak)

Region >> Prostytutki przenoszą się do internetu

Agencje towarzyskie to już przeżytek

Nigdy nie pracowałam w agencji towarzyskiej i nie mam zamiaru – mówi Agnieszka, dziewczyna do towarzystwa z Białegostoku. – Przyjmuję klientów we własnym mieszkaniu i sama ich sobie wybieram. Jeśli słyszę przez telefon, że któryś jest pijany lub może być agresywny, to po prostu się z nim nie umawiam.

Ten sposób uprawiania prostytucji jest coraz bardziej popularny,

– Zauważyliśmy, iż w ostatnich latach w naszym województwie ubyło agencji towarzyskich – komentuje Aneta Łukowska, oficer prasowa podlaskiej policji. – Nie mamy oczywiście konkretnych statystyk, ale zauważyliśmy, iż coraz częściej kobiety prostytuują się we własnych mieszkaniach lub domach klientów.

Coraz rzadziej także prostytutki można spotkać stojące przy drogach.

– Nie stwierdziliśmy na terenie województwa podlaskiego tego rodzaju prostytucji – dodaje Aneta Łukowska.

Obecnie panie, wykonujące najstarszy zawód świata, klientów znajdują za pośrednictwem całkiem legalnych portali internetowych oraz anonsów towarzyskich. Na wszystkich, do których dotarliśmy, bez problemu znaleźliśmy kilkadziesiąt ogłoszeń z Białegostoku, Suwałk, Łomży, a nawet mniejszych miejscowości regionu.

Ogłaszają się zazwyczaj osoby młode, mające niewiele ponad 20. Często są to studentki. Ogłoszenie zawiera zdjęcie, wiek, wymiary, oferowany zakres usług, godziny pracy oraz ceny. Stawka za godzinę waha się do 120 do 200 zł.

– Zdarza się, ze przyjmuję 5-7 klientów dziennie – przyznaje Agnieszka.

To daje około 1200 zł dziennie. To, że prostytucja kobiet przestaje mieć formę agencji towarzyskich ma też swe wady.

– Teraz trudniej do nich dotrzeć – mówi Joanna Garnier z Fundacji La Strada. – A często takie kobiety bardzo jej potrzebuje, choćby zwykłej porady, choćby, jak zapewnić sobie opiekę medyczną. Zawsze jednak mogą skorzystać z naszego telefonu zaufania 22 628 99 99 lub 22 628 01 20.

Prostytucja nie jest zakazana przez prawo. To ściga jedynie sutenerstwo, czyli czerpanie dochodów z nierządu.

Zyskami z pochodzącymi w prostytucji zainteresował się ostatnio Główny Urząd Statystyczny. Ma ona za zadanie zmierzyć jaką część produktu krajowego brutto stanowią dochody z tej działalności

– Tymi badaniami zajmuje się Ośrodek Gospodarki Nieobserwowalnej w Kielcach – mówi Artur Satora, rzecznik GUS. – Chcemy ustalić przychody czerpane nie tylko z prostytucji, ale także z produkcji i handlu narkotykami oraz przemytu. Są to dochody uzyskiwane przez podmioty, które właściwie nie istnieją, ale mają one swój wkład do PKB. Ich dochodów nie będziemy jednak ustalać z aptekarską dokładnością. Zamierzamyy opierać się głównie na informacjach uzyskanych od m.in. służb celnych, policji, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jak podkreśla, wymóg przeprowadzenia takich badań wynika z przepisów unijnych.

– Według szacunków taka czarna strefa to około 15-16 mld zł – mówi Sator. – Z punktu widzenia budżetu kraju nie jest to ogromna kwota, stanowi ona jedynie ok. 0,4 – 1 proc. polskiego PKB. **(azda)**

Region >>

Uczcijmy ofiary obławy

Jedną z form uczczenia ofiar Obławy Augustowskiej może być nadanie nazwy ulicy, placowi, rondu czy instytucji publicznej – zachęcali podczas konferencji posłowie Dariusz Piontkowski i Jarosław Zieliński z Prawa i Sprawiedliwości

– W polskiej tradycji przyjęte jest nadawanie miejscom publicznym nazw nawiązujących do najbardziej chwalebnych, ale i tragicznych wydarzeń w naszej historii – dodają.

A takim z pewnością była Obława Augustowska. Jak twierdzą posłowie, była to największa zbrodnia komunistyczna po II wojnie światowej dokonana na mieszkańcach powiatu suwalskiego, augustowskiego, sejneńskiego i sokólskiego.

Zdarzenie to nazywane „Małym Katyniem" jest mało znane Polakom, a nawet mieszkańców naszego regionu. Prace historyków, wysiłki stowarzyszeń i komitetów obywatelskich oraz Instytutu Pamięci Narodowej doprowadziły do tego, że dziś znamy dane wielu zamordowanych Polaków, ciągle jednak nie znamy miejsca ich kaźni oraz dokładnej liczby ofiar. **(azda)**

Region >> Pomysł jawności wynagrodzeń wszystkich pracowników budzi kontrowersje

Związkowcy chcą wszystkich traktować równo

OPZZ przygotowuje projekt ustawy, zgodnie z którą wszystkie płace w Polsce byłyby jawne. Do upublicznienia wysokości swoich zarobków związkowcy są jednak niechętni.

Antoni Poźniak, przewodniczący Rady OPZZ Województwa Podlaskiego, od kilku dni nie może odpowiedzieć na nasze pytania o pensje działaczy związkowych będących na etatach.

– Pragnę poinformować, że nie jestem etatowym pracownikiem OPZZ, a funkcję przewodniczącego sprawuję społecznie – napisał w krótkim mailu do „Gazety".

Nieco bardziej rozmowny był szef podlaskiej „Solidarności".

– W Zarządzie Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność" są dwa etaty działaczy związkowych opłacane ze składek związkowych zgodnie z Uchwałą Finansową Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" – odpowiada Józef Mozolewski. – Zgodnie z nią otrzymuję pensję w wysokości dwóch średnich krajowych.

Dodaje, że „ze względu na zmasowany atak na działaczy związkowych prowadzony przez rządzących, w którym uczestniczą niektóre media", nie może wskazać żadnych organizacji związkowych, w których to działacze związkowi pełnią obowiązki etatowe.

Propozycja jawności płac ma wyeliminować patologię na rynku pracy, tj. rozwarstwienie dochodów, zwalnianie pracowników przy jednoczesnym podwyższaniu płac członków zarządu, różnice w dochodach kobiet i mężczyzn. Po upublicznieniu przez zarząd PKP Cargo wysokości zarobków (od 7,5 do nawet 31 tys. zł!) szefów zakładowych związków zawodowych w spółce wywołało prawdziwą burzę.

Według OPZZ dane są zmanipulowane. – Większość przypadków wysokich dochodów osób należących do związków nie dotyczy etatów związkowych, lecz pracowników należących do związków, którzy pobierają pensję za wykonywaną pracę – komentuje Piotr Szumlewicz z OPZZ. – Jesteśmy zdziwieni, że część mediów ujawnia płace związkowców, a gdy apelujemy o pełną przejrzystość, dziennikarze przywołują opinię GIODO (Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych – red.), zgodnie z którą wynagrodzenia nie powinny być jawne. Zachęcamy do większej odwagi i traktowania równo wszystkich obywateli. **(ika)**

Dojlidy >>

Zumba na plaży

Gry i zabawy dla dzieci, rozgrywki piłkarskie i zumba, czyli taneczny fitness ze Studiem Tańca Feniks. Takie atrakcje czekają na białostoczan, którzy w najbliższy weekend odwiedzą plażę w Dojlidach. Białostocki Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza całe rodziny.

– Sobotę rezerwujemy na zumbę. Już trzykrotnie instruktorki porwały do tańca plażowiczów i ich pokaz stał się nieodłącznym elementem weekendów w Dojlidach – podkreśla Piotr Janicki z BOSIRu.

Taneczny fitness rozpocznie się o godz. 14. Można wziąć w nim udział za darmo.

Pierwszy sierpniowy weekend na miejskiej plaży to także rozgrywki piłkarskie i siatkarskie. W niedzielę po raz trzeci zagości w Dojlidach VI Letnia Grand Prix i rozegrane zostaną: Turniej Siatkówki Plażowej oraz Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w Piłce Nożnej Plażowej. Obie imprezy zaczną się o godz. 9. – O godz. 11 wystartuje piknik sportowy dla dzieci i młodzieży z grami i zabawami sprawnościowymi, konkursami oraz zajęciami plastycznymi – dodaje Piotr Janicki.

Także w niedzielę rozpocznie się akcja Elektro odpowiedzialni" Impreza pozwoli najmłodszym odkryć, czym jest ochrona środowiska i uczy ich jak postępować z elektroodpadami. Będzie przeprowadzona również zbiórka elektrośmieci, za które chętni dostaną sadzonki. **(mg)**

W Białymstoku syreny alarmowe nie rozległy się w godzinę W. Zawyły z opóźnieniem

tot. A. Zgiet



Wczoraj przy pomniku Armii Krajowej w godzinę „W" panowała lekka dekoncentracja. Punktualnie o godz. 17 – tak jak w całej Polsce – na trzy minuty miały zawyć syreny alarmowe. To tradycyjny sposób uczczenia pamięci walczących w Powstaniu Warszawskim. W Białymstoku alarm miał kilkuminutowe opóźnienie. Kiedy wreszcie się rozległ, rozpoczęto uroczystości w 69. rocznicę wydarzeń. Kombatanci, przedstawiciele władz, harcerze i mieszkańcy złożyli kwiaty i zapalili znicze. Powstanie Warszawskie to jedno z najważniejszych wydarzeń II wojny światowej. Miało wyzwolić Warszawę z rąk Niemców tak by Armia Krajowa była gospodarzem przyjmującym Armię Czerwoną i Ludowe Wojsko Polskie stojące już przed stolicą. Do akcji przystąpiło około 23 tysięcy żołnierzy AK, z których tylko część była uzbrojona. Heroiczna walka trwała dwa miesiące.

(AK)

Zdrowie >> Wielomilionowe zakupy sprzętu i modernizacja pracowni

Szpital inwestuje dla pacjentów

Szpital MSW rozbudowuje pracownię endoskopową i kupuje nowy sprzęt artroskopowy. To pozwoli na wykonywanie więcej badań i zabiegów.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Sytuacja finansowa szpitala jest na tyle dobra, że możemy inwestować – mówi Marek Chojnowski, dyrektor szpitala MSW w Białymstoku. – Tego oczekują od nas pacjenci. A szpital musi na siebie zarabiać.

Jeszcze w tym roku placówka zamierza poczynić kilka istotnych inwestycji, które poprawią jakość obsługi pacjentów i zmniejszą kolejki.

Więcej sprzętu i badań

– W sumie za ok. milion zł przebudowujemy i rozbudowujemy pracownię endoskopową – mówi dyrektor. – Obok dotychczasowej tworzymy nową pracownię i uzbrajamy ją w sprzęt. Kupujemy videogastroskopy, videokolonoskopy, nowoczesną myjnię. Dzięki temu zdecydowanie zwiększymy ilość wykonywanych świadczeń z zakresu szybkiej i precyzyjnej diagnostyki układu pokarmowego.

Szpital zatrudnia trzech specjalistów gastrologów, przeszkolonych i wyspecjalizowanych w badaniach, dlatego może rozszerzać diagnostykę.

– Jest na nią bardzo duże zapotrzebowanie. Dzięki tej inwestycji będziemy mogli wykonywać o ok. jedną trzecią więcej badań – dodaje dyrektor. – Liczymy na to, że NFZ za nie zapłaci, diagnostyka ambulatoryjna odciąża potrzeby leczenia szpitalnego i operacyjnego.

Tę szpitalną inwestycję dofinansowują ministerstwo i prezydent Białegostoku.

Za ok. 150 tys. szpital chce kupić zaś sprzęt do artroskopii.

– Robimy już te zabiegi, ale chcemy robić ich więcej i wejść na wyższy poziom, jeśli chodzi o artroskpię barku i biodra – mówi Marek Chojnowski. – Kupujemy specjalne zestawy sprzętu i przystawki do stołu operacyjnego, a w przyszłości stół operacyjny.

Dzięki tej inwestycji wzrośnie ilość wykonywanych zabiegów. A przez to zmniejszą się kolejki.

– Teraz na zabieg czeka się od pół roku do roku – mówi dyrektor. – Mamy nadzieję, że ta kolejka się zmniejszy, limitem będą tu tylko środki, jakie NFZ nam zaoferuje. Artroskopia dla chorych to błogosławieństwo - to zabiegi które odsuwają w czasie poważniejsze operacje, jak wstawienie protezy. Pacjenci którzy mają wykonaną artoskopię, często nie muszą mieć usuniętego chorego stawu i nie potrzebują wszczepienia sztucznego. Co najważniejsze, mogą po zabiegu wrócić do pracy.

Inwestycji nie brakuje

To nie jedyne tegoroczne inwestycje szpitala. W planach jest np. wymiana dwóch lamp operacyjnych na bloku.

– Wymieniamy też całą sterylizację na nowe sterylizatory parowe, z własnym źródłem zasilania – wylicza dyrektor. – Chcemy zrezygnować z kotłowni. Stare sterylizatory mają powyżej 10 lat, nie ma już do nich części zamiennych, serwisów. Za ok. 780 tys. kupimy dwa nowe sterylizatory, zgodnie z planem zakup zwróci się nam po 2 latach, a potem będziemy już na tym zarabiać.

Szpital kosztem 1,4 mln przebudowuje także aptekę szpitalną, aby dostosować się do wymogów ministerialnych.

– W tej inwestycji w jednej trzeciej wspiera nas ministerstwo, wykładamy dwie trzecie własnych środków, dlatego to spora inwestycja.

Szpital jest jednak w niezłej sytuacji finansowej. Ubiegły rok zakończył 300 tys. zł na plusie.

– Nie mamy żadnych zobowiązań, jest bardzo dobra płynność finansowa – mówi dyrektor. – Ten wynik byłby wyższy, ale inwestujemy. Poza tym wzrosły płace pielęgniarek - średnio o 16 proc. Stać nas było na to i na te inwestycje, dzięki temu, że ciężko pracujemy i bardzo oszczędzamy, aby to było możliwe. ▲

Cerkiew

▲ **Święto proroka Eliasza** obchodzą dziś prawosławni wierni. Jest to także parafialne święto w cerkwi na cmentarzu na białostockich Dojlidach. Zgodnie z tradycją wierni oprócz udziału w świątecznym nabożeństwie powinni też powstrzymywać się od wykonywania jakichkolwiek prac w tym dniu. Święty Eliasz jest jednym z najważniejszych proroków Starego Testamentu. To właśnie do niego wierni modlą o deszcz w trakcie suszy. Według Biblii prorok Eliasz nie umarł tylko został wzięty do Nieba, a jego ponowne pojawienie się na Ziemi ma zwiastować koniec świata. Dziś święto parafialne obchodzą także wierni m.in. z Siemiatycz, Dubin.

(azda)

Społeczeństwo >> Po drogowcach nie już śladu, pusto też na przystankach

Ulica Warszawska nadal bez autobusów

Warszawska zamknięta jest dla komunikacji miejskiej już ponad rok. Wtedy rozpoczął się remont ulicy. Okoliczni mieszkańcy, głównie osiedla Piasta, muszą korzystać z przystanków przy ul. Branickiego, Piastowskiej, czy Pałacowej. – Jest to uciążliwe szczególnie dla osób starszych, gdy trzeba dźwigać torby z zakupami. Mam nadzieję, że wkrótce autobusy wrócą na swoją dotychczasową trasę – mówi pani Barbara mieszkanka jednego z wieżowców przy ul. Warszawskiej.

– Od kilku tygodni nie ma tu ekip budowlanych, więc chyba już nie ma przeszkód – podkreśla Zdzisław Kowalski, mieszkaniec z ul. Chrobrego.

– Komunikacja miejska wróci na ul. Warszawską, jak tylko dostaniemy informację od zarządu dróg, że jest to możliwe – zapewnia Bogusław Prokop, dyrektor Białostockiej Komunikacji Miejskiej. Według niego powinno to się stać do września, kiedy rozpocznie się nowy rok szkolny.

Podobnego zdania jest Janusz Ostrowski, dyrektor Zarządu dróg i inwestycji miejskich.

– Do września komunikacja miejska będzie tu na pewno – podkreśla Janusz Ostrowski. – Remont nawierzchni na ul. Warszawskiej już jest zakończony. Trzeba jeszcze tylko namalować część znaków poziomych.

Chodzi o linię przedzielającą pasy ruchu oraz oznakowanie miejsc, gdzie będzie zatrzymywać się komunikacja miejska.

Niewykluczone jednak są zmiany w kursowaniu autobusów. Przed rozpoczęciem remontu jeździły tu linie 2, 8, 13, 17 oraz 21. Możliwe, że teraz będzie ich mniej, choć przedstawiciele BKM nie chcą na razie zdradzać żadnych szczegółów. ▲

Zmiana linii nr 9

Od 5 sierpnia autobusy linii 9 będą kończyły trasę na przystanku przy CH Auchan. Ma to związek z remontem nawierzchni drogi dojazdowej do oczyszczalni ścieków przy ul. Produkcyjnej.

Z policji >> Odpowiedzą za pożar

O krok od wybuchu

Białorusin usłyszał wczoraj zarzut nieumyślnego sprowadzenia zdarzenia zagrażającego wielu osobom i mieniu wielkich rozmiarów. Chodzi o pożar, jaki wybuchł we wtorek w garażu w bloku przy ulicy Pileckiego na osiedlu TBS.

Dwaj Białorusini postanowili wymienić opony w swoim citroenie. Wtedy, zdaniem 40-letniego białostoczanina, który użyczył im garażu, pojawiły się iskry. Pożar wybuchł błyskawicznie. Nad osiedlem unosił się czarny dym, więc zaniepokojeni internauci podejrzewali, że palą się opony. Strażacy dokonali jednak innego odkrycia. Po ugaszeniu pożaru w garażu znaleźli kilka kanistrów z substancjami ropopochodnymi i aż pięć 200-litrowych beczek częściowo wypełnionych paliwem.

Cudem nie doszło do eksplozji, ale przechowywane w garażu białoruskie auto oraz należące do białostoczanina nissan micra i motocykl suzuki spłonęły. Decyzja w sprawie drugiego z Białorusinów i trzeciego zatrzymanego mężczyzny będzie dzisiaj.

(dor)

bial

Strażacy ratowali młodego bociana



P. Sakowska

Strażacy ochotnicy z OSP w Piątnicy w środę wieczorem uratowali bociana, który wyfrunął z gniazda i nie potrafił sam wzbić się w powietrze. Spacerował wokół bloków w Marianowie. Zaniepokojeni mieszkańcy zawiadomili strażaków. Ci złapali ptaka i za pomocą „wzwyżki" włożyli go do gniazda na kominie jednego z bloków. **kpb**

Region >> Awaria systemu elektronicznego

Problemy z eWUŚ

Przez kilka godzin nie działał w czwartek system Elektronicznej Weryfikacji Uprawnień Świadczeniobiorców (eWUŚ). Awaria na szczęście nie sparaliżowała pracy w przychodniach lekarskich. Jak zapewnia Adam Dębski, rzecznik podlaskiego NFZ, żaden pacjent powinien mieć problemów dostępem do lekarza.

– Wystarczyło, że pacjent przedstawił w rejestracji aktualnymi dokumenty potwierdzające ubezpieczenie lub złożył specjalne pisemne oświadczenie, że jest osobą ubezpieczoną – tłumaczy Dębski. – Na tej podstawie otrzymał świadczenie.

– To niewielka przychodnia, więc znamy swoich pacjentów i wiemy kto jest ubezpieczony. Wypełnienie oświadczenia wydłużyło jednak rejestrację – poinformowano nas w Pro-Medica Centrum w Białymstoku.

– Starsze osoby przyzwyczaiły się do wygody i nie noszą przy sobie dowodów ubezpieczenia – dodaje pracownica rejestracji z przychodni lekarskiej NZOZ przy ul. Sienkiewicza.

Informatycy NFZ nad usuwaniem awarii pracowali przez kilka godzin. Od południa eWUŚ oraz Zintegrowany Informator Pacjenta (ZIP) funkcjonował już normalnie.

– Przerwa spowodowana była przyczynami natury technicznej, niezależnymi od NFZ – podał Fundusz.

System eWUŚ został uruchomiony 1 stycznia br. Pracownicy rejestracji mogą sprawdzać uprawnienia pacjentów online na podstawie numeru PESEL. **(ika)**

Krótko

▲ **Edukacja.** Kosmetologia, pielęgnacja zdrowia i urody oraz bezpieczeństwo żywności i suplementów diety. To nowe kierunki niestacjonarnych studiów podyplomowych, które uruchamia Uniwersytet Medyczny w Białymstoku. Uczelnia zaprasza wszystkich chętnych, którzy ukończyli studia co najmniej pierwszego stopnia, zainteresowanych uzyskaniem nowych bądź poszerzeniem posiadanych kwalifikacji.
Więcej informacji pod nr tel. 85 748 56 66. **(mg)**

Kolej >> Porozumienie państw nadbałtyckich

Rail Baltica rozpędzi nasze pociągi

Nadzór nad budową Rail Baltiki będzie dbać specjalnie powołana do tego firma. Założą ją państwa, przez które przebiegnie ta trasa kolejowa. Umowa ma być podpisana we wrześniu.

Deklarację o powołaniu firmy podpiszą ministrowie transportu we wrześniu na nieformalnym spotkaniu w Wilnie. Tak zapowiedział minister gospodarki Estonii Juhan Parts. Przedsiębiorstwo będzie ubiegać się o finansowanie projektu z funduszy unijnych na lata 2014-2020.

– Rail Baltica to jedna z najważniejszych inwestycji PKP, mająca znaczenie nie tylko dla ruchu kolejowego w Polsce, ale w krajach UE – mówi Maciej Dutkiewicz, rzecznik Centrum Realizacji Inwestycji PKP-Polskie Linie Kolejowe.

Skorzysta na tym także nasz region, przez który ma przebiegać trasa kolejowa łącząca Warszawę z Helsinkami. Chodzi o odcinki Sadowne–Białystok oraz Białystok–Trakiszki. Projekt budowlany pierwszej trasy jest już przygotowywany. – Te prace powinny zakończyć się do 2015 roku – mówi Maciej Dutkiewicz.

Modernizacja linii Sadowne–Białystok powinna być przeprowadzona do 2020 roku. – To zadanie będzie warte około 200 mln zł. Przygotowujemy też koncepcję odcinków do granicy z Litwą – dodaje Maciej Dutkiewcz.

Po zakończeniu modernizacji, pociągi będą mogły jeździć 160 km/h. Odcinek w Polsce ma mieć ponad trzysta kilometrów z czego 172 km linii dwutorowej i 169 km linii kolejowej jednotorowej. **(mg)**

Wasilków >> Wzrosła liczba chorych dzieci

Tancerzy zaraził wirus

Już nie 20, ale 33 osoby z obozu tanecznego w Wasilkowie ma objawy zatrucia pokarmowego. Większość to dzieci.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Pracownicy sanepidu podejrzewają, iż dolegliwości te wywołał wirus a nie zatrucie pokarmowe. Świadczyć o tym mają objawy występujące u chorych. A te są dość poważne.

Zachorowania

Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej twierdzą, iż już dawno nie spotkali się z tak dużą liczbą osób dotkniętych dolegliwościami pokarmowymi. – Ostatnio mieliśmy tylko pojedyncze przypadki zatruć lub zakażenia wirusami – mówi Waldemar Kulesza, z białostockiego sanepidu. Wirusami można zarazić się przez bezpośredni kontakt z chorymi. Dlatego bardzo ważne jest, by ograniczyć możliwość przenoszeni przez nich choroby.

Troje dzieci ciągle przebywa w szpitalu, reszta jest na obserwacji w Ośrodku Szkolenia i Wychowania w Wasilkowie. Wśród chorych są też dwie osoby dorosłe – opiekunowie obozu.

Uczestnicy obozu tanecznego pochodzą z Wielkopolski. Do Wasilkowa przyjechali, by wypocząć oraz wystąpić podczas niedzielnych uroczystości dożynkowych w Białostockim Muzeum Wsi. W środę rano okazało się, że znaczna część podopiecznych ma silne bóle brzucha, wymioty i biegunkę. Wezwani na miejsce lekarze stwierdzili zatrucie pokarmowe. Troje dzieci odwieziono do Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. Początkowo chorowało 20 osób, później ich liczba wzrosła do 33.

Ustaleniem przyczyn zatrucia zajęli się natomiast pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. Badali oni samych chorych, a także jedzenie i wodę, którą spożywali.

– Na ostateczne wyniki będzie trzeba jeszcze poczekać parę dni – mówi Waldemar Kulesza, inspektor z białostockiego sanepidu. – Ale na podstawie dotychczasowych obserwacji należy podejrzewać, iż nie mamy do czynienia z zatruciem pokarmowym np. salmonelą, a raczej zakażeniem wirusowym.

Jak dodaje dzieci prawdopodobnie zarażały się jedno od drugiego. Uspokaja jednak, iż objawy zakażenia są stosunkowo łagodne, a stan chorych jest stabilny.

– Jak doszło do zarażenia wirusem dowiemy się z wyników badań – twierdzi Kulesza. ▲

reklama



Z prokuratury >> 36-letni funkcjonariusz stanie przed sądem

Wracał z policyjnej imprezy. Miał 3 promile.

Do sądu trafił właśnie akt oskarżenia przeciwko funkcjonariuszowi jednego z komisariatów policji w pow. białostockim. Tomasz S. usłyszał zarzut kierowania samochodem osobowym, będąc w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało u niego ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Policjant został zawieszony w czynnościach służbowych.

– Oskarżonemu grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 2 lat – poinformował Marek Dąbrowski, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej w Hajnówce.

To ona prowadziła śledztwo w tej sprawie. Do zdarzenia doszło bowiem na drodze rel. Waśki – Chrabostówka (pow. hajnowski). W listopadzie ub. r. w pobliskiej restauracji odbywała się impreza okolicznościowa, w której uczestniczyli przedstawiciele służb mundurowych. Jednym z gości był również 36-letni Tomasz S. Około godz. 1 w nocy policjanci otrzymali zgłoszenie o bójce w lokalu. Po drodze zobaczyli opla stojącego w rowie. Na fotelu pasażera siedział pijaniutki Tomasz S.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Twierdził, że prowadził ktoś inny, kto miał go odebrać z imprezy. Wracając wjechali do rowu. Analiza dowodów monitoringu, bilingów telefonicznych i treści jego sms-ów pozwoliła jednak śledczym na postawienie mu zarzutów. **(ika)**

Bicil, Maz

Białystok >> Weekendowe atrakcje czekają na mieszkańców.

W mieście trwa kulturalne lato

Pokaz filmu z muzyką na żywo i ciekawy koncert w samym środku parku. To wszystko w ten weekend w Białostockim Ośrodku Kultury.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Formacja Ko-Gut to warszawski duet wykonujący muzykę klasyczną – mówi Katarzyna Urbiel z Białostockiego Ośrodka Kultury. – W Białymstoku już w niedzielę panie zaprezentują program „Fascynująca muzyka obu Ameryk".

Zespół występuje składzie: Gabriela Machowska-Kopietz (fortepian, narracja), Anna Gut (klarnet). W wykonaniach formacji dominuje przebojowość oraz spontaniczna radość. Niezwykła muzykalność i talent obu artystek, a przy tym duża swoboda sceniczna oraz profesjonalizm sprawi, że ich koncert gwarantuje świetną zabawę. Początek o godz. 18 w Parku Planty przy fontannie.

– To będzie taki lekki repertuar – dodaje Urbiel. – Warto posłuchać przyjemniej muzyki w niedzielne popołudnie. Zapraszamy nie tylko białostoczan, ale też przyjezdnych. Z pewnością nie będzie to stracony czas.

Jednak koncert na Plantach nie jest jedyną atrakcją, jaką BOK przygotował na najbliższy weekend. W sobotę na placu przed Famą (ul. Legionowa 5) zobaczyć będzie można film „Zew Cthulhu" z muzyką na żywo zespołu kIRk.

– Do tej pory na naszych pokazach było prawie tysiąc osób – mówi Maciej Rant z BOK. – Bardzo się cieszymy, że jest taki duży odzew. Ostatni z prezentowanych przez nas filmów, „Nieściszalni" został bardzo dobrze przyjęty przez publiczność, mimo, że pogoda nam wówczas nie dopisała. „Zew Cthulhu" jest inspirowany niemym filmem. Powstał w 2005 roku a jest stworzony w estetyce niemieckiego ekspresjonizmu. Jak ktoś ogląda go i nie wie, że jest to nowy obraz może pomyśleć, że faktycznie został stworzony na początku XX wieku.

Początek projekcji o godz. 21. Wstęp jest bezpłatny. ▲



Materiały organizatora

Film „Zew Cthulhu" to adaptacja słynnego opowiadania Howarda Philipsa Lovecrafta. Narrator opowiada widzowi mrożącą krew w żyłach historię tajemniczego kultu i jej potężnego opiekuna – boga Cthulhu.



Materiały organizatora

Duet Ko-Gut wykona m.in. dzieła muzyki klasycznej XX wieku o zróżnicowanym charakterze i stylistyce, nawiązującej do muzyki jazzowej i bluesowej

Krótko

▲ **Boisko sportowe w Zaściankach >>** Festyn Wielopokoleniowy już 3 sierpnia. Bawić się będzie można na boisku sportowym przy ul. Górka Tomka od 14 do 18. KlanzoBus zaprasza na gry i zabawy edukacyjne, chustę edukacyjną, chustę animacyjną, stoiska tematyczne, tańce integracyjne.

▲ **Tykocin >>** Centrum Edukacji Medialnej SpesMediaGroup zaprasza do Tykocina na Królewskie Śpiewanie. 2 sierpnia o godz. 19 w Muzeum – budynku Wielkiej Synagogi (ul. Kozia 2) rozpocznie się koncert ph. „Najpiękniejsza jest muzyka polska". 3 sierpnia o godz. 17 na Zamku Króla Zygmunta II Augusta (ul. Puchalskiego 3) usłyszymy „Gdzie mieszka miłość?" Wielkie przeboje muzyki operowej, operetkowej i musicali. A 4 sierpnia aż dwa koncerty. O godz. 12 w Kościele Parafialnym Trójcy Przenajświętszej (ul. 11 Listopada 2) pośpiewają „Panu na chwałę", a o godz. 17 na dziedzińcu Alumnatu (ul. Poświętna 1) rozpocznie się Kaleydoskop 2013.

▲ **Muzeum Podlaskie >>** Niedziela w Ratuszu. Zajęcia ph. „Historia w ziemi ukryta. Wakacje na wykopaliskach archeologicznych". Organizatorzy zapraszają dzieci w wieku 8 – 12 lat wraz z opiekunami. Będzie można poczuć się jak prawdziwi odkrywcy badający historię ukrytą w ziemi! Na zajęciach podążać będziemy śladami odkryć dokonanych podczas wykopalisk archeologicznych prowadzonych w Dubnie. Poznamy historię rezydencji pierwszego wojewody podlaskiego Iwana Sapiehy. Uczestnicy zajęć spróbują własnych sił w zaaranżowanych wykopaliskach i po odkryciu różnych przedmiotów wykonają ich dokumentację. Terminy do wyboru: 4 sierpnia, 11 sierpnia i 18 sierpnia, godz. 10. Bilet: 3 zł od dziecka, opiekunowie wstęp bezpłatny. Informacje i zapisy: tel. 509 336 740. **(uk)**

Spektakle dla najmłodszych w białostockich CH Auchan



Materiały organizatora

Jak wyglądałoby życie w czarno-białym miasteczku, stworzonym przez poetę Pana Czarnego oraz malarkę, Panią Białą przekonać się będzie można w niedzielę w białostockim CH Auchan Produkcyjna. W ramach cyklu „Weekendy jak z bajki" pokazany tam zostanie spektakl „„Czarne i białe" (na zdj.). Dzień wcześniej, w CH Auchan Hetmańska podczas spektaklu pt. „Trzy razy królewna, trzy razy smok" maluchy poznają historię trzech wyjątkowych królewien – Złośnicy, Beksy oraz Roztropnej. Choć opowieść każdej z nich zaczyna się tak samo, każda ma zgoła odmienne zakończenie. Wszystko ze względu na charakter różniący bohaterki. Której z dziewczynek uda się z sukcesem pokonać bajkowego Smoka i stawić czoła wszelkim przeciwnościom losu? Oba spektakle odegrane zostaną w trzech turach: o godzinie 13, 15 oraz 17. Wstęp jest bezpłatny. **(uk)**

Patronujemy

GW patronat

▲ **Białostockie Muzeum Wsi >>** Towarzystwo Muzyczne „Słopiewnie" zaprasza na uroczysty koncert laureatów VII już Festiwalu Muzyki Ludowej „Dawne Pieśni – Młode Głosy" Waniewo 2013. Odbędzie się on w najbliższą niedzielę podczas festynu „Dożynki 2013". Wystąpią m.in. zespoły: Hramada (Białystok) oraz Szeszupiaki (Rutka-Tartak). Ponadto odbędzie się parada Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Suchowoli. Podczas festynu też czeka na nas mnóstwo atrakcji. Odbędzie się m.in. kiermasz rękodzieła ludowego. Będzie też można skosztować i kupić regionalne wyroby kulinarne. Wystąpią też zespoły muzyczne: Forte Roma (Białystok), Zespół Tańca Ludowego „Swojacy" z Wielkopolski oraz gwiazda festynu zespół Caci Vorba z Lublina.

▲ **Muzeum Podlaskie/ Ratusz >>** Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Musica Sacra w Białymstoku, Impresariat Muzyczny Pro Art oraz Muzeum Podlaskie w Białymstoku zapraszają na XIII Koncerty przed Hejnałem. Już w najbliższą niedzielę o godz. 11.15 na dziedzińcu przed Ratuszem (Rynek Kościuszki 10) rozpocznie się koncert ph. „Graj muzyko...". Usłyszymy i zobaczymy wyjątkowych muzyków. Na scenie wystąpią: Krzysztof Bobrzecki, który zaśpiewa pięknym barytonem i Anna Mikolon, która zagra na fortepianie. **(uk)**

Bial, Lom

Augustów >> Zapraszamy na największe wydarzenie tego typu w kraju

Zawody w pływaniu na byle czym

W niedzielę na augustowskiej Nettcie zaroi się od pływadeł.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

O tytuł najlepszego rywalizować będzie kilkudziesięciu konstruktorów z ośmiu województw. Wśród nich nie zabraknie debiutantów, ale będą też tacy, którzy już sięgnęli po zasłużone zwycięstwo. Niektórzy nawet dziesięciokrotnie.

Jest o co walczyć

To już 18. mistrzostwa w pływaniu na byle czym, które w najbliższą niedzielę, czyli 4 sierpnia odbędą się w Augustowie, na Nettcie, wzdłuż bulwarów przy ulicy Rybackiej. Ta, jedna z najpopularniejszych imprez w województwie przyciąga nad Nettę rzesze widzów z całego regionu i nie tylko.

– Od siedmiu lat przyjeżdżamy specjalnie na „pływanie" – mówił nam rok temu Tomasz Makowski z Warszawy. – Jesteśmy zachwyceni pomysłowością i odwagą konstruktorów.

I trudno temu się dziwić, bowiem jest co podziwiać. Mistrzostwa, przypomnijmy mają charakter zawodów. Wygrywa ten, kto zbuduje najbardziej oryginalne pływadło, które przepłynie wyznaczoną przez organizatorów trasę. Komisja będzie oceniała nie tylko wygląd obiektu, ale też to, w jaki sposób zaprezentują się zawodnicy. A ci w minionych latach prześcigali się w pomysłach. Przebierali się, grali, tańczyli i prezentowali przeróżne sceny. A wszystko po to, by sięgać po nagrodę. Dodajmy, że jest o co rywalizować. Zwycięzcy otrzymają bowiem nagrody zarówno pieniężne, jak i rzeczowe. Ich wartość, w tym roku wynosi w sumie 24 tys. złotych.

Będą też urodziny

Podczas tegorocznych mistrzostw zaprezentuje się ponad 30 ekip siedemnastu miejscowości i ośmiu województw. W ubiegłym roku po rzece pływały samoloty, koguty, tratwy, smoki i rowery. Czy tak będzie i teraz, okaże się w niedzielne przedpołudnie. Wtedy bowiem zawodnicy będą montować swoje „statki". Później rozpocznie się ich wielka parada na Nettcie.

Organizatorzy mistrzostw „Co ma pływać nie utonie", a są to Radio Białystok S.A i Augustowskie Placówki Kultury zapowiadają, że w tym roku świętować będą urodziny imprezy. Rozpoczną się one o godz. 18. Bez wątpienia na uczestników mistrzostw będą czekały niespodzianki. Jakie, to – póki co – jest tajemnicą.

Warto dodać, że zmagania pływadeł, to nie wszystko. Organizatorzy zadbali też o sporą dawkę muzyki. Wystąpią muzyczne zespoły, a gwiazdą wieczoru ma być Andrzej Piaseczny. Szykuje się więc bardzo dobra zabawa do późnych godzin wieczornych. ▲



A. Chomicz

Większość konstrukcji zbudowanych jest na beczkach, albo plastikowych butelkach. Materiał nie jest istotny. Ważne, by wehikuł utrzymywał się na wodzie.

Program imprezy >

Godz. **14-16.30** – mistrzostwa Polski w pływaniu na byle czym; **16.30 - 17.30** – koncert zespołu Noisy Gasoline; **17.30** – wręczenie nagród najlepszym ekipom; **18.30 - 20** – koncert zespołu "Hamak Band"; **20.30** – koncert Andrzeja Piasecznego.

ORGANIZATORZY: Polskie Radio Białystok; Augustowskie Placówki Kultury
HONOROWY PATRONAT: Augustów, Burmistrz Miasta Augustowa
WSPÓŁORGANIZATOR: Podlaskie
PATRONI MEDIALNI: TVP Białystok; Współczesna.pl
„Co Ma Pływać Nie Utonie" XVIII Mistrzostwa Polski w Augustowie w Pływaniu Na Byle Czym z Polskim Radiem Białystok
4 sierpnia błonie nad rzeką Nettą
SPONSORZY: Lotto; Bank Polski; Żubr; Konar; KFC sogood

Region >> Międzynarodowy Festiwal Teatralny zrobi przystanki w Orli, Białowieży i Hajnówce

Ostatni weekend z Wertepem. Będzie się działo.

Tegoroczna, piąta już, jubileuszowa edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Wertep dobiega końca. Jednak przed nami jeszcze trzy dni po brzegi wypełnione spektaklami z Polski i ze świata. Oto program.



A. Chomicz

Podczas Wertepu zobaczymy m.in. spektakl artystek, które przyleciały specjalnie z Danii

2 sierpnia, Orla

- godz. 13 – „Zielona Słowiańszczyzna – baśń cieniowa" – warsztat dla dzieci (zapisy, sala);
- godz. 14-20 – Teatr Delikates „Z głową w chmurach. Marzyciele" (plener);
- godz. 15 – Teatr Falko Show „Złota ryba – opowieści kapitańskie" (dla dzieci, plener);
- godz. 16 – Teatr Scena „Legenda sp. z o.o." (bajka dla dzieci, plener);
- godz. 17 – Teatr Pian „Sprzedawca wrażeń", (plener);
- godz. 18 – Theatre Arriegarden, „Alt er sagt, Siger", (plener);
- godz. 19 – Walny Teatr „Don Kichote", (namiot);
- godz. 20 – Teatr Feta „Garkotłuki – Odyseja gastryczna" 2011, (plener);
- godz. 21-23 – „Rarytas" Kwartet Wiejski (muzyka i taniec), Wolf Niklaus (lalki), Kasia Rogowska (rysowanie pisakiem), (plener);

3 sierpnia Białowieża

- godz. 12 i 13 – Teatre LYOFIL „Szczęście myszy" (bajka dla dzieci, przez wzgląd na mało miejsc obowiązują zapisy, tel. 513 172 745, sala BOK);
- godz. 12 – Kolektyw Perspektyw Kreatywna żonglerka „RUCHu targ" (warsztat dla dzieci, zapisy, plener);
- godz. 14 – Teatr Falko Show „Złota ryba – opowieści kapitańskie" (bajka dla dzieci, plener);
- godz. 15 – Teatr Lalki i Przedmiotu eF „Cyrk" (sala);
- godz. 16 – Scena C „Piwowar" (plener);
- godz. 17 – Teatr Delikates „Pozor už nemôžem", (plener);
- godz. 18 – Teatr Pian „Sprzedawca wrażeń", (plener);
- godz. 19 – Theatre Arriegarden, Alt er sagt, Siger" (plener);
- godz. 20 – Walny Teatr „Don Kichote", (namiot);
- godz. 21 – Teatr Feta „Garkotłuki – Odyseja gastryczna 2011", (plener);
- godz. 22 – Cirko Pitanga „Summer dreams" (gazon);

4 sierpnia, Hajnówka

- godz. 13 i 14 – Theatre LYOFILE (sala lustrzana);
- godz. 13 – Kolektyw Perspektyw Kreatywna żonglerka „RUCHu targ" (warsztat dla dzieci, zapisy, plener);
- godz. 14 – Teatr Falko Show „Złota ryba – opowieści kapitańskie" (bajka dla dzieci);
- godz. 15 – Teatr Lalki i Przedmiotu eF „Cyrk" (sala widowiskowa);
- godz. 16 – Teatr Scena „Legenda sp. z o.o." (bajka dla dzieci, plener);
- godz. 17 – Teatr Pian „Sprzedawca wrażeń", (plener);
- godz. 18 – Theatre Arriegarden, „Alt er sagt, Siger", (plener);
- godz. 19 – Walny Teatr „Don Kichote";
- godz. 20 – Teatr Feta „Garkotłuki – Odyseja gastryczna 2011", (plener)'
- godz. 21 – Cirko Pitanga „Summer dreams" (gazon).

Wstęp jest bezpłatny. Więcej o Wertepie w „Magazynie". **(uk)**

Krótko

Przywrócony transport

Dziś wójt gminy Gródek podpisze umowę z PKS Białystok na świadczenie transportu na linii Gródek – Bobrowniki – Podozierany. To dobra wiadomość dla mieszkańców. 15 lipca przewoźnik zawiesił bowiem 10 połączeń na wschód od Gródka: Gródek – Bobrowniki – Chomontowce, Michałowo – Świsłoczany – Gródek, Podozierany – Wiejki – Gródek, Zubry – Wiejki – Gródek. PKS zrezygnował z utrzymywania kursów, które są nierentowne. Szansą na zachowanie kluczowych dla gminy połączeń, było dofinansowanie ich przez władze samorządowe. W miniony wtorek, na sesji rady gminy udało się wygospodarować z budżetu pieniądze na ten cel. – Umowa zostanie podpisana na miesiąc, z możliwością jej przedłużenia. Płynność transportu będzie zachowana – zapewnia Wiesław Kulesza, wójt gm. Gródek. – Z pewnością będziemy szukać jakiegoś długofalowego rozwiązania. **(ika)**

Warszawa >> Andrzej Seremet wyjaśnia

Stolica miała wiedzę z Łodzi

Przedwczesne ujawnienie sądowi informacji i dowodów prokuratury z Łodzi w sprawie zabójstwa Marka Papały zaszkodziłoby śledztwu – podkreślił prokurator generalny Andrzej Seremet, informując o swych działaniach koordynujących prace śledczych z Warszawy i Łodzi.

Jak stwierdził szef prokuratury, po tym jak śledztwo w sprawie wątków zabójstwa Papały, których nie objął skierowany do warszawskiego sądu akt oskarżenia Ryszarda Boguckiego i Andrzeja Z. „Słowika", przeniesiono z Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie do analogicznej jednostki w Łodzi, było pięć spotkań między prokuratorami z tych jednostek mających na celu wymianę informacji i koordynację stanowisk.

– Było oczywiste, że nowe dowody i informacje z Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi musiały być przekazane sądowi i Prokuraturze Apelacyjnej w Warszawie – mówił Seremet i zademonstrował teczkę pełną korespondencji między prokuraturą i sądem w tej sprawie, która w jego przekonaniu potwierdza, że sąd uzyskał wiele informacji o ustaleniach poczynionych w Łodzi.

Zarazem Seremet podkreślił, że łódzka prokuratura była w bardzo delikatnej sytuacji, bo śledztwo z natury rzeczy toczy się niejawnie i przedwczesne przekazanie sądowi materiałów na jawną rozprawę zaszkodziłoby śledztwu. Jak poinformował prokurator generalny, pod koniec września zeszłego roku również Prokuratura Apelacyjna w Warszawie uzyskała od kolegów z Łodzi możliwość zapoznania się z ich materiałami, tak aby oskarżyciele z warszawskiego procesu mogli właściwie realizować swe funkcje przed sądem.

W środę Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił Ryszarda Boguckiego i Andrzeja Z. „Słowika", oskarżonych ws. zabójstwa Marka Papały. Sąd krytykował prokuraturę za to, że – mimo deklarowanej jednolitości tej instytucji – prokuratorzy z różnych jednostek nie byli w stanie współpracować np. co do wymiany informacji na temat sprawy zabójstwa b. szefa policji po tym jak śledztwo przeniesiono z Warszawy do Łodzi. **(PAP)**

Wielka Brytania >> Ujawniono przemówienie królowej Elżbiety II z 1983 roku

Wojna po raz kolejny opanowała świat

Zgodnie z zasadą, która nakłada na brytyjski gabinet obowiązek ujawniania dokumentów rządowych po 30 latach od ich utworzenia, opublikowano w czwartek tekst przemówienia królowej z 1983 roku przygotowanego na wypadek wybuchu wojny nuklearnej.

Przemówienie Elżbiety II z 4 marca 1983 roku powstało w ramach ćwiczeń wojskowych. W przewidywanym scenariuszu ZSRR i jego sojusznicy z Układu Warszawskiego użyli broni chemicznej wobec Wielkiej Brytanii, wywołując konflikt. W odezwie do narodu królowa określiła atak jako „szaleństwo wojny" oraz „zabójczą siłę technologii użytej w złych celach". Wzywała Brytyjczyków do dzielnej walki z wrogiem: „Zło wojny po raz kolejny opanowało świat i nasz dzielny kraj musi na nowo przygotować się na przetrwanie wbrew wszelkim przeciwnościom".

Królowa miała powiedzieć, że wraz z mężem, księciem Filipem, łączy się z rodzinami, które obawiają się o życie swoich „synów i córek, mężów i braci służących ojczyźnie". „Mój ukochany syn Andrzej jest teraz w akcji ze swym oddziałem. Modlimy się o bezpieczeństwo jego i wszystkich żołnierzy w kraju i za granicą" – mówiłaby Elżbieta II.

„Nigdy, ani przez chwilę, nie przypuszczałam, że spocznie na mnie tak poważny i straszny obowiązek" – miała wyznać królowa i apelować do rodaków: „Wartości, które dwukrotnie pomogły nam utrzymać wolność w tym smutnym stuleciu, także teraz niech będą naszą siłą".

Przemówienie królowej powstało w czasie, gdy ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie ostrzegał, że wojownicza retoryka sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Jurija Andropowa staje się „bardzo niepokojąca". W związku z tym brytyjscy stratedzy wojenni przygotowali scenariusz, w którym ZSRR, określany kryptonimem Orange, atakuje Niemcy, kraje skandynawskie, Włochy i Turcję. Wymyślony scenariusz zakładał, że po pierwszych atakach, w których zginęły tysiące, około pół miliona osób ucieknie w góry Walii i do zachodniej Anglii.

Zdaniem brytyjskich analityków NATO musiałoby jako pierwsze przypuścić atak nuklearny, bo w przeciwnym razie poniosłoby porażkę ze strony przeważających sił wroga. **(PAP)**

Krótko

▲ **Gdańsk.** Zarzuty wyłudzenia kredytów w wysokości 7,4 mln zł przedstawiła prokuratura 41-letniemu dyrektorowi regionalnemu jednego z banków. Został on tymczasowo aresztowany. Grozi mu do 10 lat więzienia. Mężczyzna jest podejrzany o wyłudzenie 42 kredytów. Były one udzielane – na podstawie sfałszowanych dokumentów – nieistniejącym firmom bądź podmiotom, które nie starały się o pożyczki.

▲ **Kraków.** Prokuratura wnioskuje o 3-miesięczny areszt dla 32-letniego mężczyzny zatrzymanego we wtorek w ramach śledztwa dotyczącego Brunona K. Zostanie on też skierowany na badania psychiatryczne. W środę 32-letniemu mieszkańcowi Warszawy postawiono zarzuty nielegalnego wytwarzania broni i amunicji oraz wytwarzania i posiadania materiałów wybuchowych.

▲ **Katowice.** Katarzyna W., oskarżona o zabicie półrocznej córki Magdy, jako uczennica gimnazjum i liceum uczestniczyła w zajęciach z zakresu pierwszej pomocy – zeznali podczas czwartkowej rozprawy przed sądem jej dawni nauczyciele – Barbara W. i Marcin G.

▲ **Poznań.** Ponad 900 tys. zł. miała wyłudzić od firmy przetwórstwa mięsnego grupa przestępcza rozbita przez wielkopolską policję. Zatrzymano siedem osób. **(PAP)**

Rosja >> Amerykanin opuścił lotnisko

Snowden otrzymał tymczasowy azyl

Były współpracownik służb wywiadowczych USA Edward Snowden w czwartek otrzymał na rok azyl tymczasowy w Rosji i oficjalnie przekroczył granicę Federacji Rosyjskiej, opuszczając strefę tranzytową lotniska Szeremietiewo w Moskwie, gdzie przebywał od 23 czerwca. Poinformował o tym związany z Kremlem adwokat Anatolij Kuczerena, który udzielał Snowdenowi pomocy prawnej podczas jego pobytu w moskiewskim porcie lotniczym.

Prawnik przekazał, że były współpracownik amerykańskich służb wywiadowczych będzie przebywał w bezpiecznym miejscu. „Jest to jeden z najbardziej poszukiwanych ludzi na świecie" – podkreślił. Kuczerena dodał, że miejsce pobytu Snowdena nie zostanie ujawnione.

Snowden przyleciał do Moskwy z Hongkongu. Jego paszport został unieważniony przez władze USA, które domagają się wydania informatyka.

30-letni Snowden ujawnił dokumenty, z których wynika, że amerykańska Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) i inne służby specjalne monitorowały i gromadziły dane dotyczące rozmów telefonicznych i aktywności w internecie obywateli USA oraz cudzoziemców. Snowden oskarżył NSA o zbieranie tajnych danych z serwerów dziewięciu firm internetowych, m.in. Google, Facebook, Yahoo, YouTube, AOL. **(PAP)**

reklama



6541713w01a

Smerfy 2



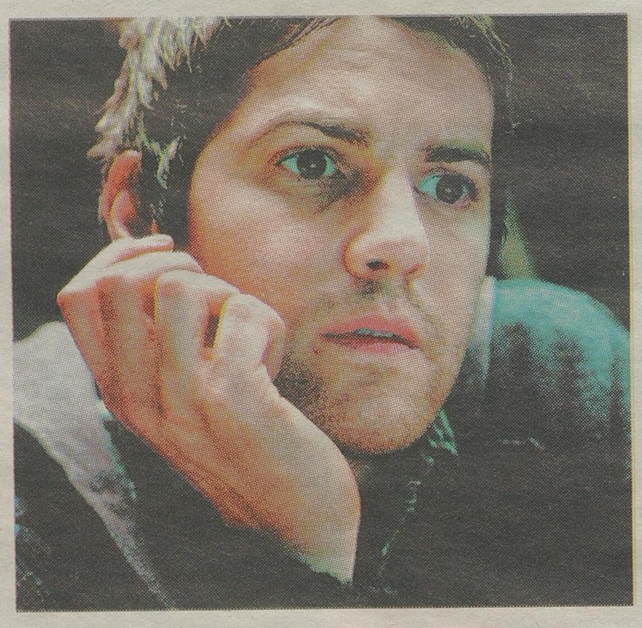
▲ Smerfy 2
Animacja, Familijny, Komedia, USA, 2013
▲ **Reż.: Raja Gosnell**
▲ **Wyk.: Jerzy Stuhr, Małgorzata Socha, Agnieszka Dygant, Waldemar Barwiński, Miłogost Reczek, Andrzej Gawroński, Jakub Szydłowski, Grzegorz Drojewski**
Gargamel tworzy kilka złych istot, podobnych do Smerfów, z pomocą których chce zdobyć magiczny napój Smerfów. Ale okazuje się, że tylko prawdziwy Smerf może dać mu to czego chce i tylko specjalne zaklęcie, które zna Smerfetka, może przemienić jego twory w prawdziwe Smerfy. Gargamel porywa więc Smerfetke i sprowadza ją do Paryża, gdzie jest podziwiany i uznawany za największego czarnoksiężnika świata. Pozostałe Smerfy muszą powrócić do naszego świata i z pomocą swoich przyjaciół Patricka i Grace Winslow uratować Smerfetkę.
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Byzantium



▲ Byzantium
Dramat, Fantasy, Thriller/ Irlandia, USA, Wlk. Brytania, 2012
▲ **Reż.: Neil Jordan**
▲ **Wyk.:** Gemma Arterton, Saoirse Ronan, Sam Riley, Jonny Lee Miller
Są niemoralne, nienasycone i nieśmiertelne. Gemma Arterton oraz Saoirse Ronan posmakują ludzkiej krwi w „Byzantium", najnowszym obrazie Neila Jordana. Wysmakowane wizualnie i klimatyczne dzieło reżysera „Wywiadu z wampirem", to triumfalny powrót do tematyki, która przyniosła twórcy zasłużone miejsce w panteonie mistrzów horroru. Clara i Eleanor, ścigane przez tajemniczego prześladowcę, znajdują schronienie w podupadłym kurorcie nad oceanem. Tam na jaw wychodzi ich skrywana tajemnica i staje się to początkiem serii dramatycznych wydarzeń.
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Koneser



▲ Koneser
Melodramat, Włochy, 2013
▲ **Reż.: Giuseppe Tornatore**
▲ **Wyk.:** Geoffrey Rush, Jim Sturgess, Sylvia Hoeks, Donald Sutherland, Philip Jackson, Dermot Crowley, Kiruna Stamell, Liya Kebede
„Koneser" to intrygująca opowieść o mężczyźnie, który od lat ma absolutną kontrolę nad swoim światem ekspertów i kolekcjonerów najdroższych dzieł sztuki, ale staje się zabawką w rękach tajemniczej klientki. Bohater wiedzie samotniczą egzystencję wśród luksusu płócien starych mistrzów i piękna włoskich pałaców, pewien, że nic nie zakłóci jego ustabilizowanego życia i nie zagrozi głęboko skrywanym sekretom. Gdy jego uporządkowany świat zaczyna burzyć pojawienie się młodej i pięknej kobiety, tytułowy Koneser odkrywa emocje, jakich nigdy nie dostarczyłaby mu największa aukcja jego kariery.
▲ **Kino:** Helios w Atrium Biała w Białymstoku.

Kino Konesera: Kraul



▲ Kraul
Dramat, Komedia/ Francja, 2012
▲ **Reż.: Herve Lasgouttes,**
▲ **Wyk.:** Swann Arlaud, Anne Marivin, Nina Meurisse
Martin jest niebieskim ptakiem. Unika zaangażowania i zobowiązań. Utrzymuje się z dorywczych prac i drobnych kradzieży. Mieszka z ojcem w starym domu w prowincjonalnym, zagubionym wśród wydm miasteczku w Bretani. Pewnego dnia w życiu Martina pojawia się Gwen, tajemnicza i bardzo niezależna młoda kobieta. Jej pasją jest pływanie - codziennie, niezależnie od pogody trenuje, wypływając daleko w morze. Marzy o tym, by wyjechać do Meksyku na prestiżowe zawody. Życie tych dwojga zmienia się, kiedy ona zachodzi w ciążę, a on niespodziewanie zostaje oskarżony o morderstwo... Równolegle do romansu Martina i Gwen rozgrywa się historia Corinne, starszej siostry Martina i jej męża, Jeana, którzy również spodziewają się dziecka...
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa. Seans jedynie 7 sierpnia o godz. 19.30.



▲ Obecność
Horror, USA, 2013
▲ **Reż.: James Wan**
▲ **Wyk.:** Patrick Wilson, Vera Farmiga, Lili Taylor, Ron Livingston, Mackenzie Foy, Joey King, Hayley McFarland, Shanley Caswell
Słynna para badaczy zjawisk paranormalnych zostaje poproszona o pomoc rodzinie, którą terroryzuje potężny demon. Film opowiada historię Eda i Lorraine Warrenów, światowej sławy badaczy zjawisk paranormalnych, którzy zostali wezwani przez rodzinę terroryzowaną na odludnej farmie przez mroczną zjawę. Zmuszeni do konfrontacji z potężnym demonem, stają przed najbardziej przerażającym przypadkiem w ich życiu.
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ Jeździec znikąd
Przygodowy, USA, 2013
▲ **Reż.: Gore Verbinski**
„Jeździec znikąd" to trzymający w napięciu film przygodowy, w którym słynny, zamaskowany bohater powraca na ekrany w całkowicie nowej odsłonie. Indiański wojownik Tonto opowiada nieznane dzieje Johna Reida, który z przeciętnego prawnika stał się legendą wymiaru sprawiedliwości. Tonto zabiera widzów na Dziki Zachód, w szaloną podróż.
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ Red 2
Komedia, Akcja, USA, 2013
▲ **Reż.: Dean Parisot**
▲ **Wyk.:** Bruce Willis, John Malkovich, Helen Mirren, Catherine Zeta-Jones,
Frank zbiera elitarną ekipę agentów specjalnych, by namierzyć zaginione przenośne urządzenie nuklearne. Specjaliści od wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa będą musieli po drodze stawić czoło armii bezlitosnych zamachowców oraz opętanym rządzą władzy przedstawicielom rządu. Przeciwnicy będą mieć więcej ludzi i broni, więc żeby uratować świat przed zniszczeniem, bohaterowie będą musieli użyć swojej inteligencji, oldskulowych umiejętności, zaufać sobie nawzajem.
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ Wolverine
Akcja, Sci-Fi/ USA, 2013
▲ **Reż.: James Mangold**
▲ **Wyk.:** Hugh Jackman, Brian Tee
Tym razem Wolverine wyrusza do współczesnej Japonii. Stawia tam czoła nie tylko obcej kulturze, lecz także śmiertelnie groźnym wrogom, którzy gotowi są na wszystko, by go zniszczyć. Wolverine odkryje swoje słabości, zyskując przy tym siłę, o której dotąd mógł tylko marzyć, a jego los zmieni się na zawsze...
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS

Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90),
www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
2D Smerfy 2	10.45, 13.00, 15.15, 17.30, 19.45.
3D Smerfy 2	12.00, 14.15, 16.30, 18.45.
Koneser	15.00, 18.15, 21.00.
Obecność	11.30, 14.00, 16.30, 19.00, 21.00.
Jeździec znikąd (dubbing)	11.00, 14.00.
Jeździec znikąd (napisy)	17.00, 20.00.
2D Wolverine	12.30, 18.00.
3D Wolverine	15.15, 20.45.
Książę nie z tej bajki	20.15.
Iluzja	11.45, 16.45, 21.30.
RED 2	14.15, 19.15, 21.45.
Wielkie wesele	22.00.
Gorący towar	17.45.
2D Uniwersytet Potworny	10.15, 12.45.
2D Minionki rozrabiają	11.30, 16.00.
3D Minionki rozrabiają	13.45.

Od poniedziałku do piątku przed godz. 11 możliwa jest organizacja dodatkowych seansów dla grup zorganizowanych.

Kontakt pod numerem

tel. 85 710 91 72 lub 722 382 313.

Cennik biletów:

Wakacyjna promocja cenowa:

Bilety na seanse 2D – 16 zł, na seanse 3D – 18 zł.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
2D Smerfy 2	10.15, 12.30, 14.45, 17.00, 19.15.
3D Smerfy 2	11.30, 13.45, 16.00, 18.15.
Byzantium	13.45, 16.15, 18.45, 21.15.
2D Wolverine	11.15, 16.45.
3D Wolverine	14.00, 20.30.
RED 2	13.00, 17.45, 20.15.
Obecność	10.30, 15.30, 17.30, 20.00, 22.15.
Jeździec znikąd (dubbing)	12.00, 15.00.
Jeździec znikąd (napisy)	18.00.
Gorący towar	21.00.
Wielkie wesele	22.00.
Iluzja	19.30, 21.30.
2D Minionki rozrabiają	10.45, 15.15.
3D Minionki rozrabiają	13.00.
2D Uniwersytet Potworny	11.15.

Cennik biletów:

Wakacyjna promocja cenowa:

Bilety na seanse 2D – 16 zł, na seanse 3D – 18 zł.

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Smerfy 2	(pt.,sb.,ndz.), 12.00, 16.00
	Smerfy 2 3D	(pt.,sb.,ndz.), 10.00, 14.00, 18.00
	Minionki rozrabiają	(pt.,sb.,ndz.), 10.30
	Wolverine	(pt.,sb.,ndz.), 14.00
	Wolverine 3D	(pt.,sb.,ndz.), 11.30, 16.30, 19.00
	RED 2	(pt.,sb.,ndz.), 12.30, 21.00
	Obecność	(pt.,sb.,ndz.), 18.45, 21.30
	Był sobie dzieciak	(pt.,sb.,ndz.), 17.00
	Byzantium	(pt.), 14.45, 20.00, 22.15, (sb.,ndz.), 14.45, 20.00
	Horrorowa noc filmowa (Byzantium, Obecność), (sb.), 22.15	
ISKRA Augustów	Smerfy 2	(pt.), 14.30, (sb.), 13.30, (ndz.), 12.30
	Smerfy 2 3D	(pt.), 16.30, 18.30, (sb.), 15.30, 17.30, (ndz.), 14.30, 16.30, 18.30
	World War Z	(pt.,ndz.), 20.30, (sb.), 19.30

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Zambrów CENTRUM KULTURY	Ralph Demolka 3D	(pt.,sb.,ndz.), 12.00
	Gorący towar	(pt.,sb.,ndz.), 17.00
	Jeździec znikąd	(pt.,sb.,ndz.), 19.30

Łowcy okazji

Poszukiwanie wartościowych przedmiotów na publicznych aukcjach wymaga sporo cierpliwości i mnóstwo szczęścia, o czym już po raz czwarty będą przekonywać Allen Haff i Ton Jones. Bohaterowie serii „Łowcy okazji" od lat przemierzają najdalsze zakątki Ameryki w poszukiwaniu najlepszych okazji. Codziennie w Stanach Zjednoczonych na aukcję trafia ponad 10 tysięcy porzuconych powierzchni magazynowych. Nie brakuje chętnych, którzy na niczyjej własności usiłują zbić prawdziwą fortunę. Jednak takie licytacje to prawdziwe ryzyko. Łowcy okazji,


FOT. DISCOVERY CHANNEL

chcąc zarobić, muszą najpierw wydać własne pieniądze bez dokładnej wiedzy, co kupują. W nowej serii w ręce Allena i Tona wpadają takie rzeczy jak oryginalny miecz samurajski, stary automat na monety czy używany sprzęt kaskaderski. Ile na tym zarobią? Odpowiedź już 21 sierpnia o godzinie 22 na Discovery Channel.

Wystawa strojów Madonny

„Whos That Girl" to pierwsza w Europie wystawa kreacji scenicznych Madonny. 27 eksponatów bezpośrednio związanych z królową pop będzie można oglądać w stołecznej Galerii Mokotów od 11 sierpnia do 11 września.

Wśród eksponatów jest m.in.: różowa satynowa suknia z teledysku „Material Girl", kostiumy z filmu „Evita" czy stylowy beret projektu Jean-Paula Gaultiera. Na wystawie nie zabraknie również sukni projektu Andre van Piera, w której wokalistka występowała podczas trasy koncertowej „Like a Virgin", ani skórzano-jedwabnych butów marki Jimmy Choo, które Madonna miała na sobie podczas kręcenia teledysku „Music". **PAP LIFE**

Pojedynek na wypieki

W odcinku otwierającym drugą edycję programu „Polskiego turniej wypieków" zamiast „zwyczajnych" uczestników zobaczymy celebrytów. Będzie Mariusz Pudzianowski, będzie aktorka Monika Mrozowska, co właśnie zdradzili producenci. Aktorka jest także autorką książek kulinarnych i blogerką promującą kuchnię wegetariańską. Ma zatem wiedzę i umiejętności. Pytanie tylko, czy to wystarczy? Program,


FOT. TLC

w którym wyłonieni w castingach uczestnicy rywalizują w pieczeniu ciast, oparty jest na formacie „The Great British Bake Off", który był emitowany na antenie BBC2 i stał się hitem w Wielkiej Brytanii, gdzie znacznie przyczynił się do rozpowszechnienia mody na gotowanie wśród Anglików. Również pierwsza polska edycja nie narzekała na brak widzów. Premierowy odcinek drugiej serii będzie można zobaczyć już 9 września na antenie TLC.

1200 rysunków na minutę

„Kongres" to bardzo nietypowy film, oparty na motywach „Kongresu futurologicznego" Stanisława Lema. W rolach głównych Robin Wright, Harvey Keitel i znany z serialu „Mad Men" Jon Hamm


ROBIN WRIGHT I ANIMOWANE SEKWENCJE Z FILMU

FOT. GUTEK FILM

Nietypowy choćby z tego powodu, że łączy tradycyjną animację z normalnym filmem. Reżyserem „Kongresu" jest Ari Folman mający w swoim dorobku głośny, nominowany do Oscara film „Walc z Bashirem". Za stronę wizualną odpowiada polski operator Michał Englert, a sekwencje animowane w filmie zrealizowało m.in. polskie Orange Studio.

W „Kongresie" słynna aktorka Robin Wright gra... samą siebie. Mieszka z dwójką dorastających dzieci na ranchu, z dala od cywilizacji. Pewnego dnia wielkie hollywoodzkie studio zwraca się do niej z niezwykłą propozycją. Wright może zostać „zeskanowana" dzięki zaawansowanej technologii cyfrowej, osiągając w każdym kolejnym filmie wieczną młodość. Od tej pory wszystkie jej role zagra wirtualna kopia. Decyzja, którą podejmuje kobieta, by móc dysponować nieograniczonym czasem dla najbliższych, okazuje się początkiem jej podróży przez świat przyszłości, w którym potężne studia filmowe i koncerny farmaceutyczne oferują totalne formy rozrywki, manipulując ludzką świadomością.

– Stanisław Lem, wielki autor sciencefiction, w swoim opowiadaniu „Kongres futurologiczny" kreuje świat poddany dyktaturze chemicznej kilku potentatów przemysłu farmaceutycznego. Książka napisana w latach sześćdziesiątych pokazuje, jak producenci produktów farmaceutycznych sprawują totalną kontrolę nad ludzkimi emocjami: miłością, pożądaniem, zazdrością i strachem przed śmiercią – opowiada Ari Folman. – Lem, zaliczający się (razem z Philipem K. Dickiem) do grona największych proroków i filozofów sciencefiction, nawet sobie nie wyobrażał, jak bardzo jego wizja może być aktualna na początku trzeciego tysiąclecia.

Zdjęcia do „Kongresu" kręcono na pustyni Mojave w Kalifornii, w Los Angeles i w Nadrenii Północnej-Westfalii.

Sekwencje animowane są zaś hołdem dla pracy braci Fleischerów, którzy w latach trzydziestych powołali do życia Popeye'a, Betty Boop i pierwszego Supermana. Ten typ animacji wymaga 1200 rysunków na minutę filmu, co daje ponad 60 000 obrazków na cały film. Aby stworzyć tę ponadpięćdziesięciopięciominutową animację, pracowało w sumie ponad 200 twórców w ośmiu krajach.

Polska premiera „Kongresu" już 13 września.

(ŹRÓDŁO: GUTEK FILM)

Celebryci z „X Factor" najbardziej dochodowi

W ramach swojego cyklicznego badania dom mediowy Lowe Media opublikował najnowszy ranking najbardziej dochodowych celebrytów w pierwszej połowie 2013 r. Eksperci przeanalizowali przychody reklamowe telewizji uzyskane przez wszystkie programy emitowane od stycznia do końca czerwca. Liderem zestawienia okazał się „X Factor", którego filarami są Kuba Wojewódzki, Tatiana Okupnik, Czesław Mozil i Patricia Kazadi. Muzyczny talent-show TVN-u zarobił 83 mln zł. Kolejne miejsce w zestawieniu zajmują „Rozmowy w toku" z Ewą Drzyzgą (68 mln) i „Kuchenne rewolucje" z Magdą Gessler (65,4 mln). Rok wcześniej to słynna restauratorka była liderką rankingu.

Nowością jest pojawienie się w zestawieniu Bronisława Cieślaka. Jego serial „Malanowski & Partnerzy" zarobił 37 mln, co dało mu 6 miejsce. Debiutantem w rankingu najbardziej dochodowych gwiazd jest też Tadeusz Sznuk, prowadzący „Jeden z dziesięciu". Z 31,8 mln zł dochodu z reklam jego program zajął dziewiątą lokatę. **PAP LIFE**

Po raz 19


FOT. SONY MUSIC POLAND

Do rozgłośni radiowych trafił już singiel „L'ultimo tango" promujący 19. płytę Drupiego, zatytułowaną „Ho sbagliato secolo", która ukaże się 10 sierpnia. Drupi karierę solową rozpoczął na początku lat 70. W 1973 roku podczas Festiwalu Piosenki Włoskiej w San Remo zaprezentował utwór „Vado Via", który stał się jego pierwszym wielkim przebojem. Od tego czasu piosenki Drupiego nieprzerwanie gościły na listach przebojów w wielu krajach swiata. W Polsce gwiazdą został po występie w Sopocie w 1978 roku.

kartka z kalendarza 2 sierpnia

216 r. p.n.e
Hannibal rozgromił pod Kannami wojska rzymskie

1932
amerykański fizyk Carl David Anderson jako pierwszy dokonał obserwacji pozytonu

1940
w Wielkiej Brytanii sformowano 303 Dywizjon Myśliwski Warszawski im. Tadeusza Kościuszki

1967
premiera filmu „W upalną noc" w reżyserii Normana Jewisona. Film zdobył Oscara dla Najlepszego Filmu

1969
Wojciech Matusiak wygrał 26. Tour de Pologne

1984
w Instytucie Technologicznym w Karlsruhe odebrano pierwszy e-mail w Niemczech

78 838

– to aktualna pojemność jednego z najsłynniejszych stadionów świata, czyli Maracanã w Rio de Janeiro w Brazylii. Kamień węgielny pod jego budowę położono 2 sierpnia 1946 roku


I PODLASKA GALA MUZYKI TANECZNEJ
POŻEGNANIE
LATA
Mońki 2013
30.08.2013 godz. 19.00 Stadion MOSiR
SZAFIS IMPERIUM BRACIA LEWKOWSCY ZORKA
V.I.P. GIGANT WEEKEND PROXY EXTAZY
NEVER ORLANDO VIZZA XFORT KAPRYS NEX DANCE
godz. 00.00
DJ'S NIGHT - AFTER PARTY
matthew timo SALIS VEROSSI
Mistrz Polski DJ-ów 2012
BILETY DO NABYCIA - MOŃKI: ● Kurier s.c. Jankowscy, ul Dworcowa 6; GRAJEWO: ● Miejski Dom Kultury, ul. Wojska Polskiego 20; Hajnówka: ● Media Expert, ul. Batorego 20; ŁOMŻA: ● Gazeta Współczesna, ul. Długa 6 ● EMPiK, al. Piłsudskiego 14; EŁK: ● Gazeta Współczesna, ul. Pułaskiego 24; AUGUSTÓW: ● Ela Travel, Rynek Zygmunta Augusta 15/2, ● Media Expert, ul. Wojska Polskiego 42; SUWAŁKI: ● Gazeta Współczesna, ul. Kościuszki 78A lok 4; BIAŁYSTOK: ● Biuro Ogłoszeń Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1; ● ABC Świat Podróży AUCHAN Hetmańska, ul Hetmańska 16 ● EMPiK Galeria Alfa , ul. Świętojańska 15 ● EMPiK Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2 ● EMPiK C.H. AUCHAN Hetmańska, ul. Hetmańska 16 ● EMPiK, ul. Sienkiewicza 3 ● Media MARKT Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2 ● oraz na stronie: www.ticketpro.pl
CENA: 25 zł
Organizatorzy:
Miasto Mońki
GAZETA WSPÓŁCZESNA
Patroni:
DiscoPortal.info
radio Jard 89,2 FM
TVP BIAŁYSTOK
kurier Poranny
RADIO 5
radio5.com.pl
teraz białystok
TICKETPRO
www.ticketpro.pl

TVP INFO

W sobotę o godz. 11 i niedzielę o 6.40 w TVP Info DOM MARZEŃ, cotygodniowy cykl filmowy o budownictwie energooszczędnym i pasywnym. A w Internecie oglądaj na tvp.info/dommarzen 5.08 o godz. 11 na stronie www.eko-budowanie.pl czat z Łukaszem Sajewiczem – Ekspert Viessmann/Dyrektor ds. Klientów Strategicznych

Organizator:

fundacja Edukacja Bez Granic

BUDUJ Z ENERGIĄ

FOT. DIRK WILHELMY

System wentylacji z odzyskiem ciepła (także z wykorzystaniem pompy ciepła) sprawdza się zarówno w domach jednorodzinnych (zdjęcie z lewej), jak i w budynkach użyteczności publicznej. Na zdjęciu z prawej: wnętrze szkoły zawodowej w Duisburgu (Niemcy)

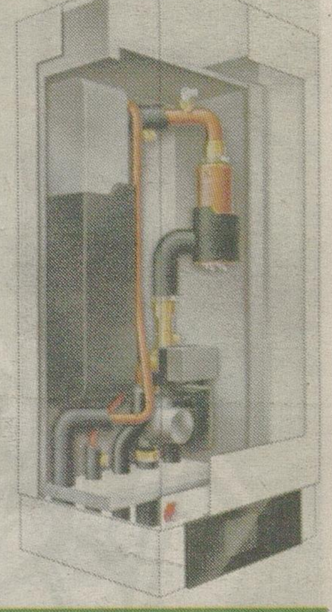
NFOŚiGW
Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Jeśli podczas budowy domu kładziemy duży nacisk na izolację, stosując np. dodatkowe warstwy styropianu na elewacji, szczelne okna, połacie dachowe i pozostałe przegrody, postępujemy tak, jak projektanci budynków pasywnych. Nasz dom jest już doskonale szczelny. A co z wentylacją?

Z czego budować domy pasywne?

Można sobie radzić na wiele sposobów, np. poprzez montowanie wentylatorów w kratkach komina, jednak jeśli nie otworzymy okna, wentylator nie spełni swojej funkcji, bo napotka opór, którego nie będzie mógł pokonać. Nowoczesny dom powinien być wyposażony w wentylację nawiewno-wywiewną z odzyskiem ciepła, zawierającą rekuperator. Taki system plus pompa ciepła to jeszcze lepsze rozwiązanie.

Pompa ciepła do ogrzewania domów jednorodzinnych i ciepłej wody użytkowej



Przemysłowa pompa ciepła montowana jest w budynkach użyteczności publicznej.



Pompa ciepła to maszyna wymuszająca przepływ ciepła z obszaru o niższej temperaturze do obszaru o temperaturze wyższej. Umożliwia ogrzewanie pomieszczeń i wody przy wykorzystaniu ciepła pobranego z otoczenia – z gruntu, wody lub powietrza. Dzięki niej, w sposób ekonomiczny wytwarzane jest ciepło. Mechanizm działania pompy zwykło się tłumaczyć na zasadzie „odwróconej lodówki". Tak samo bowiem jak chłodziarka pobiera ciepło z produktów i usuwa je na zewnątrz, tak pompa przechwytuje ciepło z otoczenia i „oddaje" je dalej – do systemu zapewniającego ogrzewanie domu i wody użytkowej (c.w.u.). Jej moc dobiera się w oparciu o projektowe obciążenie cieplne budynku. Zapotrzebowanie na ciepło dla domu zależy m.in. od powierzchni budynku, budowy ścian, ilości oraz rozmieszczenia otworów okiennych i drzwiowych. Pompa nie jest urządzeniem tanim, ale są możliwości uzyskania dotacji na jej zakup, np. z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska.

Ekologiczne ciepło



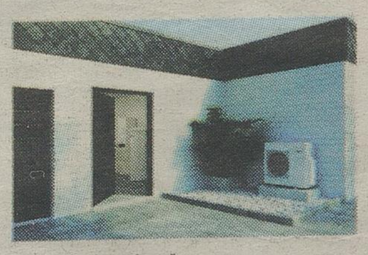
Jarosław Kotyza, kierownik Laboratorium Edukacyjno-Badawczego Odnawialnych Źródeł Energii AGH w Miękini

Dlaczego – dokonując wyboru systemu grzewczego – warto wziąć pod uwagę pompę ciepła? Argumenty, które mogą przemówić za jej wyborem, są następujące:

- Nie ma konieczności odprowadzania spalin z urządzenia grzewczego.
- Jest to niedrogie ogrzewanie na długie lata.
- Paliwa kopalne są coraz droższe.
- Pompy ciepła są coraz tańsze.
- Ciepło wyprodukowane przez pompę jest ekologiczne.

Oczywiście, są osoby, które nie mogą wyobrazić sobie domu bez komina. Należy jednak pamiętać, że jest on zwykłą wyrzutnią odpadów. Poza tym, zawsze można przewidzieć kominek, w którym przy stosownych okazjach będzie można napalić i będzie on potrzebował odprowadzenia spalin. Nie należałoby jednak polecać go jako zasadniczego źródła ciepła dla domu energooszczędnego. Biorąc pod uwagę, że jednym z najważniejszych założeń, którym w najbliższych latach mają sprostać kraje Unii Europejskiej, jest znaczne zwiększenie udziału energii odnawialnej w ogólnym bilansie energetycznym, nie pozostaje nam nic innego, jak właśnie promowanie pomp ciepła i innych tego typu rozwiązań.

Błędem jest popadanie w skrajność i rozważanie zawsze, czy pompa może być jedynym źródłem ciepła, czy też należy pomyśleć o innym urządzeniu grzewczym. Dlaczego, jeśli dostępny obszar terenu nie jest wystarczający do wykonania odwiertów dla wcześniej dobranej pompy ciepła, nie dobrać mniejszego urządzenia, a dopiero brakującą moc uzupełnić kotłem? Warto podkreślić, że pompy ciepła można stosować do ogrzewania większości obiektów. Ważne jest tylko, aby wykonując koncepcję projektową rozważyć, czy nie będą one potrzebowały wsparcia, np. kotła. Ponadto, dla projektanta najważniejsze powinno być dobro przyszłego użytkownika instalacji, ale również – środowiska naturalnego.



W tym budynku zamontowano pompę ciepła typu Split powietrze-woda

DOM DLA KAŻDEGO

- Rekuperator to (w dużym uproszczeniu) urządzenie składające się z wymiennika ciepła oraz dwóch wentylatorów: nawiewnego i wywiewnego.
- Powietrze zasysane z zewnątrz przechodzi przez wymiennik ciepła, który przekazuje ciepło z ogrzanego zużytego powietrza do świeżego nawiewanego.
- Proces odbywa się prawie bezgłośnie i bez konieczności ingerencji użytkownika. Jakość i skuteczność pracy rekuperatora zależy m.in. od jego typu i rodzaju wymiennika ciepła.
- Jeśli chodzi o typ wentylatorów, to najtańsze jeśli chodzi o zakup, ale najdroższe w eksploatacji są te na prąd zmienny. Najmniej prądu zużywają najnowszej generacji wentylatory na prąd stały. Warto również wziąć pod uwagę hałas generowany przez wentylatory rekuperatora.
- Są następujące rodzaje wymienników ciepła: krzyżowe, obrotowe, przeciwprądowe oraz ich kombinacje.
- Najprostsze konstrukcyjnie są wymienniki krzyżowe, jednak ich sprawność zazwyczaj nie przekracza 55-65 procent.
- Wymienniki obrotowe, mimo stosunkowo wysokiej sprawności (nawet 85 procent) powodują mieszanie się ze sobą części powietrza wchodzącego i wychodzącego, co może być przyczyną roznoszenia się niemiłych zapachów.
- Wymienniki przeciwprądowe mają najwyższą sprawność (ponad 95 procent).

Dom dla Każdego

Źródła: Polski Instytut Budownictwa Pasywnego i Energii Odnawialnej, Viessman, Aereco Wentylacje, materiały w ramach akcji „Energooszczędność w moim domu"

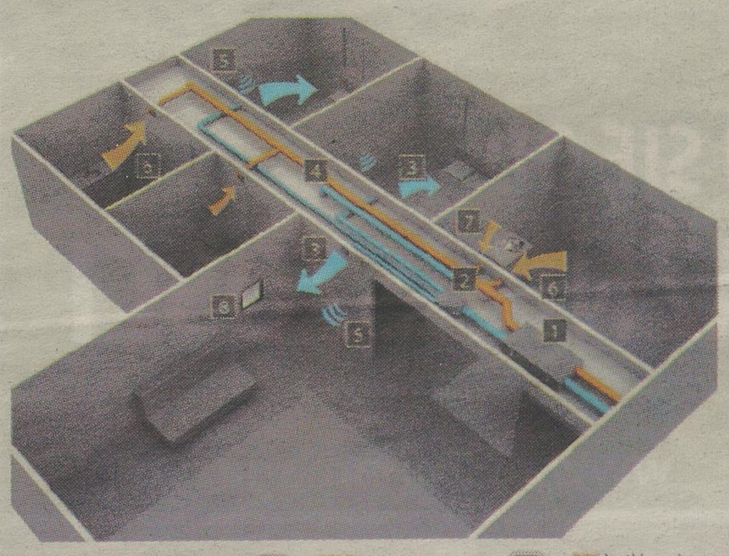
Więcej www.eko-budowanie.pl

Weź głęboki, świeży oddech w swoim pasywnym domu

Zjawisko rekuperacji (odzyskiwanie energii termicznej gazów w celu dalszego jej wykorzystania) znane jest od dawna i stosowane np. w hutnictwie czy przemyśle motoryzacyjnym. W samochodach i innych pojazdach spalinowych ciepło spalin wykorzystuje się często do ogrzewania powietrza koniecznego w procesie spalania paliwa w silniku. W budownictwie rekuperacja znalazła zastosowanie, gdy zaczęto wprowadzać w życie ideę budownictwa energooszczędnego i pasywnego. Dlaczego?

Idea domu pasywnego opiera się na tym, że praktycznie nie wymaga on ani ogrzewania, ani chłodzenia. Źródła ciepła, jakimi są ludzie, lodówka czy wanna z ciepłą wodą, są w stanie uzupełnić ubytek energii, zapewniając komfort cieplny. Dom musi być natomiast bardzo szczelny, w związku z tym jego wentylacja wymaga mechanicznego wsparcia. Dlatego na drodze powietrza umieszczono wymiennik ciepła, który powoduje, że podczas wymiany powietrza traci się minimalne ilości energii. Wentylacja z rekuperatorem oraz filtrami powietrza sprawia, że oddychamy powietrzem nie zawierającym alergenów znajdujących się w kurzu lub pyłkach.

Dzięki wentylacji nawiewno-wywiewnej (schemat działania poniżej) w domu pasywnym oddychamy czystym powietrzem. To komfort niespotykany w standardowych domach. I niezaprzeczalny zysk dla naszego zdrowia.



1 ECS.U jednostka nawiewno-wywiewna z odzyskiem ciepła i automatyką
2 ECS.D dyfuzor z rozdzielaczem
3 ECC kratki nawiewne
4 ECC.B kratka nawiewna kompensacyjna
5 C.CO2 czujniki CO_2 pomieszczeniowe
6 BXC kratki wyciągowe higrosterowane
7 BXC.B kratka wyciągowa kompensacyjna
8 ECS.P panel sterowania

Partner strategiczny
WBK | Bank Zachodni WBK

Partner:
VIESSMANN

ZA TYDZIEŃ: Rozwiązania energooszczędne (cz. II)

566813Z01-I

HISTORIA MAGAZYN



ODERWIJ SIĘ OD TERAŹNIEJSZOŚCI

www.historiamagazyn.pl

Nowy internetowy dwutygodnik dla ciekawych historii

Pierwszy numer dostępny bezpłatnie.
Kolejne numery w ramach systemu Piano.

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

OPONY i Felgi z Niemiec hurtowniawww.opony-gaweda.pl tel. 505-151-701

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099

ZŁOMOWANIE AUT odbieramy własnym transportem, wysokie ceny. 693-705-805.

SPRZEDAM

NISSAN primera, 1,6, 1999r., benzyna+gaz, 6tys. zł do uzgodnienia, 784 063 444

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011. 600-700-304, 85/7333725.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.

NOWOŚĆ! KREDYTY na oświadczenie do 50 tys., emerytura, renta, umowa o pracę, umowa-zlecenie, rolnictwo, działalność gospodarcza, bez zaświadczeń 517-161-880,

POTRZEBUJESZ pieniędzy wejdź: www.daiglob.pl zakładka daiglob a-count

POŻYCZKA bez BiK całe województwo, tel. 668-681-844.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

KOPARKO-ŁADOWARKA JCB 3CX Super, 1999r, stan dobry, 606-940-877.

WYPOSAŻENIE GORZELNI, dodatkowo SILOSY (BIN).Tel. 601-915-602.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

SZAMBA betonowe tel. 609 869 909

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

BEZPŁATNIE - POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE (TECHNIK ADMINISTRACJI, ARCHIWISTA, BHP, INFORMATYK, RACHUNKOWOŚCI), LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE. WARSZAWSKA 2, 85 74 35 106, WWW.TWP.BIALYSTOK.PL

BEZPŁATNIE - POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE (TECHNIK ADMINISTRACJI, ARCHIWISTA, BHP, INFORMATYK, RACHUNKOWOŚCI), LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE. WARSZAWSKA 2, 85 74 35 106, WWW.TWP.BIALYSTOK.PL

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BLASZAKI solidne wzmocnione (85)874-53-66

DOM, Prostki, 160/1800mkw, bud. gosp. 200mkw pod działalność. 507-747-665.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl

GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

KARAKULE, stan surowy zamknięty, na działce 2000m2. Bezpośrednio. 509-450-085 po 18.00

KOBYLANKA k/Michałowa -działki. 605789576.

LAS 1,8 ha Dobrzyjałowo (Łomża). 666 445875.

2-POK., 36 m2, ul. Palmowa, 605-151-821.

55 m2, Słoneczny Stok, 516-495-346.

POSZUKUJĘ

KOBIETA poszukuję samodzielnego mieszkania do wynajęcia w Hajnówce, tel. 514-508-222.

WYNAJMĘ

3-POKOJOWE 62 m2, Leśna Dolina, 607-980-034

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO gospodarstwa ok.Grajewa, 698-164-317.

FACHOWCÓW do dociepleń. 509-949-646,

KIEROWCĘ C+E w transporcie krajowym i międzynarodowym. 513-041-496,

NORWEGIA-25 tys.zł za 6 tygodni ciężkiej pracy.Tel. 532-714-570

OSOBY do sprzątania posesji w Ełku. 506-455-265.

PIELĘGNIARKI pilnie, znajom. jęz. niem., 3000-3500 brutto euro 00491724588894

PIZZERIA w Mońkach zatrudni młode osoby na stanowisko barmanka, kucharz, kierowca z własnym autem, Nie wymagane doświadczenie! 507-577-567.

POMOC kuchenną do nowej restauracji w Przewięzi k. Augustowa. 501-037-231, e-mail: rekrutacja@domkresowyprzewiez.pl

PRACA w gospodarstwie rolnym, 608-690-873.

W gospodarstwie rolnym. 503-115-849

ZATRUDNIMY podwykonawców oraz brygady monterów GK i malarzy-szpachlarzy (praca w Warszawie). Kontakt 883 372 467

ROLNICTWO

KUPIĘ

***MACIORY,** knury. Odbior z gospodarstwa. Najwyższe ceny, tel. 509-117-107.

***BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

BYDŁO, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJI RZEŹNEJ. CAŁE PODLASIE, TEL. 730-762-779.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, groch, grykę -kupię. 609-521-837.

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.

MACIORY, knury, bydło. Odbiór z gospodarstwa., tel. 511-603-360.

PRASĘ kostkującą kupię, tel. 604-104-335.

SPRZEDAM

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

FERMĘ drobiu sprzedam. 509-782-240,

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: **wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456**

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7935 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



JAŁÓWKI cielne oceniane oraz prasę z-224, tel. 666376165
OPONY używane rolnicze, duży wybór. Ciechanów. 607039466, 236729609
PSZENICĘ, 30t, ok.Prostek, tel. 600-151-097.
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SIANOKISZONKĘ (koniczyna +trawa) zbiór 2013, z dowozem sprzedam. 609-521-837.
0022568

SILOS BIN 250 TON - 4 SZTUKI. 10-LETNIE. 9900 PLN/SZT.TEL. 601-915-602
SŁOMĘ, siano, tel. 692-487-541.

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6%.
PRZASNYSZ, 692-999-007.
0000138

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290,
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

OPAŁ z dowozem 694-42-66-65.

INNE

ZŁOM złom wywiozę 600 053 544

TURYSTYKA

BELGIA Hol.-Niemcy sob., niedz. pon. 504244868
BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.
DZIWNÓW WCZASY DLA SENIORÓW MORZE 50m 913813052 www.owzastal.pl ,
DZIWNÓW WCZASY MORZE 50m 913813052 www.owzastal.pl ,
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303
LONDYN -osoby, paczki pod adres 530-048-854

SPŁYWY kajakowe jednodniowe Augustów 601-253-508, 603-378-903.
008513A

WTOREK, sobota Frankfurt n.Menem, Mannhejm, Kaizeslautern DVD klima 504-304526

AGROTURYSTYKA

❑ **JEZIORA, RZEKI**

DOMEK, k/Ełku, nad jeziorem, 500-282-157

USŁUGI

ANTENY

***ANETENY** cyfrowa TV naziemna, 504-853-180
ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913
SERWIS, montaż, SAT, DVB-T. 730-285-667

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

BUDOWA domów, obór, elewacje. 509-319-750.
BUDUJĘ domy drewniane, szalówka. 509968090
DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831
ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.
KLINKIER, fundamenty, siatka. 600-220-366
MINIKOPARKĄ 797-35-35-00

PIECE kaflowe, naprawy, 535-22-94-97.
008355A

POLBRUK, granit -kompleksowo 605-371-441
0084596

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
SCHODY, drzwi, okna, oranżerie. 604-429-715
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
SZPACHLOWANIE malowanie zabudowy K/G płytki, łazienki gwarancja 664496393
TYNKI gipsowe, tel. 666-554-551.
ZDOBNICTWO drewnianych domów 515628106

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

DACHY

ALPINIŚCI -malowanie dachów. Profesjonalnie! 880-255-943. www.kroll-malowanie.pl
DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdz!, 85/746-14-46, 602-488-413
ZABUDOWY balkonów, drzwi. 85/6671321

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679
SILOSY na kiszonkę, kompleksowe wykonanie.Wynajem szalunków. 516-350-846.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, inne. 85/7419-656

TRANSPORT

WYNAJEM busów 9-osobowych, 516-800-066.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.

INNE

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog 503-339-116
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 516-390-945.
0003788

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne Choroszucha esperal, odtrucia alkoholowe (także domowe), zaburzenia psychiczne i seksualne. Podleśna 16, tel. 85 732 77 35, 698-664-783,

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33
0078008

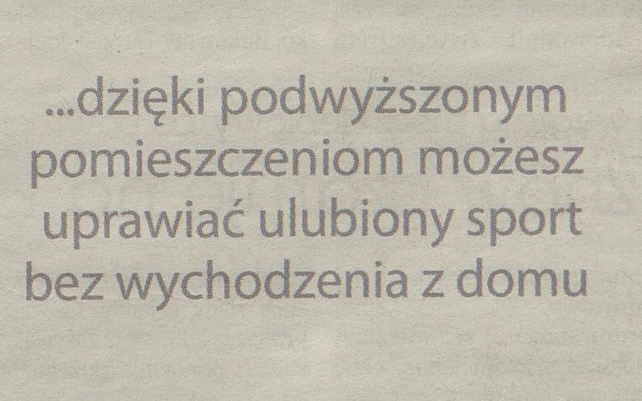
ODTRUCIA alkoholowe, niskie ceny 668-171-619.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

TYSIĄCLECIA

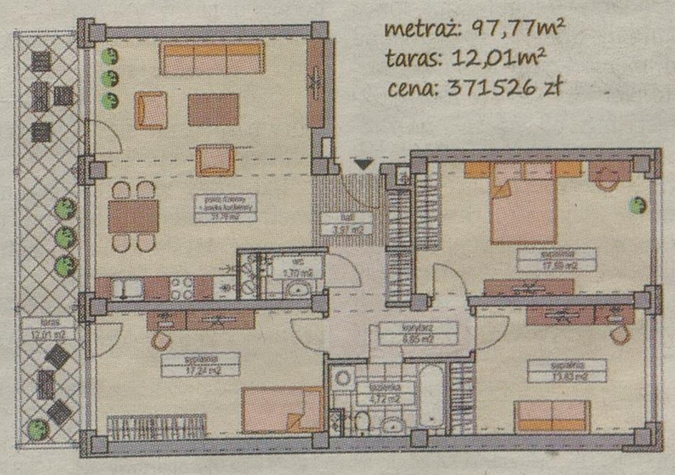
wolnoć Tomku w swoim domku...





...dzięki podwyższonym pomieszczeniom możesz uprawiać ulubiony sport bez wychodzenia z domu

Apartamenty Tysiąclecia
Kompleks dla wymagających



Rogowski DEVELOPMENT

Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02,
www.rogowskidevelopment.pl

STREFABIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku poszukują kadydata na stanowisko:

DORADCY DS. KLIENTA

Miejsce pracy: **Białystok**

Wybrane zadania:
- Realizowanie celów sprzedażowych
- Aktywne pozyskiwanie nowych klientów
- Współpraca z obecnymi klientami firmy
- Zbieranie i analizowanie informacji handlowych poprzez system CRM

Wymagania:
- Doświadczenie min. 2-letniego w sprzedaży
- Wysoka motywacja do pracy
- Zorientowanie na cel, kreatywność
- Umiejętność budowania pozytywnych relacji biznesowych
- Dobra organizacji pracy własnej
- Wykształcenie wyższe

Oferujemy:
- Wynagrodzenie: stałe + zmienne prowizyjne
- Satysfakcjonująca pracę w bardzo konkurencyjnym środowisku
- Przyjazną atmosferę pracy

Nie zapewniamy samochodu i telefonu służbowego

Osoby zainteresowane oraz spełniające powyższe wymagania prosimy o przesłanie aplikacji wyłącznie drogą elektroniczną na adres:
rekrutacjawpp@mediaregionalne.pl
w terminie **do 12.08.2013 r.**

media regionalne

Zastrzegamy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami.

Na składanych dokumentach prosimy o zamieszczenie klauzuli wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do procesu rekrutacyjnego, zgodnie z przepisami Ustaw, z 29.00.1997 r. ochronie danych osobowych" (tekst jednolity DzU z 2002 r. nr 101, poz. 926 późn.. zmianami)
A866771wn1b

OGŁOSZENIE

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „Transbud Ełk" Sp. z o.o.

oferuje do sprzedaży następujące nieruchomości:

I. Pisz
Sprzeda w całości lub częściach nieruchomość zabudowaną położoną w Piszu przy ul. Wojska Polskiego 35 na działkach o nr.408 i 407/2 o łącznej powierzchni 0,4144ha.
Nieruchomość położona jest bezpośrednio przy jednej z głównych ulic handlowych Pisza w bezpośrednim sąsiedztwie innych obiektów handlowych i składa się z następujących obiektów:
1. Budynku handlowego z zapleczem socjalnym o powierzchni 517m². Budynek może być podzielony na dwa obiekty handlowe. Obiekt jest wyposażony we wszystkie media i posiada pełne zaplecze socjalne. Rok budowy – 2008.
2. Budynku magazynowego o powierzchni użytkowej 195,1 m²
3. Garażu o pow. 21,9 m²
4. Budynku magazynowego o pow. 39,5 m²
5. Wagi samochodowej 50t.

Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie firmy lub pod telefonem nr 502432988. Działkę i dokumentację można oglądać w dni robocze w godzinach 7.00-15.00 po uprzednim umówieniu się pod nr telefonu 502432988.
Cena netto – 2.150tys zł.

II. Olecko
Sprzeda działkę nr 410/18 o powierzchni 0,3447 ha położoną na terenie miasta Olecko przy ul. Wojska Polskiego 9, w centrum miasta.
Charakterystyka działki:
- działka przeznaczona jest pod budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne
- działka posiada ważną decyzję o warunkach zabudowy wydaną przez Burmistrza Miasta Olecko
- działka posiada opracowaną koncepcję zabudowy budynkiem mieszkalnym czterokondygnacyjnym pięcioklatkowym.

Przygotowana dokumentacja- koncepcja zabudowy zawiera:
- warunki techniczne podłączenia do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej
- warunki przyłączenia do sieci energetycznej

Sprzedawca zapewnia dostawę ciepła, zgodnie z decyzją o warunkach zabudowy, ze swojej kotłowni usytuowanej na sąsiedniej działce.
Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie firmy lub pod telefonem 606639490 i 502432988. Działkę i dokumentację można oglądać w dni robocze w godzinach 7.00-15.00 po uprzednim umówieniu się pod nr telefonu 606639490.
Cena netto – 385tys zł.

Sprzedający oczekuje na oferty pisemne złożone w siedzibie Spółki.
PTSB „Transbud Ełk" Sp. z o.o.
19-300 Ełk ul. Łukasiewicza 1
tel. 876217423
www.transbud.eu
S380613w03a

Piłka nożna >>

W Norwegii żal po remisie



PAP

Fredrik Gulbrandsen (z prawej) walczy o piłkę z Tomaszem Brzyskim

Norweskie media są zawiedzione remisem Molde FK z Legią Warszawa (1:1) w pierwszym meczu trzeciej rundy kwalifikacyjnej do Ligi Mistrzów i podkreślają, że ich drużyna grając u siebie, po totalnej dominacji w pierwszej połowie, wypuściła zwycięstwo z rąk.

„Ten mecz powinien zostać rozstrzygnięty już do przerwy, ponieważ w pierwszej połowie to Molde dyktowało warunki i miało szansę na więcej niż jedną bramkę. Po remisie jednak to Legia uzyskała lepszy punkt wyjściowy przed meczem rewanżowym w Warszawie" – ocenił dziennik internetowy „Nettavisen".

„Do przerwy zespół Molde zdecydowanie dominował w tym spotkaniu lecz później nadeszły dwa ciężkie ciosy w formie wyrównania Legii i czerwonej kartki" skomentował kanał telewizyjny TV2.

Stacja NRK uznała, że „niebieskie koszulki" po kontrowersyjnej czerwonej kartce, grające ostatni kwadrans w dziesiątkę, nie były już w stanie zmienić wyniku na swoją korzyść.

„Czerwona kartka dla Fredrika Guldbrandsena to wynik nieporozumienia, ponieważ nie było spalonego, a spontaniczną reakcję piłkarza sędzia nie znający języka norweskiego odebrał jako brak respektu" - powiedział trener Molde Ole Gunnar Solskjaer.

Wszystkie norweskie media zwracają uwagą na „nieporozumienie językowe", w wyniku którego Guldbrandsen otrzymał drugą żółtą kartkę i musiał opuścić boisko. Piłkarz wyjaśnił, że krzyknął do sędziego po norwesku „det der er faen ikke offside", lecz zabrzmiało to podobnie do angielskiego „fuck off". **(PAP)**

Kolarstwo >> Rafał Majka stracił koszulkę lidera Tour de Pologne

Thor szaleje na finiszach

PAP

Norweg Thor Hushovd z ekipy BMC wygrał w Zakopanem, po finiszu z peletonu, piąty etap kolarskiego Tour de Pologne. Czternasty na mecie Rafał Majka stracił żółtą koszulkę na rzecz Hiszpana Jona Izagirre.

O zmianie lidera wyścigu zadecydowała nowa klasyfikacja najaktywniejszego (Race Appeal), w której Bask zajął na odcinku do Zakopanego trzecie miejsce, dzięki punktom zdobytym na dwóch ostatnich premiach górskich. Zyskał w ten sposób dziesięciosekundową bonifikatę i wyprzedził Polaka o 1 sekundę.

Majka już wcześniej znalazł się w niebezpieczeństwie, najpierw wskutek ucieczki groźnych rywali, a potem na mecie, gdzie o sekundy bonifikaty walczył rozprowadzany przez kolegów z grupy Sky Sergio Henao. Ostatecznie Kolumbijczyk był szósty.

Pod Wielką Krokwią, po siłowym finiszu lekko pod górę, triumfował Hushovd, wyprzedzając wyraźnie Francuza Matthieu Ladagnous oraz Włocha Daniele Ratto. Norweg odniósł drugie etapowe zwycięstwo, a dla ekipy BMC trzecie z rzędu. Mistrz świata z 2010 roku wygrał już we wtorek w Rzeszowie, a w środę w Katowicach pierwszy był jego klubowy kolega Amerykanin Taylor Phinney.

Nowy lider, 24-letni Izagirre, jest zawodnikiem baskijskiej grupy Euskaltel-Euskadi. W ubiegłym roku wygrał jeden z etapów Giro d'Italia, startował też w Tour de Pologne, zajmując w klasyfikacji generalnej siódme miejsce. Potrafi jeździć na czas, co udowodnił zwycięstwem na etapie Dookoła Asturii, także w poprzednim sezonie. Jest aktualnym wicemistrzem Hiszpanii w wyścigu ze startu wspólnego.

W piątek kolarze będą rywalizować na selektywnej trasie wokół Bukowiny Tatrzańskiej.



Norweg Thor Hushovd z BMC team na podium fetuje wygranie 5. etapu z Nowego Targu do Zakopanego

Wyniki 5. etapu (Nowy Targ – Zakopane, 160,5 km): 1. Thor Hushovd (Norwegia/BMC) 3:54.40; 2. Matthieu Ladagnous (Francja/FDJ); 3. Daniele Ratto (Włochy/Cannondale); 4. Luka Mezgec (Słowenia/Argos); 5. David Tanner (Australia/Belkin); 6. Sergio Henao (Kolumbia, Sky)...14. Rafał Majka (Polska/Saxo-Tinkoff), 24. Bartłomiej Matysiak (Polska/CCC Polsat) ten sam czas

Klasyfikacja generalna: 1. Jon Izaguirre (Hiszpania/Euskaltel-Euskadi) 25:49.41; 2. Majka strata 1 s; 3. Sergio Henao (Kolumbia/Sky) 5; 4. Christophe Riblon (Francja/AG2R) 7; 5. Pieter Weening (Holandia/Orica-GreenEdge) 8; 6. Chris Anker Soerensen (Dania/Saxo-Tinkoff) 10...38. Tomasz Marczyński (Polska/Vacansoleil) 19.10.

Tenis >> Martina Hingis wygrała mecz deblowy po powrocie do wyczynowego sportu

„Swiss Miss" znów czaruje na korcie

Szwajcarka Martina Hingis udanie wznowiła karierę tenisową po sześcioletniej przerwie w grze. Razem ze Słowaczką Danielą Hantuchovą awansowała do ćwierćfinału debla turnieju WTA Tour na twardych kortach w Carlsbadzie (z pulą nagród 795 707 dol.).

Szwajcarsko-słowacki duet pokonał na otwarcie Niemkę Julię Goerges i Chorwatkę Darię Jurak 6:1, 6:1, w zaledwie 51 minut. Już wyjście „Swiss Miss" na kort wzbudziło dłuższą owację amerykańskiej widowni, a podobnie było przy piątym punkcie w meczu, gdy po raz pierwszy dotknęła piłki - kończąc efektownym wolejem pierwszą wymianę w drugim gemie.

– W pierwszym secie czułam się trochę niepewnie i dopiero po nim grałam jakoś bardziej komfortowo. Lepiej returnowałam, serwowałam i wszystko szło mi lepiej, choć psychicznie czułam się cały czas dobrze – powiedziała Hingis, była liderka rankingu WTA Tour w singlu i deblu.

W ćwierćfinale na drodze Słowaczki i Szwajcarki, startujących z „dziką kartą", staną tenisistki gospodarzy Raquel Kops-Jones i Abigail Spears, rozstawione w drabince z numerem trzecim.

To pierwszy start w Tourze 32-letniej Hingis od września 2007 roku, gdy po raz drugi zakończyła karierę. Najpierw uczyniła to w 2003 roku (w wieku 22 lat) w wyniku chronicznej kontuzji stop, a następnie – właśnie przed sześcioma laty – gdy wyszło na jaw, że w testach antydopingowych podczas Wimbledonu wykryto w jej organizmie ślady kokainy. Chociaż zaprzeczała faktowi, iż zażywała narkotyki, ponownie pożegnała się z zawodowym tenisem.

Hingis ma w dorobku 43 singlowe zwycięstwa turniejowe, w tym pięć w Wielkim Szlemie, a także 37 triumfów deblowych (dziewięć wielkoszlemowych). Wygrała na korcie ponad 20 milionów dolarów.

Razem z Hantuchovą planuje cztery wspólne starty, w tym w wielkoszlemowym US Open, który rozpocznie się 26 sierpnia w Nowym Jorku.

„Dzisiejszy mecz był dla nas świetnym testem jak możemy razem grać. Myślę, że to, co zaprezentowałyśmy daje spore nadzieje na najbliższe tygodnie" – powiedziała Słowaczka. **(PAP)**



PAP

Martina Hingis na korcie (z prawej). Szwajcarka z Danielą Hantuchovą gra w turnieju w Carlsbadzie.

Lotto

Losowanie z 31 lipca
Kaskada: 2, 3, 5, 6, 9, 11, 13, 14, 18, 19, 22, 24
Joker: 32 **Cztery liczby ze zbioru 50 liczb:** 2, 3, 9, 43.
Multi Multi (godz. 14): 1, 9, 10, 14, 25, 26, 28, 29, 30, 32, 36, 40, 45, 56, 57, 59, 65, 71, 78, 80 **Plus** 59.
Multi Multi (21.40): 3, 5, 21, 24, 25, 30, 31, 41, 42, 43, 49, 50, 61, 63, 67, 68, 71, 74, 76, 78
Plus: 67.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Biegi >>

Maraton Wigry

GW patronat

Już ponad 160 osób zgłosiło się do Maratonu Wigierskiego, który odbędzie się 17 sierpnia na terenie Wigierskiego Parku Narodowego. Na liście startowej widnieją nazwiska osób z całej Polski: z Warszawy, Gdańska, Bydgoszczy, Olsztyna, Łodzi, Krakowa, Suwałk, Poznania, Łomży, Białegostoku. Są i biegacze nawet z Londynu.

Zawody odbędą się na dwóch trasach: Maratonu Wigry (42 km) oraz Biegu Bobra (ok. 15 km). Impreza jest otwarta dla wszystkich miłośników biegania.

Organizator Krzysztof Gajdziński z Puńska razem z Wigierskim Parkiem Narodowym przygotowali też wiele imprez towarzyszących maratonowi. W dniu biegu otwarta będzie strefa dzieci z Igrzyskami Jaćwingów. Ponadto przygotowane będą prezentacje i degustacje produktów kuchni regionalnej.

Zapisy i wszelkie informacje dostępne są na stronie www.maratonwigry.pl

(mark)

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA

Mecze sparingowe: KS Wasilków – Hetman Białystok (sobota, godz. 10, na stadionie w Wasilkowie), Piast Białystok – Włókniarz Białystok (sobota, godz. 16, na boisku ZSMech.); Tur Bielsk Podlaski – LZS „Narewka (sobota, godz. 16); ŁKS 1926 Łomża – Wissa Szczuczyn (piątek, godz. 17, na stadionie przy ul. Zjazd 18), Sparta Augustów – Promień Mońki (sobota, godz. 10).

SZACHY

Turniej z cyklu Grand Prix Białegostoku Jesień 2013 (piątek, 2 sierpnia, godz. 17.15, w sali ZSI Nr 1 przy ul. Łagodnej 10).

(kw)

Siatkówka >> Jerzy Nowik szykuje się do pracy w Hajnówce

SKS w rękach dyrektora

Jerzy Nowik, na co dzień dyrektor VII LO w Białymstoku, ma zostać trenerem drugoligowych siatkarzy z Hajnówki.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl



W. Wojtkielewicz

Jerzy Nowik wraca do ligowej siatkówki. Zaczął też współpracę z reprezentacją Polski kadetek.

Zespół, na razie funkcjonujący pod nazwą SKS (Siatkarski Klub Sportowy), przez sześć ostatnich sezonów prowadził Paweł Blomberg. Doświadczony szkoleniowiec odszedł do Czarnych Rząśnia. Zastąpi go Nowik, postać znana w siatkarkim lokalnym środowisku, choć już dawno nie prowadził on żadnej ligowej drużyny.

– Ostatnio pracowałem z zespołem Uniwersytetu w Białymstoku. Poza tym pokończyłem wszystkie możliwe kursy trenerskie. Zrobiłem klasę mistrzowską. Sam także szkoliłem trenerów. Siatkówka zawsze była dla mnie bardzo ważna, a ja czuję się trenerem – mówi „Współczesnej" Nowik.

Trzeba odkurzyć stare notatki, by przypomnieć rolę jaką na przełomie XX i XXI wieku bardzo młody wtedy szkoleniowiec odgrywał w rodzimej siatkówce. Pracował z młodzieżą AZS-u Białystok, a w 2000 roku pomagał Jerzemu Fiedorowiczowi w wywalczeniu przez seniorki awansu do Serii B, ówczesnego zaplecza ekstraklasy. Po tym sukcesie pierwszy trener zrezygnował, a Nowik samodzielnie poprowadził zespół. Ta przygoda trwała krótko. Po sześciu kolejkach akademiczki plasowały się na 8. miejscu, dającym utrzymanie, ale młodego trenera zastąpił Stanisław Pieśniak.

W następnych latach Nowik pojawiał się kilkakrotnie w kontekście ponowienia pracy w AZS-ie, ale kończyło się na zapowiedziach. Prowadził za to zespoły akademickie i występującą w III lidze męską ekipę Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania z Białegostoku.

– Ocieraliśmy się o awans. Nie ma co się oszukiwać, prawdziwa siatkówka zaczyna się od II ligi. Praca w Hajnówce to dla mnie ciekawe wyzwanie. Jeździłem na mecze tego zespołu w ostatnim sezonie. Znam też osobiście niektórych siatkarzy, więc nie będę startował od zera – mówi Nowik.

Szkoleniowiec zaznacza, że na razie jeszcze nie ma podpisanej umowy z klubem, choć z prezesem Łukaszem Ławnickim ustalili warunki współpracy. Trzeba przyznać, że Nowik jest człowiekiem zajętym. W czwartek pojechał na zgrupowanie reprezentacji Polski kadetek. Ma tam wspomagać trenera Andrzeja Pecia.

– Nie ukrywam, że dla mnie to priorytet. Na razie zostałem zaproszony przez PZPS na dwa sierpniowe zgrupowania nowego rocznika kadetek. Zobaczymy co z tego dalej wyjdzie. Na pewno wszystko da się pogodzić, łącznie z moimi obowiązkami w szkole. Już rozpisałem treningi w Hajnówce. Wiadomo co, kiedy i jak robić. Na pewno nie wezmę na siebie więcej niż mogę, tylko po to by coś na siłę ciągnąć – kończy Jerzy Nowik.

Hajnowianie wracają do zajęć w poniedziałek 5. sierpnia, prawdopodobnie pod okiem Ławnickiego, który również ma uprawnienia trenerskie.

Piłka nożna >> LE

Lech zagrał beznadziejnie

Lech Poznań, prezentując się słabiutko, uległ w pierwszym meczu 3. rundy kwalifikacji Ligi Europejskiej w Wilnie Żalgirisowi. Na szczęście tylko 0:1.

Zanim rozpoczął się mecz grupy kibiców obu drużyn obrzucały się butelkami i puszkami po piwie przed Kaplicą Ostrobramską. Policja, według której zamieszki sprowokowali Litwini, szybko opanowała sytuację.

Organizatorzy bardziej obawiali się właśnie starć pozaboiskowych niż siły Lecha. Polscy piłkarze potwierdzili te oczekiwania. Gospodarze prezentowali się lepiej. Choć najpierw Rytis Leliuga trafił do siatki ze spalonego, to gol Mantasa Kuklysa już był prawidłowy. Zawodnik Żalgirisu wyskoczył do prostopadłej piłki zagranej w pole karne, lekko ją trącił, a Krzysztof Kotorowski przepuścił ją między nogami. „Udział" w bramce zaliczył m. in. nie po raz pierwszy zagubiony w defensywie Manuel Arboleda.

Po przerwie Litwini nadal dominowali. Kilkakrotnie poważnie zagrozili bramce Kotorowskiego, na szczęście w zamieszaniu w swoim polu karnym poznaniacy mieli sporo szczęścia. Lechici poruszali się po boisku dwa razy wolniej od ruchliwych rywali. Strzelać próbował Vojo Ubiparip, ale dopiero w 75. minucie pierwszy raz trafił w światło bramki.

W końcówce gospodarze opadli z sił, jednak mimo rozpaczliwych prób drużyny Mariusza Rumaka, utrzymali prowadzenie.

Żalgiris Wilno – Lech Poznań 1:0 (1:0).
Bramka: 1:0 - Kuklys 44.
Lech: Kotorowski - Ceesay, Kamiński, Arboleda, Kędziora - Trałka, Drewniak - Pawłowski (61 Lovrencsics), Hamalainen, Ubiparip (87 Formella) - Teodorczyk (70 Ślusarski).
Żółte kartki: Freidgeimas (Żalgiris), Kędziora, Hamalainen, Kamiński, Ceesay (Lech). **Sędziował:** Vlado Glodjovic (Serbia). **Widzów:** 5,5 tys.
W czwartek późnym wieczorem grali: Śląsk Wrocław – Club Brugge.

(milk)

Piłka nożna >>

Warmia postrzelała

Kolejne sparingi zagrali podlascy trzecioligowcy. W najciekawszym spotkaniu Tur Bielsk Podlaski pokonał u siebie Pogoń Łapy 4:1.

Warmia Grajewo – Czarni Olecko (klasa okręgowa) 8:1 (4:0)

Bramki: 1:0 - Strzeliński 12, 2:0 - Dzierzgowski 23, 3:0 - Randzio 26, 4:0 - Dzierzgowski 43, 4:1 - Kozłowski 50, 5:1 - Dzierzgowski 60, 6:1 - Golubiewski 68, 7:1 - Cybulski 83, 8:1 - Baczewski 84.

Warmia: Gieniusz - Lekenta (65 Szumowski), Domurat (46 Koszczuk), Arciszewski (60 M. Tuzinowski), Sypytkowski - Randzio (65 Olszyński), Osypiuk (55 K. Górski), Kozikowski (46 Dudziński), Strzeliński (60 Golubiewski) - Dzierzgowski (60 Baczewski), Chyliński (55 Cybulski).

Sokół Sokółka - Promień Mońki 1:3 (1:2).

Bramki dla Promienia: Popławski 3, Wojtkielewicz 20, Czeremcha 87.

Promień: Andraka - Purta, Koźlik, Jarocki, Zalewski - Jaromiński, Godlewski, Czeremcha, Wojtkielewicz - Popławski, Odyjewski. Na zmiany wchodzili: Szypcio, Jabłoński - Grygo, Grabowski, Zalesko, Ziemkiewicz.

Tur Bielsk Podlaski - Pogoń Łapy 4:1 (2:0).

Bramki dla Tura: Głowacki-2, Kesler-karny, Karwacki.

(milk)

Lekkoatletyka >> Kryński i jego koledzy z polskiej sztafety mają własną motywacyjną piosenkę

W rytmie hip-hopu po finał mistrzostw świata

Kamil Kryński z Podlasia Białystok będzie słuchał hip-hopu przed startem w lekkoatletycznych mistrzostwach świata. Współautorem muzyki i tekstu jest Kamil Masztak. jeden z jego kolegów ze sztafety, choć akurat on w stolicy Rosji nie pobiegnie. Śpiewa Maciej Gramza, były... piłkarz młodej drużyny Lecha oraz Warty Poznań.

Adams, Robson, Kryna...

„Moskwa 2013" – tak nazywa się piosenka, która ma motywować do boju polskich sprinterów.

– Pomysł bardzo nam się spodobał od samego początku. Kamil, który razem z nami trenował, wpadł na to, by napisać o nas piosenkę. Z entuzjazmem podeszliśmy do tematu, a później, gdy powstał tekst, wszystkim przypadł do gustu. Jestem przekonany o tym, że każdy z nas będzie tego słuchał przed najważniejszym startem w tym sezonie – powiedział Kryński.

Rapowany utwór ma proste, motywacyjne słowa. Na początku wymienione są pseudonimy członków sztafety: „Adams, Karol, Robson, Grzechu, Zaku, Kryna, tak historia się zaczyna"

Potem pojawia się zapowiedź sukcesu w Moskwie. W refrenie słyszymy:

„W polskiej sztafecie cztery razy sto,

Każdy jeden chłopak to jest supergość

Nasza eskadra jest niezwyciężona

Zatrzęsie Moskwą, nikt ich nie pokona".

– Pomysł powstał spontanicznie w maju. Wtedy miałem jeszcze nadzieję, że sam znajdę się w tej sztafecie, ale niestety, ułożyło się inaczej. Chłopakom przesłałem to w czwartek, czyli dziesięć dni przed mistrzostwami świata; chciałem, by powoli zaczęli się nakręcać – wyjaśnia Masztak.

Kryński przyznał, że w maju wprawdzie jeszcze Polacy nie wiedzieli, czy w ogóle uzyskają wskaźnik PZLA na MŚ, ale jednocześnie nie mieli co do tego żadnych wątpliwości.

– W zeszłym sezonie poprawiliśmy rekord Polski, dwa lata temu zajęliśmy czwarte miejsce w mistrzostwach świata w Daegu. To dało nam pewność, że i w tym roku powinno być nieźle. Stawiamy sobie trochę bardziej ambitne cele niż tylko minimum. Jakie? Konkretnie trudno to ocenić. W biegach rozstawnych wiele zależy od szczęścia, rywali, ale i od nas. Teraz mocno trenujemy, ćwiczymy jeszcze zmiany pałeczki i pracujemy nad szybkością – mówi zawodnik Podlasia Białystok. – Kamila Masztaka akurat teraz zabrakło w składzie na Moskwę, ale nie znaczy, że nie należy do naszej grupy. Trenujemy przez cały rok w znacznie większej kadrze, wspieramy się, a później bieżnia weryfikuje kogo na co stać. Nie znaczy to jednak, że na przykład za rok nie będzie jechać na kolejną imprezę – dodał Kryński.

„Lubię to"

Początkowo utwór miał być udostępniony tylko sprinterom.

– Wrzuciłem go też na facebooka i portal youtube. Nie spodziewałem się, że w ciągu kilku godzin tyle osób to polubi i prześle dalej. Na pewno nie jest to nasza jedyna taka produkcja, ale nie planujemy też, by stało się to masówką. Raczej będzie wyglądało podobnie jak teraz. Piosenki te mają za zadanie przede wszystkim motywować, ale cieszę się, że tak fajnie to wyszło – zaznaczył.

W teledysku są fragmenty z treningów, startów w zawodach, czy rozgrzewek, a nawet prywatne zdjęcia. Aby go obejrzeć wystarczy w wyszukiwarce na youtube.com wpisać frazę „Kamil Masztak Moskwa 2013".



A. Chomicz

Kamil Kryński świetnie biega sprinty. Teraz uczy się także rapować.

Cała grupa sprinterów, w sumie sześć osób: Karol Zalewski, Kryński, Grzegorz Zimniewicz, Jakub Adamski, Artur Zaczek i Robert Kubaczyk do 12. sierpnia przebywa na zgrupowaniu w Spale. Tego dnia wsiądą do samolotu do Moskwy, a w eliminacjach 4x100 m pobiegną sześć dni później.

(milk, PAP)

GW sport
www.wspolczesna.pl



26-letni Gruzin Giorgi Popchadze podpisał z Jagiellonią Białystok dwuletni kontrakt

ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Wigry jadą do Radomia, by utrzymać pozycję lidera II ligi

Zapowiada się przebój kolejki

Suwalczanie na inaugurację wygrali 4:1 ze Świtem, ale prawdziwą ich wartość poznamy po meczu w Radomiu.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Radomiak postarał się o równie efektowne, i to wyjazdowe zwycięstwo. Pokonał 3:0 Garbarnię Kraków i w sobotę postara się ponownie błysnąć już przed własną publicznością.

– Już w poprzednim sezonie ówczesny beniaminek z Radomia mógł się podobać, grał ofensywnie i widowiskowo, długo utrzymywał się przy piłce – uważa Donatas Vencevicius, trener Wigier. – Latem nasz rywal znacznie się wzmocnił i nastawiamy się na ciężką przeprawę.

Drużynę Janusza Niedźwiedzia zasiliło siedmiu nowych graczy. Najbardziej z nich znani są bramkarz Łukasz Skowron, który w poprzednim sezonie ekstraklasy zagrał osiem spotkań w barwach Jagiellonii, sprowadzony z Korony Kielce Bartłomiej Michalski oraz Maciej Wichrowski i Paweł Czoska, ostatnio grający w Warcie Poznań.

– Nie boimy się rywala, bo przecież potrafimy grać w piłkę – przekonuje szkoleniowiec suwalczan. – Fakt, że gorzej idzie nam na wyjazdach, ale musimy wreszcie przełamać tę niemoc.

Vencevicius zrezygnował wczoraj z dalszego testowania Macieja Prusinowskiego z Legii Warszawa. Jeszcze przez tydzień natomiast będzie sprawdzał umiejętności Piotra Karłowicza, 20-letniego napastnika z ekipy Młodej Ekstraklasy Wisły Kraków.

Na powrót do Suwałk, gdzie chce odbudować formę, zdecydował się Sebastian Radzio. Dysponuje on wynikami przeprowadzonych w niemieckiej klinice badań, które wykluczają wadę serca i zezwalają na uprawianie sportu. Po rozwiązaniu kontraktu z Widzewem Łódź, kilka dni temu Radzio próbował swoich sił w pierwszoligowym Górniku Łęczna, gdzie zatrudnienie znalazł niechciany po minionym sezonie w Wigrach Łukasz Sołowiej.

– W Łęcznej potrzebują napastnika już gotowego do gry, a ja narzekam na ból ścięgna Achillesa – opowiada Radzio. – Myślę, że za tydzień-dwa zacznę odrabiać półroczne zaległości treningowe i dopiero pod koniec rundy będę mógł pomóc Wigrom.

W Radomiu biało-niebiescy wystąpią więc w sprawdzonym w wiosennych bojach składzie, wzmocnionym litewskim rozgrywającym Valentinem Jeriomenko oraz młodzieżowcami Arturem Boguszem i Sebastianem Czapą. W suwalskim zespole zabraknie Adriana Karankiewicza, który musi poczekać na zagojenie się szwów na rozciętej podczas meczu ze Świtem głowie. Na środku obrony mogą go zastąpić Karol Drągowski lub wracający do formy po długotrwałej kontuzji Przemysław Makarewicz. ▲



Fot. W. Drażba

W poprzednim sezonie biało-niebiescy ulegli w Radomiu 0:1, a u siebie zrewanżowali się Radomiakowi, wygrywając 2:0. W rozpoczętych przed tygodniem rozgrywkach Wigry zamierzają zerwać z mianem drużyny własnego boiska, chcą zwyciężać także w wyjazdowych spotkaniach

Piłka nożna >> Beniaminek z Zambrowa zagra w Puławach

Poprzeczka idzie mocno w górę

Wisła Puławy, piąta drużyna poprzedniego sezonu II ligi, w sobotę podejmie zambrowską Olimpię.

– Spodziewamy się dużo trudniejszego meczu niż w Lublinie i innego stylu prezentowanego przez przeciwnika. Wisła gra piłką i już w poprzednim sezonie bardzo dobrze jej to wychodziło – mówi trener Olimpii Krzysztof Zalewski.

Remis 1:1 na stadionie Motoru w 1. kolejce to jednak zastrzyk optymizmu dla zambrowskiej ekipy. W Puławach Zalewski powinien też mieć do dyspozycji całą drużynę.

– Po meczu w Lublinie są mikrourazy, pojawiły się też jakieś choroby w ciągu tygodnia, ale wszyscy chyba pojadą. Każde spotkanie to dla nas nowe doświadczenie. W Lublinie już zobaczyliśmy czego możemy oczekiwać w tej lidze. Z meczu na mecz powinno być lepiej – mówi szkoleniowiec Olimpii.

Puławianie na inaugurację pokonali w Legionowie innego beniaminka grupy wschodniej II ligi, Legionovię 2:1. Była to jedna z najbardziej dramatycznych konfrontacji pierwszej kolejki. Gospodarze mieli początkowo przewagę.

– W pierwszej części Legionovia była od nas wyraźnie lepsza – przyznał trener gości Jacek Magnuszewski.



Fot. Dziennik Wschodni

Olimpia ma na koncie jeden punkt zdobyty w Lublinie

Szczęśliwie dla Wisły, gospodarze długo nie strzelili bramki. Co prawda objęli w drugiej połowie prowadzenie po rzucie karnym, ale niedługo później stracili gola w ten sam sposób. W dodatku czerwoną kartkę zobaczył bramkarz Legionovii, Mateusz Matracki. Ponieważ rezerwowy golkiper Kamil Kamiński w ostatniej chwili przed meczem opuścił klub, między słupkami stanął zawodnik z pola Szymon Lewicki. Karnego nie obronił. Potem, choć spisywał się dzielnie, skapitulował w 6. minucie doliczonego czasu gry.

Oby tym razem puławianie mieli mniej szczęścia.

(milk)

II liga

>			
1. Wigry	**1**	**3**	**4-1**
2. Stal Rz.	1	3	3-0
Radomiak	1	3	3-0
4. Znicz	1	3	3-1
5. Pogoń	1	3	2-1
Wisła	1	3	2-1
7. Limanovia	1	3	1-0
8. Olimpia E.	1	1	1-1
Olimpia Z.	**1**	**1**	**1-1**
Motor	1	1	1-1
Pelikan	1	1	1-1
12. Legionovia	1	0	1-2
Concordia	1	0	1-2
14. Stal St. W.	1	0	0-1
15. Stal Mielec	1	0	1-3
16. Świt	1	0	1-4
17. Siarka	1	0	0-3
Garbarnia	1	0	0-3

▲ **Program 2. kolejki (3-4 sierpnia):** Pelikan – Concordia, Stal Rz. – Pogoń, Świt– Siarka; **Radomiak – Wigry (3.08, 17:00),** Motor – Stal St. W., **Wisła – Olimpia Z. (3.08, 18:00)** Olimpia E. – Znicz, Garbarnia – Limanovia, Legionovia – Stal Mielec.

EKSTRAKLASA

Piłka nożna >>

Debiut Buczka

Adam Buczek zadebiutuje w roli trenera piłkarzy KGHM Zagłębia Lubin. W niedzielę, 4 sierpnia (godz. 20.30), jego podopieczni spotkają się z wicemistrzem kraju Lechem Poznań. Buczek zastąpił Czecha Pavla Hapala, którego był asystentem.

Buczek ma szansę pójść śladem rok starszego szkoleniowca Lecha Mariusza Rumaka. Objął on zespół Kolejorza pod koniec lutego 2012 roku, zastępując Hiszpana Jose Marię Bakero, z którym współpracował. Rumak, przejmując Lecha, był mało znany w krajowym futbolu, ale szybko osiągnął sukces. Teraz podobnie może być z Buczkiem, wcześniej prowadzącym drugoligową drużynę z Polkowic. Z kolei z lubinianami triumfował w rozgrywkach Młodej Ekstraklasy.

Zagłębie, mimo sporych ambicji, przegrało dwa pierwsze spotkania (0:2 z Pogonią Szczecin i 1:2 z Piastem Gliwice) i zajmuje ostatnie miejsce w ekstraklasie; bez punktów jest też Zawisza Bydgoszcz. Nieudany początek sprawił, że pracę stracił Hapal. Dawny reprezentant Czech był trenerem „Miedziowych" od października 2011 r.

Na czele tabeli, z kompletem punktów, są trzy zespoły: Legia Warszawa, Piast Gliwice i Jagiellonia Białystok. Stołeczni piłkarze zagrają w sobotę z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Arbitrem będzie Japończyk Yudai Yamamoto.

30-letni Yamamoto (jego asystentami będą To-shiy-uki Nagi i Shin-ji Ochi) ma poprowadzić łącznie dwa spotkania ekstraklasy i towarzyski mecz Polska – Dania (14.08 w Gdańsku). Jagiellonia z Lechią zagra w poniedziałek.

1. Legia	2	6	8-1
2. Piast	2	6	5-3
3. Jagiellonia	**2**	**6**	**4-2**
4. Wisła	2	4	3-2
5. Górnik	2	4	2-1
6. Pogoń	2	3	2-3
7. Widzew	2	3	3-6
8. Lechia	2	2	3-3
9. Ruch	2	2	2-2
Lech	2	2	2-2
11. Podbeskidzie	2	1	3-4
Cracovia	2	1	3-4
13. Śląsk	2	1	2-3
Korona	2	1	2-3
15. Zawisza	2	0	1-3
16. Zagłębie	2	0	1-4

▲ **Program 3. kolejki:**
Piątek, 2.08: Cracovia Kraków – Ruch Chorzów (18.00); Zawisza Bydgoszcz – Pogoń Szczecin (20.30)
Sobota, 3.08: Widzew Łódź – Korona Kielce (18.00), Legia Warszawa – Podbeskidzie Bielsko-Biała (20.30).
Niedziela, 4.08: Górnik Zabrze – Piast Gliwice (15.30); Śląsk Wrocław – Wisła Kraków (18.00); KGHM Zagłębie Lubin – Lech Poznań (20.30).
Poniedziałek, 5.08: Lechia Gdańsk – Jagiellonia (18.00).

(PAP)

GW magazyn tydzień

2 sierpnia 2013
piątek
149(17839)

A. Chomicz

Teatr Delikates w spektaklu „Pozor už nemôžem" stara się odpowiedzieć na temat św. Graala. Czy on w ogóle istnieje? A jeśli tak, to gdzie się znajduje? I czy nowe możliwości technologiczne ułatwią jego znalezienie. To tylko jedna ze sztuk, jakie można było obejrzeć podczas tegorocznego festiwalu teatralnego Wertep.

>>8

To teatr, który łączy. I jest dla ludzi.

w magazynie

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Sierpień to tradycyjnie miesiąc pielgrzymek, zarówno w religii katolickiej jak i prawosławnej. Tysiące ludzi pokonuje w tym miesiącu najróżniejszej długości trasy, zarówno te kilkunasto jak i kilkuset kilometrowe. Pieszo, autokarem albo... kajakiem.

Chociaż na trasie nieraz jest ciężko, to ludzi idących w jakiejś intencji lub podzięce nie brakuje. I właśnie o takich osobach piszemy dzisiaj w naszej gazecie. Swoimi przemyśleniami po lub przed pielgrzymką podzielili się ludzie, którzy dzięki takiej formie spędzania czasu uzyskali coś niezwykłego, intymnego. Coś nie do przecenienia. Sezon na pielgrzymki dopiero się zaczął, można więc wybrać się jeszcze do wybranego sanktuarium. Przedtem zachęcamy do lektury na str. 4.

Jeśli już mowa o wędrówkach, to trudno nie wspomnieć o dorocznym festiwalu wędrujących teatrów - Wertepie. To impreza niezwykła, jak mówią organizatorzy: „dla ludzi. Nie dla zaspokojenia swoich gustów artystycznych, czy dla pokazania czegoś, co jest określane mianem sztuki tylko i wyłącznie dlatego, że jest nie do końca zrozumiałe dla szarego człowieka". Jeszcze w tym tygodniu można spotkać artystów z całego świata w najmniejszych miejscowościach naszego regionu. Warto to zobaczyć. A tekst jest na str. 8.

Zachęcamy też to obejrzenia fotoreportażu z realizacji serialu „Blondynka", jaki kręcony był w Supraślu. To urokliwe miasteczko kolejny raz stało się planem filmowym. Choć mieszkańcy przywykli już do rozmaitych gwiazd, jakie odwiedzają Supraśl, także i tym razem z ciekawością obserwowali nakręcane losy serialowej pani weterynarz. A piękna Julia Pietrucha budziła spore zainteresowanie. O tym jak kręcono „Blondynkę" w Supraślu można przeczytać na str. 6.

Mamy też lokalne historie kryminalne. Jedna o Polce z Białorusi, która właśnie bardzo namacalnie zetknęła się z polskim wymiarem sprawiedliwości. Trafiła na trzy miesiące do aresztu za coś, czego, jak twierdzi, nie zrobiła., Straciła w tym czasie biznes, mąż wrócił na Białoruś. Życie straciło dla niej sens, a musi teraz mieć jeszcze siły na walkę o swoje dobre imię. Ta historia na str. 5.

I jeszcze historia napadu z wątkiem erotycznym w tle. O tym, jak grupa młodych białostoczan postanowiła się wzbogacić cudzym kosztem i okraść mężczyznę, która właśnie sprzedał działkę. Jaki mieli na to plan i co z tego wynikło - na str. 9.

Tradycyjnie też zachęcamy do aktywnego spędzenia weekendu. Tym razem w Augustowie. Okazja ku temu nie lada - w niedzielę odbędzie się tu kolejna edycja „Pływania na byle czym". Kto nie lubi takich imprez, może w Augustowie spędzić czas bliżej natury, na wodzie. Atrakcji w tym mieście nie brakuje. Co wybrać? O tym wszystkim informujemy na str. 12.

przegląd tygodniowy

Augustów

Paweł J. z augustowskiej policji od kilku miesięcy przebywa na zwolnieniu lekarskim. A mimo to we wsi Głęboki Bród (pow. sejneński) postanowił skontrolować litewski samochód. Udawał funkcjonariusza ruchu drogowego. Nie udało się. Został zatrzymany. W sobotę sejneński sąd przystał na wniosek prokuratury o jego 3-miesięczne tymczasowe aresztowanie. Zarzucono mu, że działając w celu osiągnięcia korzyści materialnej przekroczył swoje uprawnienia. Grozi za to aż 10 lat więzienia. J. ma też być wydalony z policji.

Białystok



Restauracja Tokaj jako pierwsza w mieście stała się lokalem przyjaznym dla niewidomych. – Doceniamy i mamy nadzieję, że za jej przykładem pójdą inni – mówi Elena Świątkowska z białostockiego oddziału Fundacji Szansa dla Niewidomych. – Restauracja Tokaj jest pierwszą restauracją, która wcieliła w życie zaproponowane przez nas rozwiązania w służbie niewidomym. Nareszcie będą mogli samodzielnie zamówić dania z menu bez pomocy najbliższych lub pracowników obsługi, będą mogli zaprosić sympatię na romantyczną kolację czy posiedzieć przy kawie z innymi, niewidzącymi przyjaciółmi. Przedstawiciele fundacji już od kilku miesięcy starają się namawiać białostockie instytucje i lokale do bycia miejscami bez barier dla osób niewidomych i niedowidzących w ramach akcji „Białystok bez barier".

W ciągu następnych kilku miesięcy planują wizyty w ok. 10 lokalach gastronomicznych i mają nadzieję na kolejne sukcesy.

Bielsk Podlaski

Przeprowadzenie prac adaptacyjnych pomieszczeń w Zakładzie Diagnostyki Obrazowej i jego informatyzacja oraz zakupy: cyfrowego aparatu RTG i aparatu ultrasonograficznego w szpitalu w Bielsku Podlaskim – to wszystko jest możliwe dzięki projektowi transgranicznemu. Dzisiaj w szpitalu odbędzie się uroczyste otwarcie zmodernizowanej Pracowni Diagnostyki Obrazowej. Nowy sprzęt pomoże w badaniach profilaktycznych mieszkańców. Projekt pn. „Rozwój współpracy transgranicznej w celu poprawy warunków zdrowotnych społeczeństwa z powiatu bielskiego i rejonu lubomelskiego poprzez programy promocji zdrowia i profilaktyki z zakresu chorób onkologicznych i gruźliczych" jest realizowany w ramach Programu Współpracy Transgra-nicznej Polska – Białoruś – Ukraina. Jego wartość wynosi 2,4 mln euro.

Projekt jest realizowany w partnerstwie ze Szpitalem Rejonowym w Lubomlu na Ukrainie. Jego celem jest zwiększenie wykrywalności chorób onkologicznych i gruźliczych poprzez wczesną profilaktykę oraz edukację zdrowotną mieszkańców powiatu bielskiego i rejonu lubomelskiego.

Ełk

Ring bokserski, ścianka wspinaczkowa, sala do fitness i judo to tylko część wyposażenia nowej hali sportowej, która powstaje przy Szkole Podstawowej nr 2 oraz Gimnazjum nr 1 w Ełku. Budowa jest już na finiszu. We września w hali ćwiczyć będzie 1300 uczniów z dwóch placówek. Teren wokół również zostanie zagospodarowany. Za budynkiem powstała już czterotorowa bieżnia oraz oświetlone boisko do gier. Przy gimnazjum robotnicy budują patio ze skwerkiem. Dyrekcje obu szkół o halę sportową walczyły od lat. Uczniowie SP nr 2 oraz gimnazjum ćwiczyli na lekcjach wychowania fizycznego w małej salce lub na szkolnym korytarzu. Teraz szkoły będą miały do dyspozycji nowoczesną halę, w której bez problemu będzie można zorganizować duże zawody sportowe.



Lipsk



To dla gminy bardzo dobry interes – mówi Małgorzata Cieśluk, burmistrz Lipska. – Będziemy mieli pieniądze z podatku, 2-3 nowe miejsca pracy i zagospodarowany teren, gdzie do tej pory znajdowały się nieużytki. Firma E 3 Amber Energia Wytwarzanie wyłoniła właśnie wykonawcę farmy słonecznej, która powstanie właśnie w Lipsku. To niemieckie przedsiębiorstwo, które na całym świecie wybudowało już mnóstwo instalacji fotowoltaicznych.

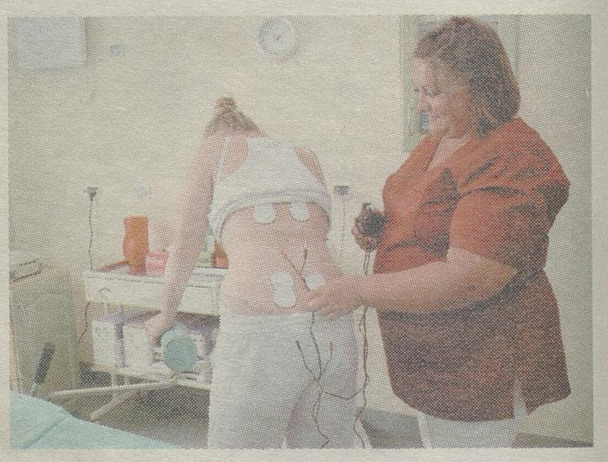
Składają się one na produkujące prąd farmy słoneczne. Energia pobierana jest właśnie z tego źródła. To ekologiczne konstrukcje, które jednocześnie, w przeciwieństwie choćby do wiatraków, nie budzą praktycznie żadnych społecznych emocji.

Waniewo



O prawie pół kilometra została przedłużona kładka edukacyjna łącząca turystyczne Waniewo ze Śliwnem. Teraz prowadzi ona także wzdłuż plaży w Waniewie. Do kładki dobudowano ponadto specjalne tarasy, by turyści mogli podziwiać dziką, nadnarwiańską przyrodę. Kładka składa się z drewnianych pomostów, które na wodnych odcinkach łączą się ze sobą pływającymi platformami na pontonach. Aby przedostać się na drugą stronę, należy samemu przeciągnąć go za pomocą stalowych lin, co każdy z łatwością może uczynić. Na całej długości kładki znajdują się cztery takie wodne odcinki z pontonami. Oprócz spaceru ścieżką edukacyjną narwiańskie bagna można podziwiać również z wieży widokowej.

Mońki



Łagodzenie bólu porodowego przy pomocy impulsów elektrycznych to nowa metoda znieczulania wprowadzona właśnie na oddziale położniczym szpitala w Mońkach. Skorzystało z niej już siedem pacjentek. To jedyny szpital w województwie podlaskim, który stosuję taką metodę. – Zamiast bólu, rodząca odczuwa tylko mrowienie – mówią pracownicy szpitala. – Do tego metoda ta nie wywołuje żadnych skutków ubocznych.

Przezskórna stymulacja obwodowych nerwów czuciowych przez impulsy elektryczne o niskiej amplitudzie – TENS (Transcutaneous Electrical Nerve Stimulation), to metoda łagodzenia bólu w położnictwie od lat powszechnie stosowana w Wielkiej Brytanii.

Suwałki



Pierwszy w Europie tak naszpikowany najnowocześniejszą aparaturą „sztuczny" szpital powstał w kilkunastu salach Parku Naukowo-Technologicznego „Polska-Wschód" w Suwałkach. Wyposażenie kosztowało 5,2 mln złotych. Są w nim najważniejsze oddziały, czyli SOR, sala operacyjna, pooperacyjna oraz OIOM. Stanowiska wyposażone są nie w urządzenia dydaktyczne, ale szpitalny sprzęt. Ciekawostką są ultranowoczesne fantomy, czyli modele, które wykazują ludzkie odruchy. Unosi się im klatka piersiowa, mają drgawki, a źrenice reagują na światło. To sprawia wrażenie obcowania z pacjentem.

kronika wypadków umysłowych

Wnętrza pyleniem wyniszczone

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Wiedziałem, że pokazywanie przez Radwańską gołej pupy w internecie musi się skończyć jakąś ustawą, bo przecież nie może tak być, żeby można sobie było bezkarnie świecić częściami. Zwłaszcza intymnymi.

I właśnie dowiedziałem się, że nasz rząd (konkretnie resort sprawiedliwości) przygląda się i zastanawia, czy nie zablokować w polskim internecie stron pornograficznych. Jak już rząd się na pupę napatrzy, zadecyduje. Widocznie Donald Tusk doszedł z opóźnieniem do takiego samego przekonania, jakie głosił już kilka lat temu Jarosław Kaczyński, że internauci to jest taki naród, który zajmuje się wyłącznie piciem piwa i oglądaniem pornosów.

Czy pupa Radwańskiej to jest już pornografia, czy może jeszcze sztuka? - o tym oczywiście będzie decydował rząd, jakaś powołana przez niego specjalna komisja ekspercka, złożona z osób duchownych i świeckich. Duchowni muszą tam być z urzędu, bo przecież nikt jak oni nie zna się na tym temacie.

Poza posłanką Marzeną Wróbel z Solidarnej Polski, która jest ekspertem największym. Całym swoim eksperctwem popiera ona zamiary resortu sprawiedliwości, gdyż pornografia prowadzi do onanizmu. A onanizm, według posłanki Wróbel, poza licznymi nieszczęściami, niszczy również wnętrze, zwłaszcza ludzkie. A takie zniszczone wnętrze ludzkie nie jest cool.

Obserwujemy to ma co dzień. W telewizji. Jak pokazują obrazki z Sejmu. Ileż tam jest postaci z wyniszczonym wnętrzem! Tak, tak. To od onanizmu! Przynajmniej w większości przypadków.

Statystyki są bowiem nieubłagane i mówią, że ponad 90 proc. mężczyzn onanizowało się, onanizuje, bądź onanizować będzie. Podobno denerwuje to niektóre kobiety, w tym posłankę Wróbel, może dlatego, że kobiety robią to trochę rzadziej. Ponad 60 proc. pań przyznaje się do masturbacji.

A skoro statystyki są nieubłagane, więc dotyczą również naszego parlamentu. Może niedokładnie w takim samym stopniu, jak reszty społeczeństwa, bo parlamentarzyści to przecież kwiat narodu, ale kwiat kwiatem, a pylenie pyleniem. Może zatem w Sejmie jest trochę mniej niż 90 proc. (byłych, obecnych bądź przyszłych) onanistów. Ale są. Może 85 proc., może 80, a może 75, ale i tak jest to najliczniejsza sejmowa większość. Może proporcje nie układają się po równo. Może członkowie partii prawicowych są bardziej odporni na przyjemności, a lewicowych odwrotnie. Ale różnice nie są duże. Może dwa, trzy procenty. Tyle co nic.

W każdym razie parlamentarzyści z wyniszczonym wnętrzem stanowią zdecydowaną większość. To widać, snują się tabunami po korytarzach, anemiczni, zmęczeni z workami pod oczami - wiadomo po czym.

Czy parlamentarzyści z wyniszczonym wnętrzem są w stanie skutecznie rządzić? Czy mogą opracowywać i przegłosowywać wspaniałe ustawy? Czy mogą być wreszcie sumieniem narodu?!



Posłanka Wróbel odkryła, że onanizm niszczy wnętrze. A skoro 90 proc. mężczyzn i 60 proc. kobiet przyznaje się do masturbacji, to parlamentarzystów z wyniszczonym wnętrzem musi być równie dużo. Trochę mniej niż w całym społeczeństwie, bo w parlamencie zasiada przecież kwiat narodu. Ale kwiat kwiatem, a pylenie pyleniem.

Niemożliwe! Czy może być sumieniem narodu ktoś, kto... Darujmy sobie szczegóły. Wszyscy wiemy, o co chodzi. I powinniśmy być wdzięczni posłance Wróbel, bo ona niechcący zdefiniowała największe zło prześladujące polską politykę. Dzięki niej już wiemy, skąd mamy tyle złych, wręcz szkodliwych ustaw, skąd się biorą w polskiej polityce kłótnie, agresja, nienawiść i oszustwo. Z onanizmu! A konkretnie z wyniszczonego wnętrza, którego onanizm jest przyczyną.

Posłanka Wróbel nie ma wyniszczonego wnętrza. To widać nawet na zewnątrz. Wygląda zdrowo i niewinnie. Nie przylepił się do niej żaden pornograficzny brud. Nic nie skalało jej intelektualnej niewinności. Dlatego to ona powinna stanąć na czele przyszłej komisji do walki z pornografią. To ona powinna decydować, co pornografią jest, a co nią nie jest! A obok niej, do pomocy, Stefan Niesiołowski, bo ma niezbędne doświadczenie.

To on swego czasu w niektórych politykach SLD rozpoznał porno grubasów. Natomiast żaden członek Palikota nie powinien znaleźć się w tej komisji. Oni bowiem masturbują się jawnie na posiedzeniach klubu. I co gorsza robią to intelektualnie.

Religia>> Sierpień jest miesiącem, w którym wierni najczęściej udają się

Najważniejsza jest modlitwa

Idę do Częstochowy, by pomodlić się za zdrowie bliskich – mówi 62-letnia Teresa Zdanowicz. W pielgrzymce na Jasną Górę bierze udział po raz 21. Miejsca święte od wieków przyciągają wiernych, niezależnie od ich wyznania.



Uczestnicy pielgrzymki kajakowej z Gródka do Supraśla przebywają tę samą drogę, którą przed wiekami pokonali założyciele supraskiego monasteru.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Pieszo, rowerami, autokarami, a nawet kajakami. Każdy sposób na dotarcie do celu jest dobry. Setki katolików wyszło niedawno w pieszej białostockiej pielgrzymce na Jasną Górę. Wkrótce wyjdą też prawosławne pielgrzymki do Supraśla na święto Supraskiej Ikony Matki Bożej. A 8 sierpnia wyruszy tam również II Kajakowa Pielgrzymka z Gródka.

– Rok temu z powodu stanu rzeki Supraśl, część trasy musieliśmy przejść – mówi Jan Kochanowicz, współorganizator i pomysłodawca kajakowej pielgrzymki. – W tym roku mamy nadzieję przepłynąć całość.

Kajakiem na święto

W organizację pielgrzymki zaangażowało się Bractwo Młodzieży Prawosławnej z Gródka oraz miejscowy proboszcz – Mikołaj Ostapczuk. Duchowny w ubiegłym roku sam wsiadł do kajaka i z krzyżem w ręku prowadził resztę pątników.

– Było to dla mnie niecodzienne przeżycie – komentował wówczas.

Trasa tej pielgrzymki ma symboliczne znaczenie. Według legendy to właśnie tą drogą przybyli do Supraśla mnisi, którzy założyli tu klasztor. Wcześniej osiedli oni w Gródku, przyjął ich do swego zamku włodarz tamtejszych ziem. Dworski przepych nie odpowiadał jednak skupionym na modlitwie mnichom, dlatego postanowili się oni przenieść. Aby wytyczyć nową siedzibę, położyli na rzece krzyż i szli za nim. Tak mieli trafić oni do Supraśla.

– Teraz nawiązujemy do tej legendy – mówi Kochanowicz. – Młodzież chętnie garnie się do tego rodzaju pielgrzymowania, a przy okazji poznaje swą kulturę i piękno okolicznej przyrody.

Setki pątników wezmą też udział w pielgrzymce do najbardziej znanego prawosławnego sanktuarium w Polsce – na Świętą Górę Grabarkę, na święto Przemienienia Pańskiego. Pielgrzymi wyruszą tam już 13 sierpnia.



Już od ponad pół wieku setki wiernych z Białegostoku biorą udział w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę. Ostatnia wyruszyła do Częstochowy 30 lipca.

Setki wiernych w pielgrzymce do Częstochowy

Ponad 300 osób wyruszyło we wtorek w Białostockiej Pielgrzymce na Jasną Górę. W ciągu dwóch tygodni pokonają oni 470 kilometrów.

Co skłania ludzi do tego, by zadawali sobie trud przemierzania wielu kilometrów, aby dojść do miejsca kultu?

– Pielgrzymki do miejsc świętych są bardzo starą tradycją wiernych Kościoła – mówi ks. Andrzej Dębski, rzecznik białostockiej kurii. – Jest to demonstracja ludzkiej pobożności. Wierni w pielgrzymkach idą w różnych intencjach, może to być przebaczenie grzechów, uzdrowienia fizycznego lub duchowego. Podczas pielgrzymki modlą się w intencji swojej lub bliskich.

– Idę do Częstochowy, by pomodlić się z zdrowie bliskich – mówi Teresa Zdanowicz, którą spotkaliśmy przed katedrą, tuż przed wyjściem 27. Białostockiej Pielgrzymki na Jasną Górę. O chorobie bliskich mówiła ze łzami w oczach, tym bardziej udział w pielgrzymce jest dla niej bardzo ważny.

Pani Teresa ma już 62 lata, w pielgrzymce tej bierze udział po raz 21.

– Po raz pierwszy wyszłam z drugą pielgrzymką z Białegostoku – wspomina. – Właściwie od tamtej pory niewiele się zmieniło. Cel i charakter pielgrzymki jest ten sam. Ciągle najważniejsza jest modlitwa. Ale kiedyś uczestniczyło w niej dużo więcej osób. W pierwszych pielgrzymkach szło ponad tysiąc wiernych. Wiele ludzi ciągle bało się jeszcze demonstrować swą religijność. Ale był to czas przełomu, wówczas ten „zakazany owoc" smakował najlepiej.

Obecnie pielgrzymki cieszą się mniejszą popularnością. – Wynika to ze zmian jakie zaszły w naszym społeczeństwie – komentuje ks. Dębski – Pielgrzymka na Jasną Górę trwa 14 dni. Nie każdy ma możliwość otrzymania urlopu na tak długi okres, kiedyś było to dużo łatwiejsze.

Dziś wiele osób, choćby z racji braku czasu uczestniczy w pielgrzymkach autokarowych. – One też mają charakter modlitewny i również są to pielgrzymki, ale nie wiążą się one z tak dużym fizycznym i duchowym poświeceniem jak pielgrzymki piesze – komentuje ks. Dębski. – Od dawna osoby, które z racji choroby lub sytuacji rodzinnej nie mogą fizycznie uczestniczyć w pielgrzymce na Jasną Górę, mogą zapisać się do tzw. grupy złotej.

Jej członkowie pomimo, że nie idą z pielgrzymami, ale modlą się w ich intencji. Członkowie grupy złotej przyjmują jednak pewne zobowiązania np. regularne uczestnictwo w mszy św. lub codzienna modlitwa.

do miejsc świętych

Wanda Żukowska z Białegostoku, która idących na Jasną Górę Pielgrzymów odprowadziła do Suraża. – Mam chorego męża pod opieką i nie mogę iść do końca, ale dalej będę pielgrzymom towarzyszyć duchowo – mówi.

Cel: Santiago de Compostela

Jednym z najbardziej znanych celów pielgrzymów na świecie jest grób św. Jakuba w Santiago de Compostela w Hiszpanii. Niedawno pielgrzymkę tam odbył Adam Dębski. Był on na miejscu, gdy doszło do tragicznego wypadku kolejowego, w którym zginęło prawie 80 osób. W samym zdarzeniu na szczęście nie uczestniczył.

– Na pielgrzymkę do Santiago udałem się wraz z kolegami, w ten sposób chcieliśmy uczcić ukończenie 30 roku życia – mówi Dębski. – Pielgrzymka do grobu św. Jakuba ma nieco inny charakter niż np. ta do Jasnej Góry. Przede wszystkim nie jest to pielgrzymka zbiorowa. Każdy może tu wybrać własną trasę. Niektórzy przechodzą kilkanaście kilometrów, inni pokonują ok. 700 km i zajmuje im to cały miesiąc. My przeszliśmy ok. 120 km w cztery dni. Nie było lekko, bo wszystkie bagaże, namioty i karimaty nieśliśmy na plecach, w dodatku teren był górzysty. Ale wrażenia są niesamowite. Idzie się zazwyczaj milcząc. To doskonała okazja, na pobycie z samym sobą i własnymi myślami.

Tradycja pielgrzymowania do grobu św. Jakuba sięga jeszcze czasów średniowiecznych. Nawiązywało do niej wielu pisarzy, m.in. Paulo Coelho w „Pielgrzymie". – Uczestniczą w niej nie tylko katolicy, ale także wierni innych wyznań, a nawet ateiści – opowiada Dębski.

Zgodnie z tradycją pielgrzymi do grobu św. Jakuba niosą muszle lub kamienie.

– Te pierwsze są głównym elementem zdobniczym grobu św. Jakuba, a kamienie są symbolem naszych grzechów – wyjaśnia Dębski. – Sama pielgrzymka symbolizuje życie, które również jest drogą z jednego punktu do drugiego, od narodzin do śmierci. Czasem jest ona bardzo ciężka i wydaje się, ze zabraknie nam sił, innym razem czujemy się bardzo szczęśliwi i pełni werwy. Niektórzy po dojściu do grobu św. Jakuba idą jeszcze dalej, po trzech dniach dochodzą nad wybrzeże, gdzie palą swoje ubrania. Ma to symbolizować odrodzenie się nowego człowieka w ich sercu.



fot. Szymon Łojewski

Adam Dębski (z lewej) i jego znajomi odbyli pielgrzymkę do grobu św. Jakuba

Społeczeństwo >> Marzenia zamieniły się w koszmar

Życie straciło dla niej sens

Gdy trafiła za kraty, świat runął jej na głowę. – Lepiej by mnie zastrzelili – nie ukrywa rozgoryczenia.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Straciłam niemal wszystko – dodaje. I przekonuje, że prokuratorski zarzut próby wyłudzenia pieniędzy z banku jest wyssany z palca. – W dniu zatrzymania miałam pełną „sumkę" dolarów – mówi Wiera. – Po co miałabym oszukiwać? Myślę, że Polacy nie lubią „obcych". Stąd te oskarżenia.

Czy to prawda, okaże się we wrześniu. Wtedy ma się zakończyć prokuratorskie śledztwo.

Modliła się po polsku

Urodziła się w białoruskiej Tumaszy. 48 lat temu. Ojciec i dziadek byli Polakami. Ten ostatni walczył w 29. Pułku Piechoty. – Jestem dumna z moich przodków i mojego narodu – mówi. – Rodzice kultywowali tradycje. Czytaliśmy dużo polskich książek, modliliśmy się w ojczystym języku.

Wyszła za mąż za Białorusina, urodziła dwoje dzieci. Pracowała w niewielkiej, ale prężnie działającej firmie doradczej. Na chleb wystarczało, ale nie mogła znaleźć sobie miejsca. Wciąż marzyła o polskiej ziemi. Decyzję podjęła cztery lata temu, gdy dzieci były już dorosłe. Wówczas, we wniosku do wojewody podlaskiego o wydanie karty stałego pobytu napisała, że szanuje wiarę i mądrość swojego narodu. Podziwia Tadeusza Różewicza i trzyma Orła Białego w sercu.

Jesienią 2009 roku otrzymała Kartę Polaka i kilka tygodni później przyjechała do Białegostoku.

– Słyszałam, że polskie władze wspierają repatriantów, ale nie korzystałam z tego – mówi. – Nie chciałam być ciężarem.

Wynajęła mieszkanie, podjęła pracę. Udowodniła urzędnikom, że potrafi samodzielnie się utrzymać. Nie bez przyczyny. Był to bowiem jeden z warunków, by do Białegostoku mógł przyjechać jej mąż.

Zdecydowali, że zajmą się handlem. W niewielkim pawilonie, który zbudowali na obrzeżach Białegostoku sprzedawali odzież. – Ciężko pracowaliśmy. Mąż zajmował się zaopatrzeniem, a ja stałam za ladą – opowiada. – Interes powoli się rozkręcał, ale musieliśmy wspierać go kredytami.

Trafiłam do jednej celi z dzieciobójczynią spod Łomży. Mówili, że wyjdę za kilka dni. Siedziałam trzy miesiące.

Nie była klientem wiarygodnym, więc brała niewielkie kwoty. W różnych bankach. Twierdzi, że korzystała z usług pośrednika i wszystkie pożyczki spłacała w terminie. W ubiegłym roku uznała, że pora na inwestycje. Chciała rozszerzyć asortyment. O buty i sprzęt agd. Ale na to potrzebne były kolejne pieniądze. Na sprzedaż wystawiła mieszkanie w Mińsku.

Z banku do aresztu

W marcu br. jeden z białostockich banków zaproponował jej konsolidacyjną pożyczkę. Pomyślała, że to dobry pomysł i złożyła wniosek. Kilka dni później sprzedała mieszkanie na Białorusi. – W ostatnich dniach marca podpisaliśmy akt notarialny i dostaliśmy 120 tysięcy dolarów – mówi. – Gdy wracaliśmy z Mińska, odebrałam telefon z banku.

Urzędnicy zapraszali na podpisanie umowy kredytowej. Oferowali niemal sto tysięcy. Twierdzi, że nie chciała tych pieniędzy. Zgłosiła się do banku tylko po dokumenty. Tam została zatrzymana przez policję. Usłyszała zarzut, że na podstawie nierzetelnych, podrobionych przez siebie dokumentów usiłuje wyłudzić kredyt.

– Dwa dni przed Wielkanocą trafiłam do aresztu – wspomina. – Do jednej celi z dzieciobójczynią spod Łomży. Mówili, że wyjdę za kilka dni. Siedziałam trzy miesiące.

Nie pomogło poręczenie konsula, który przekonywał organy ścigania, że Wiera zgłosi się na każde ich wezwanie. Nie dały temu wiary. W czerwcu prokuratura wystąpiła o przedłużenie aresztu, ale wniosek przepadł. Sędzia Andrzej Gołaszewski z białostockiej „rejonówki" uznał, że odstąpienie od umowy cywilno-prawnej nie jest przestępstwem. Dlaczego przy pierwszym wniosku o areszt takie argumenty się nie pojawiły, nie wiadomo.

Mąż musiał opuścić kraj

Trzy spędzone za kratami miesiące zrujnowały kobiecie życiowe plany. Nie mogła spłacać rat, więc banki, w którym miała zobowiązania wszczęły postępowania egzekucyjne. Biznes też podupadł. Sklep był bowiem zamknięty, kontrahenci zerwali umowy. A najgorsze jest to, że nie dotrzymała terminu złożenia wniosku o przedłużenie mężowi prawa do pobytu. Musiał opuścić Polskę do 14 lipca 2013 r. I tak uczynił.

– Pozostałam sama, jak palec – płacze rozmówczyni. – Nie mogę zajmować się handlem, bez męża nie dam rady.

Wprawdzie ubiega się o kolejną zgodę na pobyt męża, ale czy ją otrzyma nie wiadomo. Prokuratorskie zarzuty i problemy w sklepie nie przemawiają na jej korzyść.

Śledztwo wciąż trwa.

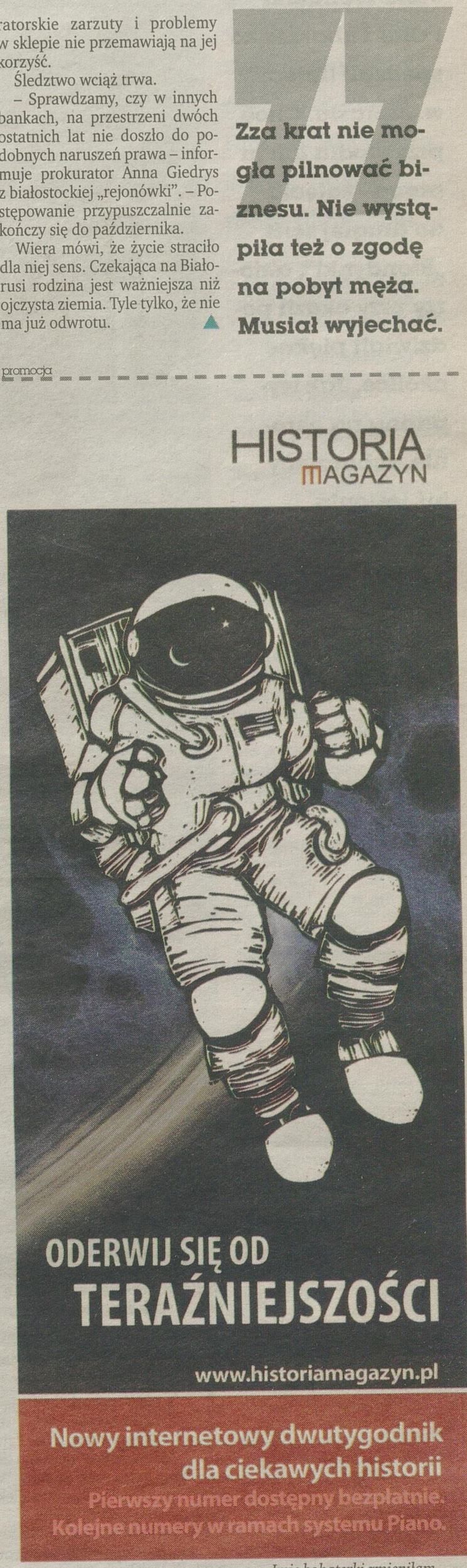
– Sprawdzamy, czy w innych bankach, na przestrzeni dwóch ostatnich lat nie doszło do podobnych naruszeń prawa – informuje prokurator Anna Giedrys z białostockiej „rejonówki". – Postępowanie przypuszczalnie zakończy się do października.

Wiera mówi, że życie straciło dla niej sens. Czekająca na Białorusi rodzina jest ważniejsza niż ojczysta ziemia. Tyle tylko, że nie ma już odwrotu.

Zza krat nie mogła pilnować biznesu. Nie wystąpiła też o zgodę na pobyt męża. Musiał wyjechać.

promocja

HISTORIA MAGAZYN



ODERWIJ SIĘ OD TERAŹNIEJSZOŚCI

www.historiamagazyn.pl

Nowy internetowy dwutygodnik dla ciekawych historii
Pierwszy numer dostępny bezpłatnie.
Kolejne numery w ramach systemu Piano.

Imię bohaterki zmieniłam.

Rozrywka >> Jeden z bardziej popularnych seriali Telewizji Polskiej

Blondynka znowu w Supraślu

Julia Pietrucha i Olaf Lubaszenko spędzali lipiec w Supraślu. Choć przywiodła ich tu praca - zdjęcia do drugiej serii „Blondynki", aktorzy przy okazji podziwiali piękne okolice. Jak wypadną na ekranie, zobaczymy już jesienią.



A. Chomicz

Julia Pietrucha wciela się w serialu „Blondynka" w rolę lekarza weterynarii. Pierwsza seria spodobała się, a serial zyskał wiernych fanów. Dlatego decyzja o jego kontynuacji była prawie pewna.

Urszula Krutul, Ewa Reducha, Ewelina Wierzbicka
ukrutul@wspolczesna.pl

Polacy pokochali panią weterynarz Sylwię, czyli serialową „Blondynkę". Nie dziwi więc fakt, że zdecydowano się wyprodukować drugą serię serialu. Widzowie znów śledzić będą losy pięknej lekarki i jej perypetii, m.in. z Marcinem.

Nie wiadomo jednak czy okaże się on tą jedyną, wspaniałą miłością głównej bohaterki. W Majakach, gdzie zadomowiła się młoda weterynarz, w nowym sezonie pojawi się pojawi się bowiem tajemnicza kobieta, Bella. Czy panie połączy przyjaźń, czy może będą drzeć ze sobą przysłowiowe koty? To zobaczymy na małych ekranach już jesienią.

Oprócz Julii Pietruchy w roli Sylwii oraz Michała Lesienia w roli Marcina, w drugiej serii zobaczymy m.in. Magdalenę Schejbal, Mariana Dziędziela, Andrzeja Grabowskiego i Olafa Lubaszenkę. I właśnie te gwiazdy można było spotkać niedawno w Supraślu.

Blondynka atrakcją Supraśla

Zdjęcia do drugiej serii „Blondynki" powstawały właśnie w tym miasteczku. Aktorzy i filmowcy spędzili w Supraślu sporo czasu, można ich tu było spotkać jeszcze kilka dni temu.

Mieszkańców Supraśla najbardziej ciekawiła postać serialowej Sylwii.

– Julia Pietrucha jest piękną kobietą – mówił nam spotkany na ulicach miasteczka pan Jerzy. – Nic dziwnego, że została nawet Miss Polski Nastolatek (w 2002 r. - przyp.red.) Będę oglądać serial właśnie dla niej. A może i ja gdzieś tam mignę w tle?

Na co dzień mieszkam w Warszawie i przyzwyczaiłam się do hałasu. Tutaj jest cicho i spokojnie, to miła dla mnie odmiana. Piękne krajobrazy pozwalają mi także na wykonanie świetnych zdjęć.

Urokliwy Supraśl bardzo podoba się samej aktorce, która zachwala nasze tereny i zapewnia, że czuje się u nas świetnie. – Jest błogo, atmosfera tutaj jest fajna, a ludzie przemili – mówi z entuzjazmem Julia Pietrucha. – Z chęcią będę tu wracać.

Zarówno aktorzy, jak i wszyscy członkowie ekipy filmowej wydawali się bardzo zadowoleni, że kręcą serial akurat tutaj. Mogli choć na chwilę zwolnić tempa i uwolnić się od stolicy i ciągłego pędu. Mimo, że byli w pracy, widać było, że aura nie jest dla nich bez znaczenia i, że dobrze czują się w Supraślu i okolicach.

– Na co dzień mieszkam w Warszawie i przyzwyczaiłam się do hałasu. Tutaj jest cicho i spokojnie, to miła dla mnie odmiana. Piękne krajobrazy pozwalają mi także na wykonanie świetnych zdjęć – uśmiecha się odtwórczyni roli Bogusi, Lisa Suh.

– Wybór miejsca należał przede wszystkim do Andrzeja Mularczyka, scenarzysty serialu. Nigdzie nie ma takich pięknych okolic, jak tu – chwali Katarzyna Lasocik, drugi reżyser, uzasadniając decyzję o tym, że po czterech latach ekipa serialu ponownie przyjechała na Podlasie.

Ze współpracy ciesza się też władze miasteczka.

– Współpraca z producentami serialu przyniesie miastu niewątpliwe korzyści promocyjne. Mamy nadzieję, że będzie trwała jak najdłużej – mówi Mariusz Żukowski, sekretarz gminy. – Cieszymy się, że akurat Supraśl przypadł im do gustu.

Losy Sylwii poznamy jesienią

Ekipa nie chciała zdradzać jak potoczą się losy pani weterynarz, która do Majaków uciekła z Warszawy. Wiadomo jednak, że widzów czeka w drugim sezonie wiele niespodzianek. Sylwia stanie się pewniejsza siebie, swojej wartości i decyzji, które podejmuje.

Nie bez znaczenia dla akcji serialu będzie też fakt, że pojawią się nowe postaci, między innymi nowy mężczyzna w życiu pani weterynarz. Bohaterka będzie się coraz lepiej czuła na prowincji, a mieszkańcy zaczną ją akceptować.

Autorem scenariusza serialu jest Andrzej Mularczyk, a reżyserią zajmuje się Mirosław Gronowski.

Jak Supraśl wypadnie na ekranie, zobaczymy już wkrótce.

wraca na ekrany

była


A. Chomicz

W Supraślu można też było spotkać Tomasza Borkowskiego i Martę Ścisłowicz


A. Chomicz

W serialu Olaf Lubaszenko wciela się w postać proboszcza parafii w Majakach


A. Zgliet

Julia Pietrucha świetnie się czuje na planie serialu. W roli pani weterynarz jest wyjątkowo dobra.

Poza prawem >> Rabusie staną przed sądem

Napad z wątkiem erotycznym w tle

Napastnicy wycelowali w 55-latka pistolet, bili i dusili poduszką. Na koniec okradli. Udział w spisku wzięła kochanka, która zaplanowała napad.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Sceny jak z filmy rozegrały się w białostockim hotelu. To tam rencista umówił się ze znajomą na, jak sam powiedział policjantom, „spotkanie erotyczne". Niestety nie dane mu było doznać z 35-latką cielesnych rozkoszy. Zamiast Moniki L.-Ł., rzucili się na niego dwaj uzbrojeni mężczyźni w kominiarkach.

Famme fatale na zasiłku

O udział w brutalnym rozboju prokuratura oskarżyła cztery osoby. Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku, staną już wkrótce: 32-letni Sebastian W., 23-letni Bogdan M. (to oni, zdaniem śledczych bili pokrzywdzonego), 29-letni Łukasz W. (stał na czatach), oraz 35-letnia Monika L.-Ł. Jak wynika z aktu oskarżenia, to właśnie białostoczanka była pomysłodawczynią napadu.

Matka dwójki dzieci, utrzymująca się głównie z zasiłków i pomocy społecznej, dowiedziała się, że jej dawny sąsiad, sprzedał właśnie działkę budowlaną. Na jego konto miało trafić 60 tys. zł. Kobieta skuszona możliwością szybkiego zarobku, 29 stycznia skontaktowała się ze znajomym z Grajewa – Sebastianem W. (kolegą jej męża). Do realizacji swego planu, potrzebowała bowiem pomocy. Sebastian wydawał się idealnym kandydatem na wspólnika. Mężczyzna o bogatej kartotece, był już karany za napady i kradzieże z włamaniami. Zaledwie trzy tygodnie wcześniej wyszedł z więzienia, gdzie odbywał 3-letni wyrok za rozbój.

– Monika zadzwoniła do mnie i powiedziała, że ma „klienta". Potrzebuje jednak chłopaków do wykończenia roboty – zeznawał W. w czasie śledztwa.

Mężczyzna już następnego dnia był w Białymstoku. Wkrótce dołączył do niego również Bogdan M. – przyjaciel z podwórka o nie mniej imponującej kryminalnej przeszłości. W spotkaniu „organizacyjnym" wziął też udział Łukasz W. Ten ostatni zaproponował, żeby włamać się do mieszkania rencisty. Zadaniem Moniki było trzymanie 55-latka z daleka od domu. Kobieta spotkała się z „celem" na piwie. Okazało się, że czas ten był stracony. Do włamania nie doszło.

Zmiana planów przyszła już następnego dnia Monika ponownie miała być przynętą. Bez problemu skusiła 55-latka na swoje wdzięki. Zaaranżowała schadzkę w hotelu przy ul. Kolejowej w Białymstoku.

Wszystko odbyło się 31 stycznia br., około południa.

Rozbój w biały dzień

– Namawiała mnie, żebym wygnał żonę, a ona zamieszka ze mną – opowiadał wystrychnięty na dudka amant.

Mieli uprawiać seks. Ale nie za darmo. Po wynegocjowaniu ceny za „spotkanie erotyczne", para spędzała miło chwile rozmawiając i pijąc alkohol. Po około pół godziny, 35-latka pod pretekstem wyjścia do toalety, ukradkiem otworzyła drzwi swoim wspólnikom. Dwaj mężczyźni (Sebastian W. i Bogdan M.) wpadli do pokoju i zaatakowali zaskoczonego rencistę.

– W pokoju panował półmrok, światło było zgaszone, a okno zasłonięte – opisywał 55-latek romantyczną scenerię hotelowego pokoju. – Jak weszli ci mężczyźni, zamknęli drzwi, odwrócili się i założyli na głowy kominiarki. Jeden z nich podszedł do mnie i przystawił mi pistolet do głowy. Poczułem chłód metalu.

Napastnicy kazali odwrócić się mu się do ściany. – Wtedy ten grubszy złapał mnie za szyję i spytał, gdzie mam pieniądze. Położył mnie na łóżku twarzą do dołu, przycisnął poduszką – dodaje pokrzywdzony.

Rabusie zaczęli przeszukiwać kieszenie i kurtkę 55-latka. Znaleźli jedynie 30 zł i kilka złotych w bilonie. Do skromnego łupu dołączyli jeszcze dwa telefony komórkowe, z których cenniejszy wart był 1 tys. zł. Do tego zabrali dokumenty i kartę bankomatową. Serią kolejnych ciosów, sprawcy próbowali wymusić na ofierze PIN do karty, żeby z konta rencisty wypłacić oczekiwaną fortunę.

Pobity mężczyzna podał kod, jednak (jak się potem okazało) błędny. Ale gdy napastnicy wyszli, wezwał policję.

Krezus bez grosza

Pobity nie miał wątpliwości, kto był mózgiem operacji.

– Jestem pewny, że Monika wystawiła mnie tym mężczyznom i że była wraz z nimi – mówił śledczym. – Ona wiedziała, że ja mam pieniądze (ze sprzedaży działki-przyp.red.) i że noszę je ze sobą. Jak się spotkaliśmy 28 stycznia, widziała, jak wyjąłem z kieszeni plik banknotów. Miałem wtedy ponad 30 tys. zł.

W dniu schadzki 55-latek miał przy sobie tylko „drobne", jakieś 140 zł. Rabusiom umknęła nawet ta kwota. Bo 100 zł schowanych w kieszeni rencisty, nie znaleźli.

Ostatecznie wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Łukasza W., przyznali się przynajmniej do części zarzutów. Z wyjątkiem Sebastiana W., każdy z nich umniejszał jednak swój udział w zdarzeniu.

Bogdan M. na początku udawał Greka. Twierdził, że próbował jedynie chronić Monikę przed napastliwym adoratorem. W obronie jej „czci" przylutował 55-latkowi.

Monika wiedziała, że mam pieniądze. Namawiała, żebym wygnał żonę, a ona zamieszka ze mną.

Jeden z nich przystawił mi pistolet do głowy. Poczułem chłód metalu. Spytał, gdzie mam pieniądze...

Dżentelmen przyznał, że przez telefon słyszał jak 55-latek zmusza Monikę do picia alkoholu i uprawiania seksu, nie chciał jej wypuścić.

Sebastian nie chciał się mieszać i robić kłopotów. Na pomoc ruszył więc Bogdan.

– Zapytałem tego mężczyznę w czym widzi problem. Wstał i zaczął mi ubliżać. W tym czasie do pokoju weszła Monika. Powiedziała, żebyśmy już poszli. Mężczyzna podszedł i złapał mnie za kaptur, a ja odruchowo uderzyłem go dwa razy pięścią w twarz. Mężczyzna padł na ziemie, a ja z Monika wyszedłem z pokoju. Ale nic nie zabierałem – opowiadał.

Alibi bez pokrycia

Telefon Moniki faktycznie był włączony. Wszystko po to, jak wynika z aktu oskarżenia, aby jej wspólnicy mogli się przysłuchiwać hotelowym rozmowom „kochanków" i ustalić, czy 55-latek ma przy sobie pieniądze.

Łukasz W., ps. Mrówek, zaprzeczył wszystkiemu. Jak mówił, właściwie nikogo ze współoskarżonych nie zna, a o rozboju nic nie wie, a z Moniką ostatni raz widział się w grudniu lub styczniu. Nie dzwonił do niej, bo zgubił telefon u kolegi i znalazł go dopiero w marcu lub w kwietniu. W toku śledztwa ustalono jednak, że znajomy o wskazanych przez W. danych nie istnieje. A analiza bilingów wykazała, że Ł. W. wielokrotnie dzwonił do Moniki.

Ta przyciśnięta przez śledczych do muru przyznała, że wspólnie ze znajomymi chcieli okraść 55-latka, ale ...

– Nie wiedziałam, że chłopcy pojadą do hotelu. Sama byłam w szoku jak ich zobaczyłam. Oni mnie tylko prosili, żebym wyciągnęła go z domu. To Mrówek to zaplanował. Ja nie zrobiłam mu nic złego – opowiadała zatrzymana już dzień po napadzie 35-latka.

Dodała, że Sebastian W. i Łukasz W. zastraszali ją, jeśli komukolwiek opowie o zdarzeniu. A w czasie napadu do niej również mierzyli z pistoletu.

– Oskarżonym grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności – poinformowała Anna Milewska z Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ. Trzy lata dłużej może za kratami spędzić Sebastian W., który odpowiada w warunkach recydywy.

Kultura >> Międzynarodowy Festiwal Teatralny wędruje po regionie,

Wertep jest dla

Michałowo, Narewka, Orla, Policzna, Białowieża, Hajnówka i Czeremcha. Te miejscowości odwiedzi w tym roku Wertep. To międzynarodowy festiwal teatralny który zamiast przyciągać ludzi w jedno miejsce, wychodzi im na przeciw. I odwiedza ich w środowisku naturalnym.



A. Chomicz

Feeria barw i piękny taniec. To wszystko można było odnaleźć w historii Don Kichota opowiedzianej przez białoruskich artystów. We wszystkim co pokazywali dało się wyczuć słowiańską duszę i wielką pasję.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Niewielka scena w michałowskim amfiteatrze. To na niej i wokół niej w niedzielne, upalne popołudnie i wieczór odbywały się spektakle. I te, dla młodych i te, dla nieco starszych. Jednak wszystkie przystępne, bez zbytniego artyzmu i strojenia się w piórka sztuki nowoczesnej.

Spektakle, które każdy, nawet przeciętny Nowak czy Kowalski byłby w stanie zrozumieć. Takie, dzięki którym teatr nie jawi się nam jako miejsce niedostępne, obwarowane wysokim murem, w którym człowiek męczy się, starając nie popełnić żadnej gafy. I do którego trzeba się odświętnie ubrać. Jednak Wertep znamiona święta ma. To wyśmienita (i często jedna z nielicznych) okazja do celebracji czasu spędzanego z najbliższymi.



Dziewczyny z Theatre Arriergarden mimo, że były tylko we dwie, potrafiły wyczarować na scenie piękny świat pełen znaczeń.

Bo Wertep to świetna okazja do spotkania. Do domów rodzinnych wracają dawno niewidziane, na co dzień zapracowane dzieci, mające już często własne dzieci. Przyjeżdżają do swoich bliskich i są z nimi. Choćby tylko przez weekend.

Spotkanie ze sztuką i z drugim człowiekiem

– Najcudowniejsze w tym naszym festiwalu jest to, że on łączy. Na naszych spektaklach ludzie się spotykają. Przyjeżdżają tu i mówią: „a u nas jest Wertep". To znaczy, że utożsamiają się z imprezą i, że to sprawia im ona frajdę – mówi Dariusz Skibiński, dyrektor festiwalu. – Ludzie dziękują wykonawcom po każdym spektaklu. Tu nikt przed nikim nie chowa się w garderobach. Artyści rozmawiają z widzami, nawet jeśli posługują się zupełnie innymi językami. Ludzie biorą od nich autografy, robią sobie zdjęcia. Okazuje się, że jest też trochę ludzi z różnych festiwali. Przyjechali tutaj połowić sobie wykonawców. Co też jest dla nas przyjemne.

Skibiński dodaje, że Wertep jest dla ludzi. Nie dla zaspokojenia swoich gustów artystycznych, czy dla pokazania czegoś, co jest określane mianem sztuki tylko i wyłącznie dlatego, że jest nie do końca zrozumiałe dla szarego człowieka.

– Uważam, że trochę za daleko uciekliśmy od tego, co nasze. Próbujemy przeszczepić cudze klastry zachowań. Wprowadzić standardy europejskiej poprawności, które kompletnie nas nie dotyczą – twierdzi stanowczo Skibiński. – Jesteśmy narodem, który chętnie wita gości, zaprasza ich do domu, chce z nimi spędzić czas, zjeść, a nawet wypić wódeczkę. Bo to nie jest nic zdrożnego – pobyć, pobawić się i spędzić razem czas. I uważam, że to jest coś, co wyróżnia słowiańską naturę. Jeśli więc będziemy się zżymać na myśl o tym, że tacy jesteśmy to nic dobrego z tego nie wyniknie. Bo kogo będziemy udawać? Europejczyków? Jesteśmy w Europie. I ta Europa ma wiele różnych odcieni. Nasz jest taki. To jest nasz koloryt, absolutnie niewstydliwy.

I dodaje: – Możemy się wstydzić chamstwa, złodziejstwa, łobuzerki. Ale taki wstyd ma każdy naród. Nie wstydźmy się bycia dobrymi gospodarzami. Zaprośmy innych do wspólnego stołu, do wspólnej zabawy. To jest najcenniejsze w nas i też w Wertepie. A reszta to oglądanie, smakowanie sztuki.

Miłość, tęsknota, święty Graal i Don Kichotów pod dostatkiem

A jest czego posmakować. Warto wymienić chociażby Theatre Arriergarden i ich spektakl „Alt er sagt, Siger". To co pokazują na scenie dwie dziewczyny z Danii ciężko jest opisać słowami. Są tylko one, muzyka, kilka rekwizytów i dużo mowy ciała. Aktorki opowiadają o życiu i śmierci, o miłości i wojnie oraz o dwoistości bytu. A tak naprawdę również o tym, o czym sobie w danej chwili pomyślimy. Spektakl jest na tyle uniwersalny, że działaniom dziewczyn możemy przyporządkować różne znaczenia.

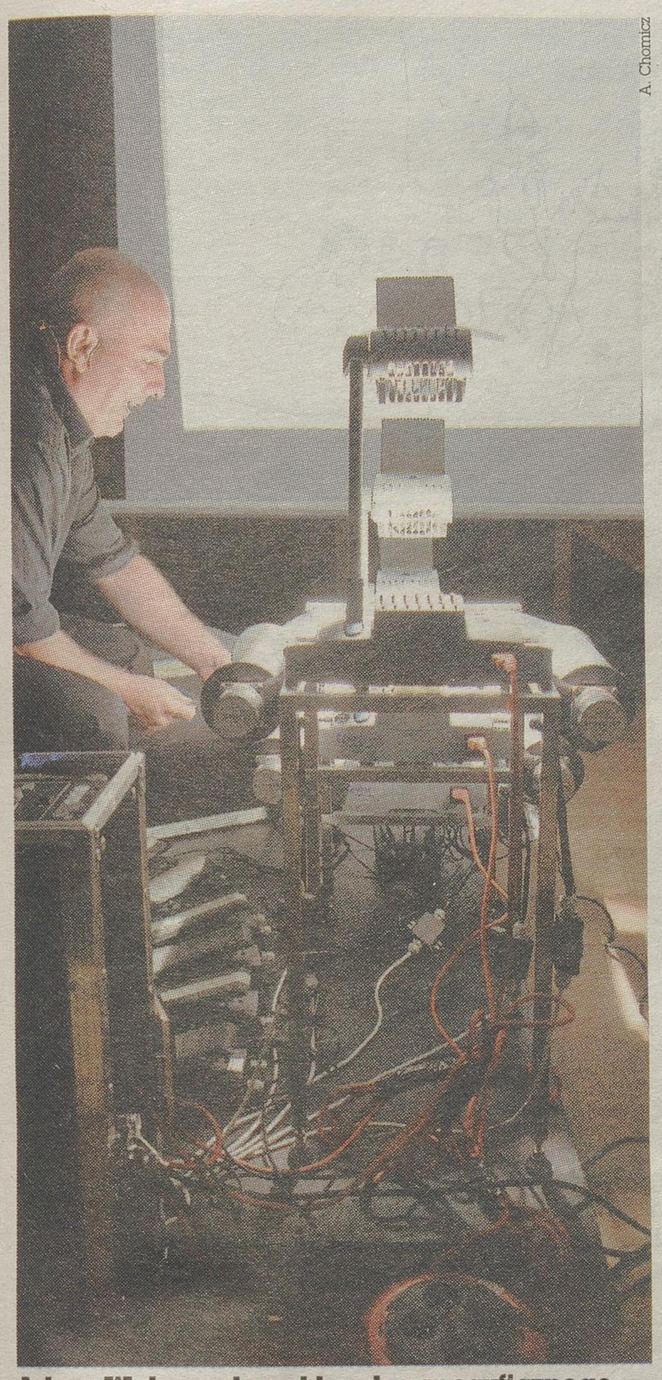
Spotkać na Wertepie można też dwóch Don Kichotów. I mimo, że niby tacy sami, to są zupełnie różni. Jeden białoruski, drugi polski. Nasi wschodni sąsiedzi z Brest Drama Academic Theatre historię błędnego rycerza i pięknej Dulcynei przedstawiają przy pomocy teatru ulicznego. Są szczudła, jest ogień, kolorowe spódnice i dużo tańca. Wszystko przypomina karnawał w Barcelonie. Ale taki, gdzie dobrej zabawie towarzyszą metafory i symbole. I na takim właśnie tle bohaterowi przychodzi walczyć z wiatrakami. Z kolei Adam Walny i jego Walny Teatr przy okazji Don Kichota podejmuje (zwycięską) próbę ożywienia projektów lalek. Świat rzeczywisty w Don Kichocie przedstawiony został przy pomocy obrazów - konturów szkicowanych kreską. Natomiast świat wyobraźni głównego bohatera to świat kolorów. W spektaklu pojawia się podwójna narracja, którą jednak łatwo zrozumieć i przyswoić.

Jest też coś dla nieco młodszych wertepowiczów. Teatr Delikates w spektaklu „Pozor už nemôžem" wypowiada się na temat św. Graala. Czy on w ogóle istnieje? A jeśli tak, to gdzie się znajduje? Może dzięki rozwiniętej świadomości i rozbudowanych możliwościach technologicznych znalezienie Graala nie będzie trudnym zadaniem.

– Cieszy mnie to, że ludzie którzy przychodzą na wertepowe spektakle, naprawdę je oglądają. Co więcej, podobają im się. To jest dla mnie najważniejszy miernik tego wszystkiego, który pokazuje, że warto i, że trzeba dalej Wertep robić – podsumowuje Skibiński.

przyjmowany z radością

ludzi



A. Chomicz

Adam Walny pokazał bardzo specyficznego „Don Kichota".



W spektaklu „History of Don Kichote" białoruskiego Brest Drama Academic Theatre nie zabrakło szczudlarzy i sztucznych ogni

Na stoisku w Nowym Łupkowie niedaleko Komańczy Anna Wilczek małe oscypki, które powstały z mieszanego mleka krowiego i owczego, sprzedaje po 1,50 zł. Duży, owczy oscypek (niecały kilogram) kupić można za 30 zł. Drogo, bo mleko owcze jest większym rarytasem niż krowie.

Klimaty >> Jak powstaje oryginalny oscypek

Owczy rarytas

Alina Bosak
redakcja@wspolczesna.pl

Owczego mleka jest mniej, mały garnuszek z jednego podoju – tłumaczy góralka. – Nie ma dojarek, a owce trzeba doić dwa-trzy razy dziennie. Dlatego w sezonie zatrudniamy juhasów do naszej bacówki.

Bacówka jest w Leśnicy w województwie małopolskim.

– Prawie tysiąc owiec – uśmiecha się Anna. – Od maja do końca września produkujemy owcze sery - oscypki i mieszane. Sami sprzedajemy. Mamy swoje stoisko na targowiskach w Nowym Targu i okolicznych miejscowościach. Ludzie chętnie kupują owczą bryndzę, bunc i oscypki. Te sery nie są takie tanie, ale zainteresowanie jest duże. Widać modę na ekologię.

Jak poznać, czy oscypek jest zrobiony wyłącznie z owczego mleka? Prawdziwy, owczy oscypek ma zielonkawy kolor wędzonej skórki i smak jest inny.

Na pasterskim szlaku

Wilczkowie ze swoimi serami przyjechali do Nowego Łupkowa, na Targi Serów „Na pasterskim szlaku". Impreza towarzyszy Redykowi Karpackiemu 2013 - niezwykłemu przedsięwzięciu, mającemu uczcić wędrówki pasterzy wołoskich. One to doprowadziły do zasiedlenia Karpat i powstania wspólnej, wysokogórskiej kultury pasterskiej, łączącej społeczności zamieszkujące Karpaty. Od 11 maja pięciu pasterzy przepędza stado 300 owiec z rumuńskiej Transylwanii na czeskie Morawy. A Nowy Łupków jest jednym z przystanków.



Józef Mandelek

Redyk, czyli przepęd owiec na pastwiska, znów powrócił w Bieszczady.

– W Komańczy już wcześniej podejmowaliśmy jakieś działania związane z pasterstwem i produkcją sera. Kiedy dowiedzieliśmy się, że idzie Redyk Karpacki, postanowiliśmy zorganizować w jego ramach targi serów – opowiada Jolanta Harna ze Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Łupkowa i Okolic. Zdradza, że sama najbardziej lubi sery dojrzewające i miękkie, bunc, bryndzę. – Nasi serowarzy dopiero zaczynają, ale taki konkurs to dla nich okazja, by nauczyć się tej sztuki od górali, którzy produkują sery od pokoleń.

Jak powstaje oscypek

Fanką smaku owczego sera jest Danuta Nagórzańska-Gał, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Komańczy, który jest współorganizatorem targów na trasie redyku.

– Kiedyś dawno, dawno temu mieliśmy bacówkę – zdradza. – Mój teść to góral z Leśnicy koło Białego Dunajca. Zamieszkał w Bieszczadach w latach pięćdziesiątych, kiedy wszyscy wędrowali po Polsce. Tu się ożenił i tu przyszedł na świat mój mąż i jego rodzeństwo. Byli bacami. Mieliśmy trzysta owiec. Ile z tego było mleka? Trzysta litrów po udoju. Ale wszystkie nie były dojone. Owcze mleko było bardzo tłuste.

Pani Anna owiec już nie hoduje, ale robi bunc z mleka krowiego. Ostatnio starła go trochę na pizzę. Smakowało wyśmienicie.

Jak się robi owcze sery? Potrzebne jest mleko. Oryginalny oscypek robiło się wyłącznie z owczego, ale teraz miesza się je często z krowim. Do świeżego mleka wlewa się podpuszczkę, dzięki której białko się ścina i wytrąca się masa serowa.

– Górale klagaja (gwarowe określenie procesu wytrącania się białka - red.) mleko w beczkach, które nazywają się puciery – tłumaczy pani Danuta. – Kiedy mleko na wierzchu zastygnie, przecinają masę na krzyż. Serwatka podchodzi do góry, rozbijają całość na drobne cząsteczki i chwilę czekają. Ser osadza się na dnie puciery i trzeba go wybrać do pieluchy, a potem porządnie ścisnąć w jedną bryłę. Tak powstaje bunc. Ale można zrobić też oscypek. Wtedy z puciery wybiera się mniejsze porcje sera, ugniata, wyciska serwatkę. To ciężka praca, przy wyciskaniu ser dodatkowo wkłada się na przemian do zimnej i ciepłej wody, aby się scalił na taką gładka masę, potem wkłada do odpowiedniej formy, potem wkłada się do solanki na 24 godz., potem wyciąga i powoli wędzi.

Z pozostałej serwatki górale wypasający owce warzyli w szałasach żentycę - gęsty, kremowy ser, który dało się pić. Ma on właściwości lecznicze.

– A z tego, jak żentyca „wybijała" w kotliku nad watrą (ogniskiem - red.) górale potrafią powiedzieć, jaka będzie pogoda – uśmiecha się dyrektorka GOK. – Okazuje się, że w gminie Komańcza jest bardzo wielu serowarów. Stworzyliśmy mapę miejsc, w których wytwarza się sery. Nie tylko z mleka krowiego, owczego, ale i koziego. Każdy producent ma swoją recepturę, wypraktykowaną, podglądniętą.

Czyje najlepsze

Do Nowego Łupkowa zjechali górale z Małopolski, Podkarpacia i Śląska. Z bacówki Wilczaków na konkurs wystawiono owcze sery - bunc i bryndzę. Konkurują z 48 serami zgłoszonymi przez 16 serowarów.

– To sery wędzone i podpuszczkowe świeże niedojrzewające. Oceniamy smak, zapach i wygląd sera po przekrojeniu – tłumaczy przewodniczący jury, dr inż. Mirosław Sienkiewicz.

– Nasza ocena i wybór najlepszego sera ma drugorzędne znaczenie – zaznacza dr Jarosław Jędraszczyk, wiceprezes Małopolskiego Centrum Biotechniki w Krasnem, jeden z jurorów. – Najważniejsze jest to, że pojawiają się hodowcy, którzy chcą zaproponować nowy produkt, wykorzystując własne często świetne warunki, aby takie produkty jak sery pojawiły się lokalnie, stając się dodatkowym źródłem przychodu. Na pewno liczba zainteresowanych zakupem będzie wzrastać, wzrastać będzie także jakość tych serów dzięki takim spotkaniom, warsztatom, panelom dyskusyjnym.

Jurorzy długo smakują góralskie wyroby i w końcu ogłaszają wyniki. Pierwsze i drugie miejsce zdobywają sery Henryka Kukuczki z Istebnej w Beskidzie Śląskim - bryndza i ser pasterski z czosnkiem niedźwiedzim.

Bacowanie i wspólnota

– To mozolna i ciężka praca – podkreśla Nagórzańska-Gal. – Mojego męża stryjek bacował przed laty pod Ustrzykami Górnymi. Najpierw gonili pięćset albo i więcej owiec z Bereh do Łupkowa, ładowali je na wagony i owce jechały do Zakopanego. Ale potem przyszły czasy, że je gonili całą drogę. Dwa tygodnie schodziło im na wędrówce. Na bacówce pracuje się dwadzieścia cztery godziny na dobę. Trzeba owce nagonić, podoić, potem mleko przetworzyć.

A jednak tradycja nadal jest podtrzymywana.

– Sukces pasterstwa karpackiego oparty jest na wspólnocie, która wspólnie użytkuje łąki, pastwiska i wspólnie wypasa zwierzęta. Redukuje w ten sposób koszty prowadzenia gospodarstwa. Gospodarze, którzy mają owce na lato powierzają je bacy. On je wypasa, a oni latem mogą zajmować się czymś innym. Owce odbierają dopiero jesienią. Nie obawiają się wilków, nie muszą stawiać kolczastych ogrodzeń, bo całą dobę ich owiec pilnują juhasi. Pani Marysia Kohut, której ser zdobył dziś nagrodę opiekuje się stadem owiec pochodzących od kilkudziesięciu gospodarzy. Ona sama nie ma tyle ziemi, by wypasać je u siebie, ale robi to także na gruntach innych gospodarzy. Nie ma płotów i ogrodzeń. Tworzy się wspólnota. Dzięki temu wciąż prowadzi się gospodarstwa i produkuje w nich sery. ▲

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
W tym tygodniu rób tylko tyle, ile musisz. Staraj się nie przemęczać i nie nadwyrężać organizmu. Dbaj o zdrową dietę.

▲ RYBY 20 II – 20 III
W sprawach finansowych nie podejmuj żadnego ryzyka! Pod żadnym pozorem nie daj się skusić na nowy biznes.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Ostatnio zachowujesz się zbyt impulsywnie i może ci to przysporzyć nowych wrogów. Staraj się panować nad emocjami.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Zupełnie niespodziewanie uda ci się załatwić kilka zaległych spraw. Będziesz miał powody do zadowolenia.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Twój pesymizm udzieli się bliskim ci osobom i nic dobrego z tego nie wyniknie. Znajdź w sobie siłę, by machnąć ręką na kłopoty i rozpocząć kolejny dzień z uśmiechem na ustach.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Jeżeli tylko będziesz dokładnie wykonywać zalecenia lekarza, bardzo szybko poczujesz poprawę swego stanu zdrowia. Sięgaj po zioła.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Zrób wszystko, aby wyjaśnić ciągnące się już miesiącami niesnaski z przyjaciółmi. Wyciągnij rękę do zgody, a od razu się lepiej poczujesz.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Podczas tego weekendu powinieneś unikać imprez, na których jest dużo alkoholu. Dasz się ponieść i awantura gotowa.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
No niestety, w spornej sprawie to ty będzie musiał ustąpić. Ale nie bolej nad tym, bo w dalszej perspektywie wygrasz ten pojedynek.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Wreszcie nadszedł czas na upragniony odpoczynek. Staraj się spędzać czas leniwie i jak najbardziej się relaksować, bo w drugiej połowie sierpnia będziesz miał dużo pracy.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Ktoś z rodziny poprosi cię o pomoc. Nie odmawiaj. Nawet jeżeli będziesz musiał zrezygnować ze swoich planów!

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
W kręgu twoich znajomych pojawiła się osoba, która nie życzy ci dobrze. To ktoś płci przeciwnej spod znaku Ryb.▲

Ludzie >> Vlogerzy uczą nas jak się malować,

Co czytać



- Pierwsze filmy kręciłem bez żadnego montażu, nie miałem oprogramowania. Prosiłem kogoś, żeby mi w odpowiednim momencie włączył i wyłączył kamerę. Teraz staram się, żeby edycja filmu była zaawansowana, niektóre ujęcia kręcę po kilka razy, aby nie było zacięć, czy pomyłek - tłumaczy bloger.

Po erze blogów, w Internecie przyszedł czas na vlogi. Vlogerzy uczą nas jak się malować, gotować lub - jak Darek z Ropczyc - radzą, co czytać.

Katarzyna Mularz
redakcja@wspolczesna.pl

Po sieci krąży obrazkowy dowcip, w którym dwóch chłopców w księgarni z zaskoczeniem odkrywa, że e-booki wydaje się także na… papierze! Plotki o uśmierceniu książek są jednak mocno przesadzone. Kreowany na pogromcę literatury Internet, zaskakująco przysłużył się bibliofilom. Nie tylko umożliwił łatwiejszy dostęp do wielu kiedyś nieosiągalnych tytułów, ale też stworzył nieograniczoną przestrzeń dla spotkań i wymiany poglądów. Oczywiście w stylu charakterystycznym dla nowych mediów.

Siła internetowego przekazu jest gigantyczna. Z opiniami w sieci liczą się poważni producenci z każdej branży. Nic bowiem nie nakręca popytu tak jak produkt dobrze oceniony przez internetową społeczność. A najlepiej…

…blogera z autorytetem

Darek Dłużeń dwa lata studiował chemię, teraz swoich sił próbuje na dziennikarstwie. Nowe studia podobają mu się jednak znacznie bardziej, zwłaszcza że świetnie komponują się z pasją, która zabiera mu coraz więcej czasu. 22-latek jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych podkarpackich blogerów. Swoje miejsce znalazł w rozwijającej się niszy literackiej. Na blogu alekulturka.com recenzuje książki, poleca ciekawe nowości, przeprowadza wywiady ze znanymi i publikuje swoje felietony.

– Kiedyś na dworcu w Rzeszowie pojawiła się wystawa zdjęć ekipy globtrotterów, którzy objechali Afrykę śladami Kazimierza Nowaka. Czekając na oczywiście spóźniony pociąg, obejrzałem i przeczytałem wszystko. Potem z ciekawości kupiłem książkę o tym podróżniku, którą po prostu pochłonąłem. Była tak dobra, a jednocześnie tak mało znana, iż uznałem że muszę komuś o niej opowiedzieć. Tak powstała pierwsza recenzja i tak wsiąkłem w tą społeczność. Wiosną ubiegłego roku pozazdrościłem innym internautom i założyłem własnego bloga. Najpierw tylko pisałem, a potem zacząłem o książkach opowiadać także na filmach.

W obawie przed hejterstwem

Vlogi (video blogi) to ciągle nowość w Internecie. Niewielu blogerów decyduje się na zerwanie z tradycyjną pisaną formą i ujawnienie swojego oblicza na filmie. Z drugiej strony, dzięki temu że wideo blogerzy przestają być anonimowi, ich siła „rażenia" znacząco wzrasta. Ostatecznie własną twarzą firmują, to co mówią. Internauci bardzo to cenią.

– Żyjemy w czasach, w których zaczyna dominować kultura wizualna, o wiele łatwiejsza i - niestety w wielu opiniach - atrakcyjniejsza w odbiorze aniżeli kultura piśmiennicza. Vlogi tworzą nową jakość komunikowania, stają się modne ze względu na łatwość przekazu i atrakcyjną formę przyswojenia treści – tłumaczy Jarosław Kinal, wykładowca UR i WSIiZ zajmujący się tematyką nowych mediów.

Przed założeniem takiego filmowego bloga powstrzymuje obawa przed pokazaniem twarzy, pracochłonnością przedsięwzięcia oraz wszechobecnym hejterstwem w sieci (hate, ang. nienawiść).

– Publikacja wizerunku w sieci niesie za sobą ryzyko możliwości wyśmiania przez internautów w sposób, najdelikatniej ujmując, uszczypliwy. Zjawisko hejtingu w sieci jest bardzo aktualne i trudne do wykorzenienia – dodaje ekspert.

Vlogowe produkcje to przekrój od bardzo profesjonalnych do zupełnie amatorskich filmów nagrywanych w zabałaganionych pokojach, w różnych warunkach oświetleniowych, czasem w ogóle nie są montowanych. Mimo wszystko, jeśli autor jest wiarygodny i ma coś do powiedzenia, zawsze się obroni.

– Internauci wręcz wolą, jeśli nie wszystko jest takie wymuskane jak w telewizji. Wiem, że niektórzy vlogerzy celowo nagrywają mniej profesjonalne produkcje, gorzej niżby umieli. To pozwala uniknąć zarzutu, że ktoś „się sprzedał" – tłumaczy Darek. – Ja na początku nie odważyłem się stanąć przed kamerą, miałem kiepski warsztat głosowy, nie miałem sprzętu. Dopiero działalność w radiu studenckim pozwoliła mi nabrać odwagi i umiejętności. Wtedy też pojawił się sponsor, który dal mi aparat z kamerą, kurs i tak poszło – mówi bloger.

Recenzja bardzo obiektywna

Dla Darka blog jest motywacją do tego, żeby czytać jak najwięcej i najbardziej różnorodnie. Na początku było jednak ciężko, bo studencka kieszeń nie pozwalała na zakupowe szaleństwo. Wtedy recenzował książki z biblioteki lub za bezcen kupio-

gotować i jakie książki warto mieć

na blogu

ne w Internecie. Nowości, czyli to co najgorętsze w branży, przyszły dopiero z czasem. Kiedy blog się rozwinął, doceniły Darka wydawnictwa.

– Zależy im na tym, żeby recenzje ich książek pojawiały się na blogach. Na początku samemu wychodzi się z pytaniem o współpracę i ciekawą książkę, potem jak blog nabiera popularności, ta szala przechyla się na druga stronę. Wydawnictwom bardziej zależy na kontakcie i same do nas piszą z propozycją wysłania czegoś do recenzji. Ja zgadzam się na recenzje tych książek, które mi odpowiadają, zwykle z półki literatury popularnej - horrory, thrillery, książki podróżnicze, reportaże. Te ostatnie zwłaszcza traktujące o Rosji. To mój ulubiony temat.

Czy blogerowi, który otrzymał książkę od wydawnictwa wypada ją krytykować?

– W normalnych wydawnictwach nikt się nie obraża za złą opinię o książce, ale były w blogosferze przypadki nacisków na napisanie dobrej recenzji, zrywanie współpracy, a nawet groźby procesów sądowych. Krytyki nie potrafią znieść także niektórzy autorzy. Zdarzają się przepychanki na blogach i forach. Sztandarowym argumentem jest to, że autor poświęcił na pisanie dużo czasu i recenzent tego nie docenia. A kisążka powinna bronić się sama, trudno dawać taryfę ulgową, tylko dlatego, że ktoś się napracował – wyjaśnia.

Praca na pół etatu

Kiedy oglądamy kilkuminutowy film przygotowany przez blogera, czasem trudno uwierzyć że jest on efektem wielu godzin przygotowania i pracy. Darek wylicza, że pochłania mu to kilkanaście-kilkadziesiąt godzin w tygodniu. Bo o ile recenzję napisać można w kilkadziesiąt minut, to nagranie filmu jest sprawą znacznie bardziej skomplikowaną. Dzięki współpracy ze znaną siecią księgarni, prezentuje m.in. nowości na rynku wydawniczym.

– Kręcę te filmy tak, jakby były moją wizytą w księgarni. Tam nie zawsze idzie się po konkretny tytuł, czasem do zakupu zachęci nazwisko autora, seria wydawnicza, czy recenzja innego blogera. To bardzo fajne doświadczenie, bo nagrywam w godzinach pracy sklepu. Zdarza się, że klienci przystają za kamerą i słuchają, co tam sobie opowiadam, a wręcz potem sięgają po pozycje, które polecam. Nagrywam sam. Na początku trudno było mi mówić tylko do stojącej kamery. Kilka miesięcy pracy w radiu dało jednak rezultaty. Tylko ludzie się czasem dziwnie patrzą – śmieje się chłopak.

Współpraca ze sponsorami sprawiła jednak, że chłopak zyskał kilku wiernych „hejterów", którzy zarzucają mu, że się sprzedał. Oczywiście anonimowo.

– Nie rozumiem hejtu i parcia na bycie amatorem i tworzenie tylko niekomercyjnie. Jeżeli pojawią się możliwości zarabiania na mojej pasji, to z nich skorzystam. Na razie jednak książki, to właściwie wszystko, czego może spodziewać się bloger w tej branży. Z tego co wiem, żaden z nas na tym nie zarabia – podkreśla.

Praca marzeń

Darek ma konkretne plany rozwoju swojego bloga. W październiku chce prowadzić relację na żywo z Targów Książki w Katowicach i jeszcze bardziej „skręcić" w stronę filmów.

– Vlog to kobyła, która pożera mnóstwo czasu, mimo to cała ta praca – przygotowanie siebie, książki, nagranie i zmontowanie filmu - sprawia mi ogromną przyjemność. Tak sobie chyba wyobrażam wymarzoną pracę – mówi.

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

FRANEK, 53 lata
Jestem rencistą. Mieszkam w województwie podlaskim. Poznam miłą panią w podobnym wieku, stanu wolnego, domatorkę, katoliczkę, niepalącą papierosów, bez zobowiązań, która chciałaby zamieszkać ze mną (lub odwrotnie) w pięknej okolicy i spędzić życie we dwójkę, bo samotność nie jest dobra i trzeba się w życiu dzielić dobrym i złym. Możemy zawrzeć związek małżeński.

91531

WDOWA, 63 lata
Samotność to ciężka choroba. Aby ją pokonać potrzebna jest druga osoba. Jeżeli też potrzebujesz leku na samotność, to wyciągam do ciebie rękę. Samotność ma gorzki smak, a ja jestem bardzo samotna. Lubię spokojny tryb życia. Jestem osobą miłą, szczerą, opiekuńczą. Nie lubię kłamstwa, chamstwa i oszustwa. Cenię szczerość. Myślę, że wiek dojrzały nie musi być szary i smutny. We dwoje można go przeżyć radośnie i w miłości. Mam czułe, gorące serce, żeby kochać i być kochanym. Mierzę 157 cm wzrostu. Jestem ze środowiska wiejskiego. Pragnę zerwać z samotnością i dalej żyć we dwoje. Nie szukam przygód, lecz prawdziwego przyjaciela, żeby być razem na dobre i złe. Warto spróbować mnie poznać. Na pewno nie będziesz żałować! Czekam na listy.

91532

ANDRZEJ, 49 lat
Jestem rencistą trzeciej grupy. Moje zainteresowania to piłka nożna, komputer, taniec, muzyka, jazda na rowerze. Jestem po szkole zawodowej. Szukam kobiety swojej wiary. Mam swoje własnościowe mieszkanie. Nie piję alkoholu.

91533

WIESŁAWA Z BIAŁEGOSTOKU, 68 lat
Jestem osobą prostolinijną, szczerą, miłą i kulturalną. Lubię dobrą książkę, wyjazdy na łono natury, zwierzęta i dobrą kuchnię. Chcę poznać pana o podobnych cechach charakteru, najchętniej wdowca z Białegostoku lub okolic, bez żadnych zobowiązań, w wieku do lat 70. Mam prawo jazdy.

91534

JANEK, 57 lat
Poznam panią w stosownym wieku z Suwałk, Grajewa lub okolic. Jestem wysokim i szczupłym emerytem.

91535

WDOWA, 57 lat
Posłuchaj swego serca, w nim pragnienie miłości się tli, wyrzuć bolesną samotność za drzwi. Nie szukam przygody, lecz stałego związku opartego na wzajemnej miłości, wierności i oddaniu. Mam stały dochód, nie mam nałogów, zawsze jestem pogodna, wyrozumiała. Ze szczęściem bywa tak, jak z okularami na nosie: szukamy, a ono może być tak blisko. Czekam na listy od panów z okolic Bielska Podlaskiego, Białegostoku, Hajnówki, Siemiatycz.

91536

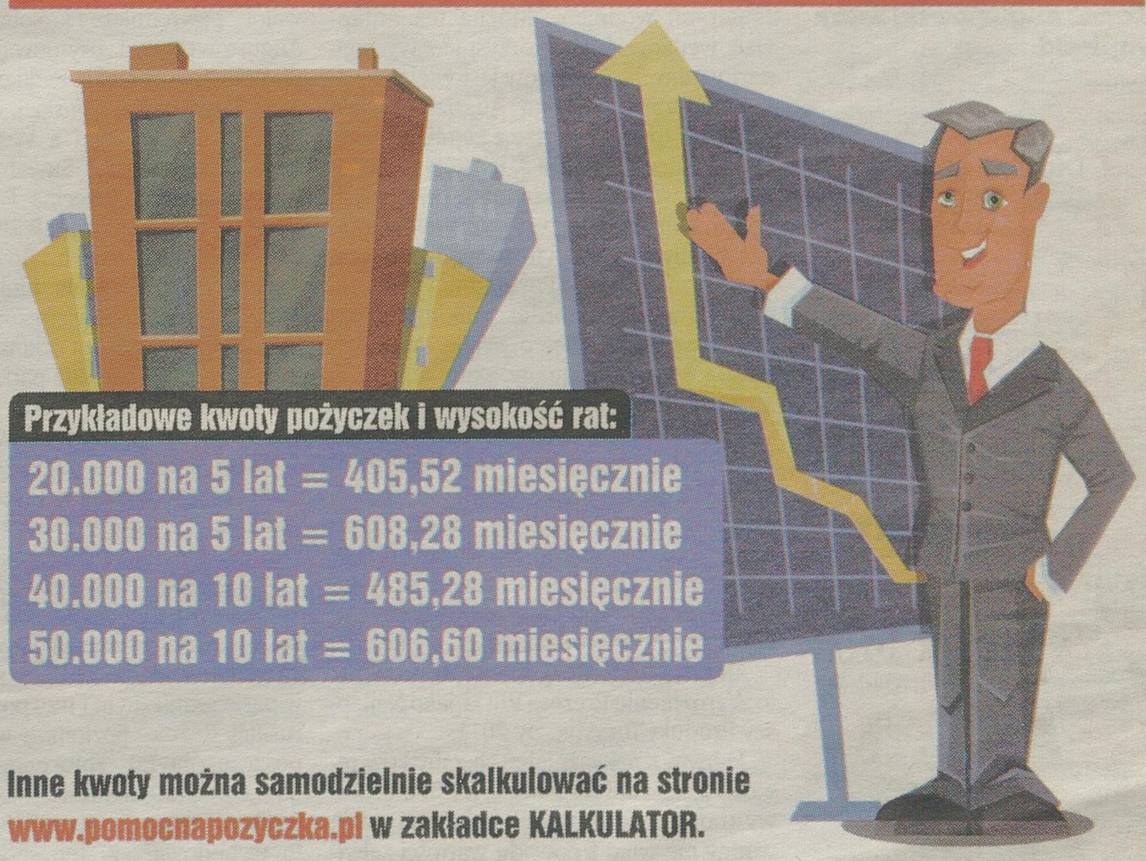
reklama

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY

Własna firma może być źródłem niewątpliwej satysfakcji. Wielu przedsiębiorców realizuje swoje śmiałe pomysły i osiąga sukces. Są również tacy, którym do rozwinięcia skrzydeł brakuje kapitału. I tu pojawia się pytanie, skąd go pozyskać? Na początkujących biznesmenów czekają liczne obostrzenia ze strony instytucji finansowych. Także firmy, które działają na rynku od wielu lat, a chwilowo borykają się z kryzysem, nie mogą liczyć na łatwą gotówkę. Rozwiązaniem w takiej sytuacji jest POMOCNA POŻYCZKA. Wychodzi ona naprzeciw potrzebom swoich Klientów. Dostrzega nie tylko zagrożenia, ale przede wszystkim szanse. Wie, że nawet z pozornie trudnej sytuacji jest wyjście, wystarczy podać pomocną dłoń. Docenia pomysłowość, dobrą organizację i zapał rodzimych przedsiębiorców. Wspiera samozatrudnienie oraz rodzinne firmy. Udziela pożyczek gotówkowych dla firm do 500 tys. zł. Nie dyskwalifikuje nikogo ze względu na niekorzystny PIT, czy wpis w BIK. Nie narzuca celu, na który trzeba przeznaczyć pieniądze. Można, zatem sfinansować dowolne potrzeby związane z funkcjonowaniem, czy rozwojem firmy. Oferta Pomocnej Pożyczki jest bardzo elastyczna. Można negocjować długość spłaty, a co za tym idzie wysokość raty. Maksymalny okres kredytowania pożyczek wynosi 30 lat. To idealna propozycja dla długoterminowych inwestycji. Dla przedsiębiorców potrzebujących gotówki, na krótszy okres przygotowano ofertę SZYBKA SPŁATA, MAŁA RATA z oprocentowaniem 8% rocznie. Korzystając z tej oferty można pożyczyć od 20 do 50 tysięcy złotych na maksimum 10 lat.

Jeśli ktoś ma jeszcze wątpliwości, że warto zainteresować się ofertą Pomocnej Pożyczki – może przekona go fakt, że to firma w 100% z polskim kapitałem. Realizuje swoją misję wspierając finansowo Polaków w ich planach i często w trudnej sytuacji życiowej. Nie zapomina również o najbardziej potrzebujących, organizując liczne akcje charytatywne. Rozumie, że największym kapitałem każdej firmy są ludzie. Dba o rozwój pracowników równie mocno, jak o komfort swoich Klientów. Więcej dowiesz się pod numerem ogólnopolskiej infolinii 22 266 86 86 oraz na stronie internetowej www.pomocnapozyczka.pl

OFERTA DLA FIRM: SZYBKA RATA, MAŁA SPŁATA



Przykładowe kwoty pożyczek i wysokość rat:
20.000 na 5 lat = 405,52 miesięcznie
30.000 na 5 lat = 608,28 miesięcznie
40.000 na 10 lat = 485,28 miesięcznie
50.000 na 10 lat = 606,60 miesięcznie

Inne kwoty można samodzielnie skalkulować na stronie www.pomocnapozyczka.pl w zakładce KALKULATOR.

182313L01x



KONKURS
NAJLEPSZY PRODUKT
TURYSTYCZNY
2013

Termin zgłoszeń do: **12 sierpnia 2013**
www.podlaskie.it.pl

PODLASKA REGIONALNA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

Turystyka >> Zachęcamy do aktywnego wypoczynku

Augustów. Miasto 3 żywiołów

Augustów to miasto, które powinno znaleźć się na trasie naszych wakacyjnych wędrówek. Warto tam wybrać się chociażby w najbliższy weekend. Miasto poznawać można na trzy sposoby: z wody, powietrza i lądu.

Już 4 sierpnia odbędą się w Augustowie XVIII **Mistrzostwa Polski w Pływaniu na byle czym**. Impreza od lat organizowana jest na błoniach nad rzeką Netta przez Urząd Miejski w Augustowie oraz Polskie Radio Białystok. Na starcie rokrocznie staje ponad 40 drużyn z Polski, Niemiec czy Litwy. W zawodach może wystartować każdy, kto zbuduje pływające „byle co". Wspomniane „byle co" powinno utrzymać się na wodzie. Pojazdy mogą być napędzanie siłą mięśni, godnością osobistą, za pomocą żagla, silnika elektrycznego lub spalinowego. Pomysłowość uczestników nie ma granic! Oglądać mogliśmy już wehikuły przedstawiające: tarcze antyrakietowe, pływające smoki, pociągi, a nawet jedzenie.

Przy okazji zawodów odbywa się w Augustowie na błoniach wielki piknik dla mieszkańców i licznie odwiedzających miasto turystów. Zaplanowane są także koncerty Noisy Gasoline, Hamak Band oraz Andrzeja Piasecznego. To trzeba zobaczyć na własne oczy! Mistrzostwa Polski w Augustowie w Pływaniu na byle czym - Co ma pływać nie utonie otrzymały Wyróżnienie POT jako Najlepszy Produkt Turystyczny 2007.

Augustów można poznać można poznać na trzy sposoby: na wodzie, w powietrzu i na lądzie. **Augustów 3 żywioły** to pogrupowane atrakcje turystyce w zależności od żywiołów i zainteresowań turystów. W każdym żywiole Augustów posiada bardzo bogatą ofertę.

WODA - związana z nią jest większość atrakcji Augustowa. Można tego doświadczyć pływając statkami Żeglugi Augustowskiej, gondolami, katamaranami, łodziami motorowymi, jachtami, kajakami, skuterami wodnymi. Można też nurkować, wędkować lub skorzystać z wyciągu nart wodnych. Pomysłów jest wiele!

Kolejnym żywiołem Augustowa jest ZIEMIA - to co najlepsze z ziemi, co regeneruje i leczy. Puszcza Augustowska to jeden z największych kompleksów leśnych Polski, który oferuje turystom wiele atrakcji i możliwości aktywnego spędzenia czasu np. uzdrowiska, SPA, stadniny koni, foto safari, szlaki nordic walking, szlaki rowerowe, szlaki piesze, Wigierska Kolejka Wąskotorowa, quady, paintball, ATV, a zimą kuligi i narty biegowe.

Niezwykle interesujące wydaje się doświadczenie Augustowa z POWIETRZA, które jest świeże, jednocześnie niezbędne przy odpoczynku i relaksie. Każdy turysta może zobaczyć miasto z lotu ptaka. Loty balonem oraz loty spadochronem za motorówką umożliwią podziwianie walorów turystycznych z niecodziennej perspektywy.

Augustów Miasto 3 żywiołów otrzymało Wyróżnienie Prezesa PROT jako Najlepszy Produkt Turystyczny 2011.

Jednym z najważniejszych zabytków regionu jest **Kanał Augustowski.** To unikatowy, transgraniczny w skali światowej obiekt wodny nie tylko z powodu wartości zabytkowych (1968r. - zabytek techniki klasy I), ale również z uwagi na otaczające go cenne walory przyrodnicze i krajobrazowe. Kanał Augustowski jest usytuowany pomiędzy Puszczą Augustowską, Parkiem Krajobrazowym Puszczy Knyszyńskiej, Biebrzańskim Parkiem Narodowym a Wigierskim Parkiem Narodowym i Suwalskim Parkiem Krajobrazowym. Przecina Puszczę Augustowską, w której znajduje się wiele rezerwatów faunistycznych. Również na osi wschód-zachód spełnia funkcję łącznika. Tuż za granicami bowiem znajdują się białoruskie rezerwaty Sopoćkiński i Hożański, a na północy - litewskie parki regionalne - Wiejsiejski i Menelski oraz Druskienniki (uzdrowisko o światowej sławie) i Grodno.

Kanał należy do najdłuższych sztucznych dróg wodnych w Polsce. Jest dużą atrakcją turystyczną wykorzystywaną obecnie głównie przez kajakarzy, statki żeglugi, katamarany i gondole.

Całkowita długość Kanału wynosi 101,2 km. Na odcinku tym wybudowano 18 śluz - 14 znajduje się po polskiej stronie, jedna w pasie granicznym i trzy po stronie białoruskiej. Różnice poziomów wód pomiędzy poszczególnymi zbiornikami wynoszą od 0,8 do 9,80 m. Im większa różnica, tym bardziej „skomplikowaną" śluzę trzeba było wybudować. W ten sposób powstała dwukomorowa śluza Paniewo (różnica poziomów 6,29 m) i pierwotnie trzykomorowa, a obecnie po przebudowie czterokomorowa - Niemnowo (różnica poziomów 9,80 m). Pozostałe 16 to śluzy jednokomorowe. Tak jak przed 150 laty, aby komora napełniła się wodą, śluzowi otwierają luki wrót, podnosząc zastawki ręcznymi lewarkami. Następnie otwierają masywne wrota, pchając długie dyszle, które stanowią przeciwwagę dla skrzydła wrót.

Kanał Augustowski to droga wodna na wschód. To jedyne takie miejsce, gdzie granicę Unii Europejskiej można przekroczyć kajakiem, rowerem wodnym czy łódką. Trzeba mieć oczywiście przy sobie paszport oraz wykupić wizę. Po odprawie wpływa się już na Białoruś.

Produkt turystyczny Kanał Augustowski - droga wodna na wschód otrzymał Wyróżnienie Prezesa Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej 2009.

Na pamiątkę wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 9 czerwca 1999 roku na Ziemi Augustowskiej został wytyczony **szlak wodny „Kanał Augustowski - Szlak Papieski"**. Pierwsze miejsce związane ze „Szlakiem Papieskim" znajduje się przy ośrodku wypoczynkowym Oficerski Yacht Club „Pacyfik" w Augustowie, gdzie Papież oczekiwał na statek. Wydarzenie to upamiętnia „fotel" postawiony po wizycie Ojca Świętego na hotelowej plaży. Trasa wiedzie przez śluzy Przewięź i Swoboda do śluzy w miejscowości Gorczyca. Podczas rejsu pasażerowie uczestniczą w śluzowaniu, a także zwiedzają Sanktuarium Maryjne w Studzienicznej - gdzie Jan Paweł II modlił się w kaplicy na wyspie. Nad brzegiem jeziora Studzieniczne usytuowany jest pomnik Papieża ze słynnymi słowami „Byłem tu wiele razy, ale jako Papież po raz pierwszy i chyba ostatni". Aktualnie szlak został wydłużony i zaczyna się w miejscowości WIGRY, wiedzie Czarną Hańczą i Kanałem Augustowskim do Augustowa.

Dziś szlakiem Jana Pawła II podąża wielu turystów spragnionych odpoczynku na łonie natury i potrzebujących chwili refleksji. Trasę można przebyć środkami transportu wodnego (statkiem żeglugi, katamaranem, gondolą, kajakiem), jak i drogą lądową (pieszo, rowerem, konną, samochodem, autokarem).

Więcej informacji o atrakcjach Augustowa, wydarzeniach turystycznych i kulturalnych, bazie noclegowej i gastronomicznej otrzymają Państwo w certyfikowanym Centrum Informacji Turystycznej, tel. +48 87 643 28 83, www.augustow.eu oraz w Augustowskiej Organizacji Turystycznej, tel. +48 728 755 936, www.augustow.pl. ▲









Większość atrakcji Augustowa związana jest z wodą. Można tu żeglować, pływać kajakiem, korzystać z wyciągu nart wodnych lub pływać „na byle czym."

Kanał Augustowski Szlak Papieski



Rozmowa >> z historykiem idei i polotologiem

Nie ma pamięci zbiorowej

Z prof. Anną Wolff-Powęską, historykiem idei i politologiem, wykładowcą Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przewodniczącą Rady Naukowej Centrum Badań Historycznych w Berlinie rozmawia Filip Pietruszewski

▲ Psycholodzy kultury uważają, że Polacy są bardziej skoncentrowani na teraźniejszości i przeszłości niż przyszłości. Czy z tego można wyciągnąć wniosek, że dla nas historia jest ważniejsza, niż dla innych narodów?

– Przeszłość, nie tylko dla Polaków, odgrywa niemal centralną rolę w życiu publicznym. Dla Polski kluczowy był rok 1989. Każdy duży przełom historyczny generuje potrzebę rozliczenia z przeszłością. To dotyczy całego obozu państw postkomunistycznych. Pamięć została wówczas uwolniona od cenzury. Nastąpiła prywatyzacja i demokratyzacja pamięci. Wcześniej, w sferze publicznej, mieliśmy jedną wizję przeszłości zaordynowaną przez system. Dzisiaj każdy może o historii mówić jak chce. Może dowolny segment historii wspominać.

▲ Pani profesor kiedyś napisała, że nie ma pamięci zbiorowej, ale zbiorowe są warunki, w których pamięć jednostek się kształtuje. Z jednej strony dokonała się prywatyzacja pamięci, a z drugiej zaczęto mówić o polityce historycznej.

– Pamięć jest prywatna. Zawsze istnieje rozdźwięk między pamięcią oficjalną, celebrowaną a naszą indywidualną. Chociaż oczekujemy minimum zgody. Jesteśmy zgodni jako Polacy, że okupacja była złem. W Polsce jest to specyficzne, że podczas, gdy na zachodzie ta polityka historyczna była czymś oczywistym, u nas po 1990 roku wybuchł generalny spór. Jedni uważają, że pamięć powinna być sterowana przez państwo, a inni, że pamięć należy do sfery prywatnej.

Mamy tyle wyzwań cywilizacyjnych, kulturowych, gospodarczych, a my zastanawiamy się czy upamiętnić powstanie styczniowe specjalnym rokiem. Ciągle się o tę przeszłość potykamy. Jest ona źródłem konfliktów politycznych, przedmiotem manipulacji. W przypadku II wojny światowej, odchodzą ostatni świadkowie, a każda generacja pisze historię od nowa. Ale to, co dzisiaj niezgrabnie nazywamy polityką historyczną, jest czymś, co funkcjonuje od początków państwa i władzy. Każdy władca miał swoich kronikarzy, którzy mieli sławić chwałę jego oręża.

▲ Ale o polityce historycznej głośno zrobiło się dopiero w ostatnich latach, kiedy stała się ona jednym z priorytetów Prawa i Sprawiedliwości .

– Idea IV RP powstała na bazie przeszłości. PiS uznał, że cała III RP, wszystkie wcześniejsze rządy, wysłały historię na banicję. „My tu teraz będziemy honorować cierpienia Polaków, a ci którzy piszą krytycznie o naszej historii to są zdrajcy." To była próba budowania tożsamości narodowej na fałszywym wizerunku historii. Cel był oczywisty, wzmocnienie legitymacji swojej władzy. Taka polityka jest fałszywa i szkodliwa, sprzeczna z tym, czego oczekujemy od naszych sąsiadów, kiedyś okupantów.

Gdyby Niemcy w swojej tożsamości zintegrowali tylko pozytywną stronę swojej historii, Rosjanie też, to mieliby jej całkowicie fałszywy obraz i byśmy słusznie protestowali. A jakie mamy prawo protestować, jeżeli zapominamy o własnych grzechach?



autor

– Zawsze istnieje rozdźwięk między pamięcią oficjalną, celebrowaną a naszą indywidualną – mówi prof. Anna Wolff-Powęska

▲ Powstanie warszawskie przegraliśmy. To naturalne, że identyfikujemy się z klęską?

– Tu nie chodzi o obiektywną prawdę, tylko o pewne etyczne aspekty postaw Polaków. Na pytanie, czy warto walczyć, tylko po to, żeby eksponować honor (co to jest honor?) najprawdopodobniej nigdy nie znajdziemy odpowiedzi.

▲ A jednak jest coś dziwnego w kontraście pomiędzy skromnym poznańskim muzeum upamiętniającym wygrane powstanie wielkopolskie i wybudowanym z wielkim rozmachem muzeum przegranego powstania warszawskiego.

– Oczywiście. Pamięć o powstaniu wielkopolskim nie przebiła się do świadomości ogólnonarodowej. Maria Janion wielokrotnie pisała, że zanika kod romantyczny, a zwycięża oświeceniowy i pozytywistyczny, ale chyba myliła się.

▲ Według danych CBOSu, w 2009 roku aż 68 proc. Polaków wiedziało, że powstanie warszawskie wybuchło 1 sierpnia 1944 roku. To chyba wynik bardzo optymistyczny?

– Nie wiem, na jakiej próbie wykonano badania. Mam jednak wątpliwości. W 2009 roku z okazji siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej brałam udział w audycji radiowej, do której zaproszeni zostali także abiturienci jednego z liceów. Zapytano ich o to, co wiedzą o II wojnie światowej. Po długiej ciszy jedna dziewczyna pomyliła wybuch II wojny światowej z wprowadzeniem stanu wojennego. W całej Europie wiedza historyczna wśród młodych ludzi jest skąpa. Mniej więcej 40 lat temu wyszła książka z wypracowaniami niemieckich uczniów, którzy o Hitlerze pisali np. że był królem Holandii albo kanclerzem RFN. Ale to przecież nie wina tych młodych ludzi, tylko ich nauczycieli, rodziców, autorów programów nauczania.

▲ Zatem Niemcy o powstaniu warszawskim pewnie nigdy nie słyszeli?

– Nikt tego nie badał, ale podejrzewam, że ich wiedza o powstaniu warszawskim jest taka sama jak wiedza Polaków o powstaniu 17 czerwca 1953 roku w NRD. Dla Niemców powstanie warszawskie to po prostu jeden z elementów historii Europy. Poza tym, w Niemczech politykę oświatową prowadzą landy, a przez to poziom nauczania historii jest bardzo zróżnicowany. W Bawarii dużym zainteresowaniem cieszy się historia Czech i Bałkanów. Była NRD ma programy bardziej zorientowane na Polskę.

▲ W PRL od 1956 roku widoczny był podział na bohaterskich powstańców i nieodpowiedzialnych dowódców. Gdy w 2011 roku Radosław Sikorski (PO) napisał na Twitterze, w kontekście powstania, że „wszyscy powinniśmy wyciągnąć wnioski z tej wielkiej narodowej katastrofy", Mariusz Błaszczak (PiS) komentował wówczas, że taka interpretacja historii jest spadkiem po propagandzie PRL. Czy to nie jest zbyt duże uproszczenie? Krytykiem powstania przecież był także gen. Władysław Anders. O jego dwoistości pisał Jan Nowak-Jeziorański.

– To jest słuszny wniosek. Polityka winna cechować bardziej etyka odpowiedzialności aniżeli przekonań. Jeżeli pewne fakty oceniamy, to musimy pamiętać o konsekwencjach, jakie dane zdarzenie miało dla przyszłości. Poza tym, to jest też problem ideologiczny.

Czy powstańcy chcieli uprzedzić Armię Czerwoną? Czy chcieli nie dopuścić do tego, żeby skomunizować Polskę i Warszawę? Bo post factum pojawiają się i takie interpretacje. Czy chodziło tylko o to, żeby uwolnić Warszawę od Niemców?

▲ Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że dla 36 proc. respondentów, powstanie warszawskie było potrzebne, ponieważ stanowiło próbę wyzwolenia, dla 13 proc. było przejawem patriotyzmu, 10 proc. - niosło wiarę w wyzwolenie, 9 proc. - przyczyniło się do odzyskania niepodległości, 6 proc. - kształtowało obraz Polski w świecie, 5 proc. - było próbą utrzymania niezależności od ZSRR.

– Nie uwzględniono faktu, że po 5 latach okupacji młodzi nie chcieli biernie przyglądać się wykrwawianiu Polski. To był również młodzieńczy zryw. Chcieli wyzwolić stolicę, bo mieli dosyć niemieckiej okupacji. Nie liczyli broni ani proporcji.

▲ Ale wierzyli w zwycięstwo.

– Na pewno. Skoro narażali własne życie, to musieli wierzyć. Melchior Wańkowicz, jeden z najlepszych polskich reportażystów, w powieści „Ziele na krate-rze" opisuje pary biorące udział w balu maturalnym jego córki Krystyny. Prawie wszyscy, łącznie z nią, zginęli. To był kwiat inteligencji. Ofiary powstania warszawskiego trzeba uhonorować, ale nie możemy ich stawiać jako wzór do naśladowania, bo konsekwencje były straszne.

Spójrzmy na Czechów, których zawsze traktowaliśmy z pogardą. Wszystkie badania narodowych stereotypów to potwierdzają. Mówimy pepiczki itd. Uważamy, że są tchórzami, bo poddali się bez jednego strzału. A dzisiaj Czesi cieszą się piękną Pragą. Poziom życia w tym państwie jest wyższy niż Polsce. To nie chodzi o to, że ja uważam ich postawę z czasów II wojny światowej za wzór. Po prostu uwzględniam również konsekwencje.

▲ W 2009 roku Lech Kaczyński mówił „Powstanie warszawskie było wielką manifestacją polskości, dobitną deklaracją naszego umiłowania wolności i niezależności. (Było przypomnieniem całemu światu, że choć nie prowadzimy polityki imperialnej, choć cenimy spokojne życie w granicach naszego państwa i naszych rodzinnych miejscowości, to jednak jesteśmy narodem dumnym i mężnym." Z tym „całym ówczesnym światem" prezydent nie przesadził?

– Megalomania, ale przede wszystkim kompleksy. Nie mamy do nich powodów, ale też nie mamy powodów, żeby wypinać pierś i dawać się za przykład całemu światu. W tej rozmowie koncentrujemy się na powstaniu warszawskim, ale musimy pamiętać, że powstanie było epizodem. II wojna światowa to zagłada Żydów, zagłada polskiej inteligencji - to pamiętamy.

Ale II wojna światowa to także kolaboracja Polaków. Niedawno wyszła książka Barbary Engelking „Szanowny Panie Gistapo", opisująca polskie donosy do gestapo nie tylko na Żydów, ale także na np. bogatszych sąsiadów. To byli, oceniając po języku tych listów, ludzie niewykształceni, którzy donosili z zawiści. Po to żeby zabrać futro sąsiadowi. Donosili także chłopi. W ostatnich akordach wojny nasyłali granatową policję na ukrywających się w piwnicach Żydów. W sposób zupełnie bezinteresowny „skazywali" ich na śmierć.

▲ Istnieje ryzyko, że powstanie takie jak warszawskie jeszcze kiedyś wybuchnie?

– Pyta mnie pan czy Niemcy w przyszłości zaatakują Polskę?

▲ Raczej, czy rozwój ideologii radykalnych może doprowadzić do powtórki z historii.

– Bardziej bałabym się globalnego terroryzmu, wojen religijnych. Realne konflikty mamy na Bliskim Wschodzie, a nie w Europie. Większym zagrożeniem jest konflikt północy z południem, kiedy biedni ruszą przeciwko bogatym.

▲ Czyli rozwój ideologii skrajnie prawicowych zagraża naszemu spokojowi, ale nie pokojowi?

– Tak, tak można powiedzieć. ▲

KSIĄŻKI

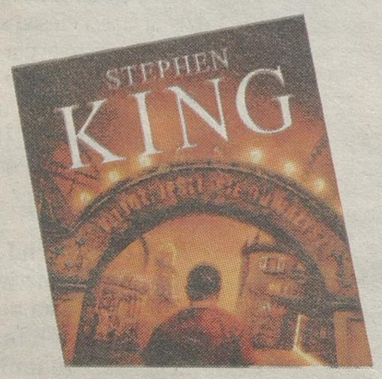
Bez względu na cenę



▲ „Jasnowidz"
▲ Bartłomiej Biesiekierski
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 392, c. 32,00.

Ginie żona znanego wrocławskiego prawnika. Do jej odnalezienia mecenas wynajmuje człowieka, którego serdecznie nienawidzi. W ten sposób Joachim Grefer, przez niektórych nazywany Jasnowidzem, zostaje wmieszany w brutalny wyścig o życie. Nie wie, że w lasach Dolnego Śląska ktoś znajduje ciało niezidentyfikowanej kobiety i właśnie jemu policja przypisuje udział w morderstwie. Śledztwo prowadzi podkomisarz Adam Seweryn, który nie wierzy w winę Grefera, ale chętnie wykorzysta go jako zasłonę dymną, by móc odnaleźć prawdziwego sprawcę. Niespodziewanie wydarzenia te łączą się z wypadkiem młodego małżeństwa które utonęło w jeziorze Czarna Woda przed kilkunastu laty. W czasie poszukiwań żony mecenasa Grefer spotyka osoby, które nigdy nie zapomniały swoich krzywd i wciąż marzą o zemście. Bez względu na cenę... **(ajs)**

Trudne wakacje w lunaparku



▲ „Joyland"
▲ Stephen King
▲ Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 336, c. 35,90.

Devin Jones, student college'u, zatrudnia się na okres wakacji w lunaparku, by zapomnieć o dziewczynie, która złamała mu serce. Tam jednak zmuszony jest zmierzyć się z brutalnym morderstwem sprzed lat, losem umierającego dziecka i mrocznymi prawdami o życiu – i tym, co po nim następuje. Wszystko to sprawi, że jego świat już nigdy nie będzie taki sam... Życie nie zawsze jest ustawioną grą. Czasem nagrody są prawdziwe. Bywają też cenne. Pasjonująca opowieść o miłości i stracie, o dorastaniu i starzeniu się – i o tych, którym nie dane jest doświadczyć ani jednego, ani drugiego, bo śmierć zabiera ich przedwcześnie. „Joyland" to Stephen King w dobrej pisarskiej formie, To jednocześnie kryminał, horror i słodkogorzka powieść o dojrzewaniu, która poruszy serce nawet cynicznego czytelnika. No i mniej poprawności politycznej, która trochę zepsuła smak kilku jego poprzednich książek. **(ajs)**

TYSIĄCLECIA
Apartamenty Tysiąclecia
Kompleks dla wymagających



wolność Tomku w swoim domku...
...dzięki wyciszonej konstrukcji możesz oddać się swoim pasjom bez wychodzenia z domu
Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

MUZYKA

Rozmowa z >> Melą Koteluk, wokalistką-wielbicielką maciejki

Fryderyk? Stoi nad garnkami w kuchni.


fot. facebook.com/mela.koteluk

▲ Teledysk, promujący Twoją płytkę „Wielkie nieba/To Trop", to „pocztówka" z dalekiej podróży do Azji. Skąd taki pomysł?

Wacek Szawdyn, z którym wybrałam się w tę daleką podróż, stwierdził, że skoro już tam jedziemy, to może zupełnie przypadkiem (śmiech) zrobi zdjęcia i być może w przyszłości uda się coś z tego sklecić. Pojechaliśmy więc tam z takim luźnym miniscenariuszem.

▲ Dlaczego zdecydowałaś się na podróż do Azji, a nie np. do Australii?

Troszeczkę się Australii lękam... Boję się insektów, pająków. Nie jest to lęk paraliżujący, ale sama świadomość, że mieszka tam spora liczba najgroźniejszych gatunków i istnieją takie zawody, jak „wyprowadzacz" węża z ogrodu czy pająka z domu, skutecznie powstrzymuje mnie przed wizytą w Australii. (śmiech) Nie zmienia to faktu, że Australię chciałabym zobaczyć! Nowa Zelandia jest również na celowniku. Na jesieni jedziemy z kolei samochodem do Gruzji.

▲ Letnie wakacje też już zaplanowane?

Mazury! Nawet z komarami! (śmiech) Zaopatrzyłam się w silny środek odstraszający, zawierający „deet", wprost ze sklepu wędkarskiego.

▲ Podróżujesz, koncertujesz, jesteś ciągle między ludźmi. Czy to znaczy, że materiał na Twoją drugą płytę można uznać za skompletowany?

Zgromadziliśmy już sporo materiału, właściwie z nadwyżką. Nie wiem tylko jeszcze, kiedy będziemy go rejestrować. Mam przeczucie, że tym nowym piosenkom przyda się czas. Póki co biorę udział w różnych projektach, najbliższe miesiące zapowiadają współpracę z fantastycznymi artystami, co ujawnimy w swoim czasie. Za sobą mam duet z **Czesławem Mozilem**, wspólny występ ze **Stanisławem Soyką**, z **Jankiem Młynarskim** oraz z **Misią Furtak** z zespołu **tres.b** i **Rykardą Parasol**, którą cenię od lat. Zaśpiewałam z nią w ramach OtwARTtej Sceny, bardzo ciekawego projektu zainicjowanego przez **Leszka Biolika** i **Roberta Tyskę**. Premiera niebawem.

▲ Czy nie obawiasz się tzw. klątwy drugiej płyty?

Ten termin zawsze mnie bawił, ale być może coś w tym jest, to się okaże! Druga płyta jest takim miejscem, które określa cię jako artystę. Ewentualne rozdroże może w takim momencie wynikać głównie z presji i to jest irracjonalne. Nie chcę zatrzymywać kreatywności. Z zespołem trzymamy swój kurs i staramy się nie zwracać uwagi na tych, którzy patrzą nam na ręce i próbują „wtrącać nam się do gotowania".

▲ Gdzie trzymasz swoje dwa Fryderyki?

Jeden rozpościera skrzydła nad garnkami w mojej kuchni! Drugi stoi w pokoju dziennym. Gdy dorobimy się własnej salki prób, wtedy tam przeniosę oba, żeby mogły spędzać czas z całym zespołem. Zamierzam też wykorzystać „Frycka" w trakcie pisania tekstów piosenek – do podtrzymywania kartek na balkonie, żeby wiatr ich nie zwiał. (śmiech)

▲ Na balkonie masz ponoć mały ogródek?

Mam pomidory, truskawki, zioła, maciejkę. Uwielbiam maciejkę! Ilekroć gdzieś jadę, to biorę ze sobą nasiona maciejki, sadzę na miejscu, żeby ktoś miał potem pachnącą niespodziankę.

▲ Skąd w Tobie tyle zapału podróżniczki?

Kwestia połknięcia bakcyla. Zaczęło się pewnie od mojego taty. On uwielbia podróżować i zaszczepił w nas, dzieciach taki styl życia. Pamiętam te wszystkie wycieczki, one mnie ukształtowały. Tata robi mamie zresztą do dziś takie niespodzianki. Podjeżdża po nią do pracy ze spakowaną torbą i mówi: „Jedziemy nad morze!". Albo: „Jedziemy na narty!". Gdy zaczęłam zarabiać własne pieniądze, wolałam wydać je na wycieczkę niż na np. ciuchy. Teraz dużo jeździmy z moim chłopakiem i głowy pękają nam od pomysłów!

▲ Jesteś przywiązana do rodziców?

Bardzo. To są kochani, szaleni ludzie, na których zawsze mogę liczyć. Ostatnio po koncertach trochę zaniemogłam – zapalenie krtani i tchawicy. Mój tata, szukający substytutu dla antybiotyku, pospieszył ze smalcem z gęsi do nacierania, sokiem z buraków i sokiem z cebuli, czyli wszystkimi naturalnymi, domowymi metodami leczenia. Dostałam też sztandarowy rosół z kury. Takiej prawdziwie szczęśliwej kury!

▲ Szczęśliwej kury?

To jest kura, która żyła sobie na wiejskim podwórku, ktoś o nią dbał i ona z wdzięczności za to swoje piękne życie, za te wszystkie ziarenka pszenicy, oddała swoje ciało człowiekowi. Jestem przeciwna przemysłowi mięsnemu. Uważam, że naturalny chów powinien odbywać się tylko na wsi. Czuję, że kiedyś sama wyląduję na jakiejś wsi, z kozą, bocianem, kotami i psami. Wychowałam się ze zwierzętami i potrzebuję ich obecności. Nie wyobrażam sobie bez nich życia, tak jak nie wyobrażam sobie życia bez muzyki!

Rozmawiał: Marcin Recko (PAP Life)

Na żywca Na żywca Na żywca

2 SIERPNIA, PIĄTEK

▲ **Serwy**, plaża gminna; w trakcie pierwszego dnia rockowo-szantowego Rock-



Water Festival wystąpią zespoły konkursowe oraz **ZAŁOGA DR. BRYGA, ATMASFERA** z Ukrainy, **KUŚKA BROTHERS, MORDEWIND** i **KLUCZ DO KILWATERA**; godz. 17.30; wstęp – 10 zł;

▲ **Supraśl**, Alkierz, ul. Piłsudskiego, koncert **TYGIEL FOLK BANDA** (folk/ fusion/ world music); godz. 21; impreza biletowana;

3 SIERPNIA, SOBOTA

▲ **Białystok**, Zappa, ul. Piasta; pierwszy koncert z cyklu „Bez Hologramu/Białystok Muzyczny", podczas którego zagrają punkrockowe zespoły **TEMPELHOF, ZŁOŚLIWY ANEMIK** i **KASTER**; godz. 19; wstęp wolny;

▲ **Pisz**, Tawerna pod Wierzbami, ul. Piłsudskiego; koncert **FRI STEJDŻBEND** (alternatywa/funk/punk rock); godz. 20;

▲ **Serwy**, plaża gminna; drugiego dnia RockWater Festival zagrają laureat festiwalu oraz **MIETEK FOLK, PEARL HARBOR, PHONO FABER, ORKIESTRA DNI NASZYCH, STREFA MOCNYCH WIATRÓW** i **FROG`N` DOG**; godz. 17; wstęp – 10 zł;

▲ **Wasilków**, zalew na terenie hotelu Jard; ósma edycja Reggae Day, która rozpocznie się w południe reggae-dubową imprezą taneczną w wydaniu **ROOTS VIBRACJA SOUND SYSTEM**, a wieczorem wystąpią **FREAKIN` RUDEBOYS, JAFIA NAMUEL, DUBSKA** i **SPEJS BRADERS**; wstęp wolny;

4 SIERPNIA, NIEDZIELA

▲ **Augustów**, błonie nad Nettą; podczas XVIII Mistrzostw Polski w Augustowie w Pływaniu Na Byle Czym zagrają **NOISY GASOLINE** (alternative rock/grunge), **HAMAK Band** (rock/blues/country) i gwiazda imprezy – **Andrzej Piaseczny**; start od godz. 14; wstęp wolny;

▲ **Choroszcz**, park przy Muzeum Wnętrz Pałacowych; gwiazdą XXIV Jarmarku Dominikańskiego będzie zespół **PAPA D**, który wystąpi o godz. 20.30; wstęp wolny;

8 SIERPNIA, CZWARTEK

GW patronat



▲ **Giżycko**, Twierdza Boyen; pierwszego dnia XII edycji Mazury Hip Hop Festiwal wystąpią **O.S.T.R + Hades, Tede, Pezet, Bisz B.O.K i Green**; godz. 19; bilety jednodniowe (do 6 sierpnia – 45 zł, od 7 sierpnia – 50 zł) i trzydniowe karnety (do 6 sierpnia – 95 zł, od 7 sierpnia – 110 zł) są dostępne w sieci sprzedaży biletów Ticketpro oraz wybranych sklepach w Giżycku, Piszu, Augustowie, Ełku, Rucianem-Nidzie i Węgorzewie;

9 SIERPNIA, PIĄTEK

▲ **Giżycko**, Twierdza Boyen; drugiego dnia XII edycji Mazury Hip Hop Festiwal na scenie pojawią się **Peja i SLUMS ATTACK, Sokół + Marysia Starosta + Włodi, Vienio, Zeus, VNM** i **Paluch**, ponadto odbędą się eliminacje Bitwy Freestyle; godz. 19; bilety jednodniowe (do 6 sierpnia – 45 zł, od 7 sierpnia – 50 zł) są dostępne w sieci sprzedaży biletów Ticketpro oraz wybranych sklepach w Giżycku, Piszu, Augustowie, Ełku, Rucianem-Nidzie i Węgorzewie;

▲ **Suwałki**, Duża Scena Suwalskiego Ośrodka Kultury, ul. Jana Pawła II; koncert **Katarzyny Groniec** – „Wiszące ogrody już się przeżyły", będący wyśpiewanym monodramem, na który składają się piosenki m.in. **Jacquesa Brela, Bertolta Brechta, Kurta Weilla, Nicka Cave'a** i **Elvisa Costello**; godz. 19; bilety: (40 zł – parter/30 zł – balkon) do kupienia w kasie SOK;

10 SIERPNIA, SOBOTA

▲ **Giżycko**, Twierdza Boyen; ostatniego dnia XII edycji Mazury Hip Hop Festiwal wystąpią **Pih, DonGURALesko, Onar, Miuosh, Kajman, Młody M**, a ponadto – **SOUNDBUSTERS** beatbox show oraz finały Bitwy Freestyle; godz. 19; bilety jednodniowe (do 6 sierpnia – 45 zł, od 7 sierpnia – 50 zł) dostępne w sieci sprzedaży biletów Ticketpro oraz wybranych sklepach w Giżycku, Piszu, Augustowie, Ełku, Rucianem-Nidzie i Węgorzewie;

▲ **Ruciane-Nida**, Leśniczówka Pranie; **Olga Bończyk** wystąpi z koncertem „Listy z daleka", na który składają się piosenki skomponowane i napisane przez legendy polskiej muzyki (m.in. **Jerzy Wasowski, Jeremi Przybora, Wojciech Młynarski, Agnieszka Osiecka**), a śpiewane niegdyś przez **Kalinę Jędrusik**; godz. 18; bilety - 35 zł;

▲ **Suwałki**, Duża Scena Suwalskiego Ośrodka Kultury, ul. Jana Pawła II; koncert **Doroty Miśkiewicz**, która zaśpiewa Piosenki Derwida, czyli utwory, którymi w latach 50. **Witold Lutosławski** jako kompoyztor zarabiał na życie pod pseudonimem Derwid (piosenki przez niego napisane wykonywali m.in. **Mieczysław Fogg, Kalina Jędrusik, Sława Przybylska, Irena Santor i Violetta Villas**); towarzyszyć jej będzie **Orkiestra Kameralna Miasta Tychy AUKSO**; godz. 18; wstęp – 30 zł;

▲ **Suwałki**, scena plenerowa przy ul. Kościuszki; na tegorocznym Jarmarku Kamedulskim wystąpią m.in. **SKALDOWIE, AVOCADO** i **Piotr Karpienia**; godz. 18; wstęp wolny;

17 SIERPNIA, SOBOTA

▲ **Grądy Podmiejskie k. Orzysza**; VIII Przegląd Zespołów Rockowych – Inkubator, do którego mogą zgłaszać się kapele rockowe – należy wypełnić i przesłać elektroniczne zgłoszenie, znajdujące się na stronie inkubator2013.cba.pl; termin mija 6 sierpnia, o godz. 17; wstęp wolny;

Autor zadań: HELLES

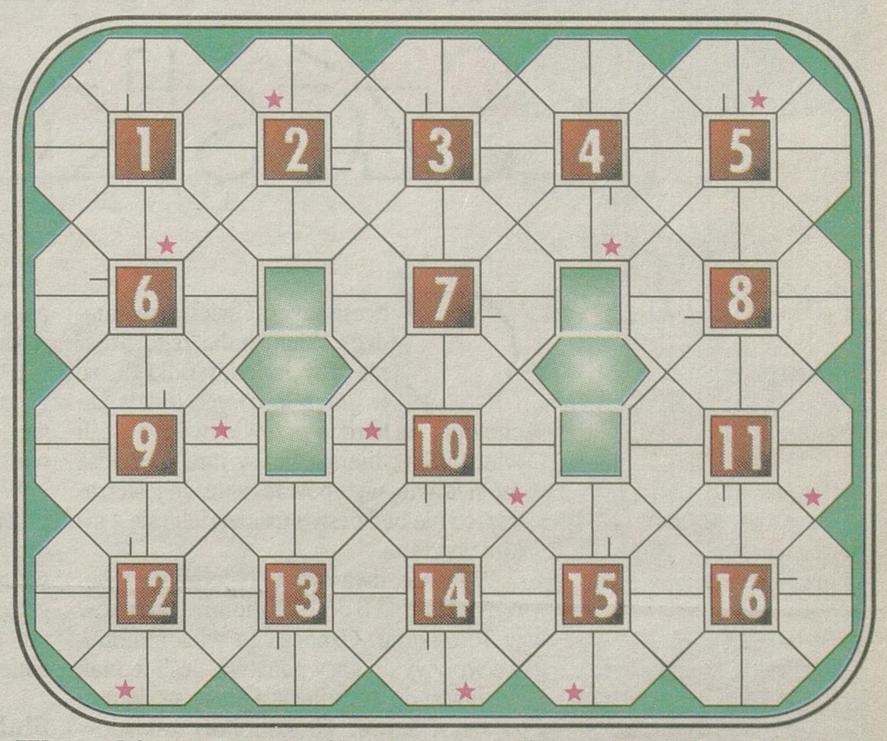
1. Krzyżówka panoramiczna

JERZY BRALCZYK ALBO JAN MIODEK
LUBI WŁÓCZYĆ SIĘ PO ŚWIECIE
TA, KTÓRA IGRA Z LOSEM
SKLEPIENIE CZASZKI
LODOWY ZWIS
BIEGACZ ZWANY „CZESKĄ LOKOMOTYWĄ”
SKŁADNIK STOPÓW
CENNY GRAT
POKAZUJE KIERUNEK WIANIA
STAROPOLSKI PAN
SKRYTOBÓJCZA BROŃ
RUCHOMA CZĘŚĆ SCENY TEATRALNEJ
SASKA – W WARSZAWIE
DAWNIEJSZA NAZWA CZOŁGU
KULA ZIEMSKA
BARWY DOMINUJĄCE W OBRAZIE
POZOSTAŁOŚĆ PO BOLESNYM PRZEŻYCIU
RODZAJ LIRY (Z LITER WYRAZU TAROT)
DŁAWIEC
GŁĘBOKOŚĆ SZWU SPAWALNICZEGO
BRZEG STOŁU ALBO OSZUSTWO
PRZEPŁYWA PRZEZ ŁOMŻĘ
POLA Z NIEMEGO KINA
WIEJE NAD JEZ. GARDA
IMIĘ SIOSTRY BALLADYNY
OKRES OŚMIU DNI
OLEJEK RÓŻANY (Z LITER WYRAZU TARA)
SŁOWA PIOSENKI
ODMIANA ZIEMNIAKÓW
KUZYNKA BRZOZY
IMIĘ KOLBERGA
PAJĄK WODNY
PRZENOŚNA ZASŁONA
MA PIECZĘ NAD STADEM
JEDEN Z TRZECH RODZAJÓW LITERACKICH
WŚRÓD PAŃSTW UNII EUROPEJSKIEJ
STAN, TALIA
RODZAJ ZASŁONY
RODZAJ ZAPIĘCIA
RAZ W TYGODNIU
NIBYGWIAZDA
OGÓŁ JEDNOSTEK PŁYWAJĄCYCH
SZATA LITURGICZNA
CIĘŻKI METAL
JAPOŃSKA „ŻYWA TORPEDA”
TUCZNIK
PIEŚŃ OPEROWA
... NIE ZAJĄC – NIE UCIEKNIE
ROZGŁOS, RENOMA
CIERPNIE ZE STRACHU
SZCZEGÓLNY PIOSENKARZ
AMERYKAŃSKI KREWNIAK ŚWINI
Z REFERENTA NA KIEROWNIKA
NIE DAJ SOBIE W NIĄ DMUCHAĆ

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

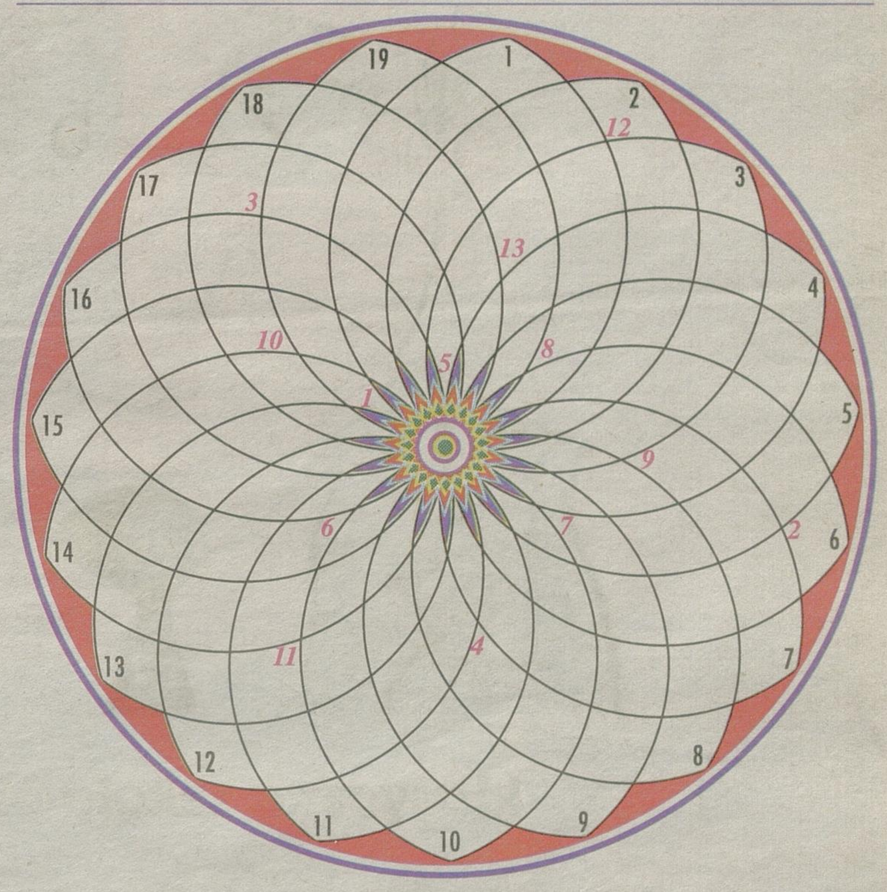
Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie żydowskie

2. Wirówka tautogramowa



Wszystkie wyrazy mają taką samą literę początkową. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, dadzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE: 1) nie ma stałego miejsca pobytu, 2) wyrób hutniczy, będący materiałem wyjściowym do produkcji prętów, drutów, śrub itp., 3) solenizantka z 22 maja, 4) bawi się wraz z nowożeńcami, 5) produkt odpadkowy w cukiernictwie, 6) blacha łącząca pręty kratownicy, 7) produkty żywnościowe, 8) podawany przez służbę hydrograficzną, 9) dzielny, doświadczony żołnierz, 10) posłanka Odyna, 11) wierny, 12) Jan Paweł, polski poeta i prymas (zm. 1829), 13) jeżeli żółciowy, to narząd połączony z wątrobą, 14) nakaz lub odezwa, 15) smarowidło lizusów, 16) miasto z Włochami.

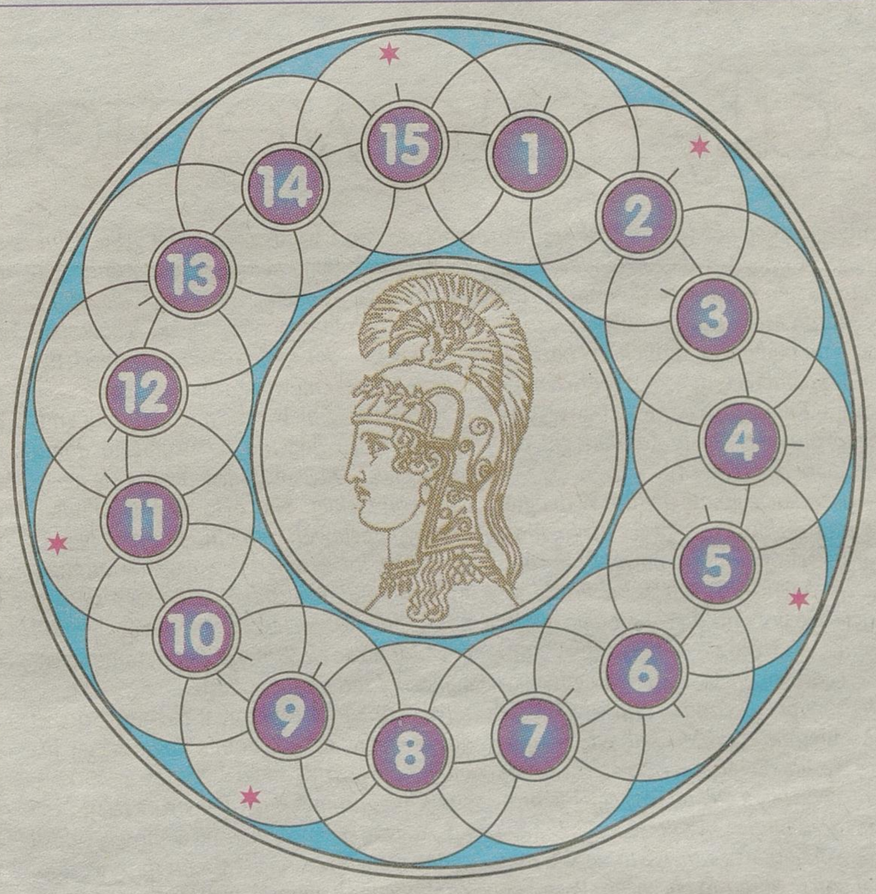
3. Rozeta



Litery w polach ponumerowanych od 1 do 13 utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki Barbary Trzetrzelewskiej.
PRAWOSKRĘTNIE: 1) RAM, 2) granice działania, 3) jon z plusem, 4) przysmak pandy, 5) ruch organów roślin, 6) imienniczka Laskowika, 7) miasto we Włoszech, 8) atrybut malarza, 9) stan w Brazylii, 10) pokój majtka, 11) imię Musorgskiego, 12) gra lub epitet, 13) łąka w lesie, 14) autor „Żyjącego Buddy”, 15) lotokot, 16) np. mleczak, 17) zilustrował „Pana Tadeusza”, 18) szwajcarski chemik organik, noblista, 19) plik akcji.
LEWOSKRĘTNIE: 1) płot po awansie, 2) postawa z nogą w tyle, 3) trafiła nań kosa, 4) sposób noszenia czapek, 5) intruz, 6) zadymka, 7) wyspa Safony, 8) typ poezji malajskiej, 9) gwara prowincjonalna, 10) krzew ozdobny, 11) gatunek siei, 12) córka Lizdejki – w tytule powieści Bernatowicza, 13) typ liny żeglarskiej, 14) do rozcierania farb malarskich, 15) dawny powóz, 16) łaciaty koń, 17) średniowieczny pieśniarz wędrowny, 18) miasto w Szwecji (z liter słów: Ina, kur), 19) metal szlachetny.

4. Wirówka z „ę”

Każdy wyraz zawiera literę „ę”. Litery w polach z gwiazdką, czytane prawoskrętnie (początek do odgadnięcia), utworzą rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE: 1) intruz, 2) szczypce dla kosmetyczki lub filatelisty, 3) ciasto z rożna, 4) przepływa przez Golub-Dobrzyń, 5) pisklę kuzynki kruka, 6) miasto nad Czarną Przemszą, 7) las, w którym pełno żołędzi, 8) młode łownego zwierzęcia o smukłym ciele, 9) wchodzi w skład drużyny harcerskiej, 10) część końskiej nogi, między koroną kopyta a nadpięciem, 11) zespół przekładni pasowych, 12) ptasie maleństwo, 13) ciężki koń zimnokrwisty, 14) nabranie szybkości, 15) drewniany tłuczek do rozdrabniania ziarna w stępie.



Rozwiązania zadań

1. Kto się wyspał, ten jest zdrowy. 2. Wyzwoliciel. 3. „Dzień się budzi”. 4. Potas.

psycholog radzi

Poradnik >> W grach losowych ludzie zachowują się bardzo przewidywalnie

Szóstka w Lotto

Chcesz wygrać wielkie pieniądze? Wielu ludzi tego pragnie. Psycholodzy odkryli, że w grach losowych ludzie zachowują się bardzo przewidywalnie. Jeśli wiesz jak wybierają liczby inni, będziesz mógł łatwiej wytypować takie, że jeśli trafisz, to nie będziesz musiał dzielić się z nikim wygraną.

W Polsce, dwa razy w tygodniu, zawieranych jest od 8 do 10 milionów zakładów w Toto-Lotku. Oznacza to wielomilionowe wpływy do kasy państwa. Jeśli jednak dochodzi do kumulacji, Polacy są skłonni zawierać nawet 50 milionów zakładów na jedno losowanie! A przy dużych kumulacjach do okienek totalizatora idzie nawet pięć razy więcej ludzi niż zwykle!

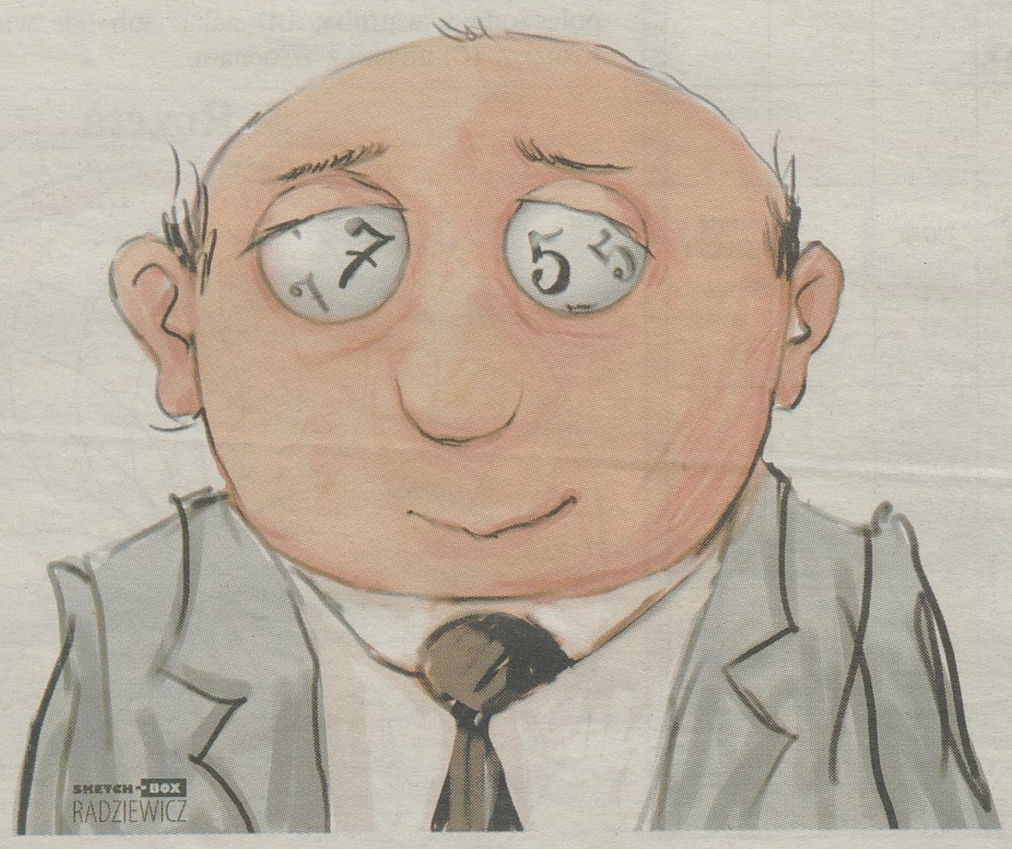
Co przyciąga gracza?

Organizatorzy loterii wiedzą, że graczy przyciąga kumulacja (zwłaszcza wielokrotna). Gramy przecież nie po to, aby trafić trójkę, ale po to, aby stać się milionerami. Ta wiara w wygranie naprawdę dużych pieniędzy jest szalenie powszechna. Badania pokazują, że ponad jedna piąta dorosłych Polaków (22 proc.) jest przekonana, iż przynajmniej raz w życiu wygra główną wygraną na loterii! Dlatego organizatorzy gier losowych na całym świecie chętnie wprowadzają mechanizm kumulacji.

W dodatku większość graczy jest też przekonana, że ich szanse na wygranie dużych pieniędzy są zdecydowanie wyższe niż innych. „Moja wielka wygrana ciągle czeka na to abym ją trafił. I w końcu tak się stanie. A wtedy moje życie się zmieni i obdaruję wszystkich dookoła…"

Ulubione liczby

Jak gracze wybierają liczby? Na całym świecie najczęściej skreślana jest „szczęśliwa siódemka". Generalnie gracze częściej skreślają też małe liczby niż duże. To dlatego, że przeważnie zaczynamy zaznaczanie liczb „od początku", czyli od jedynki. Niektóre liczby mają też dla nas magiczne znaczenie. Np. często skreślamy ważne dla nas daty. Najczęściej skreślana jest data urodzenia lub dzień w którym spotkało nas wyjątkowe szczęście, czy niezwykły pech (niektórzy gracze rozumują tak: „Skoro dzisiaj mam takiego strasznego pecha, to muszę zagrać w totolotka, bo dzisiaj dzieją się rzeczy nieprawdopodobne). Dlatego liczby powyżej 31 wybierane są rzadziej (mamy tylko 12 miesięcy i 31 dni).



„Wygląda na przypadek"

Inną strategią skreślania jest próba imitowania przypadku. Staramy się wytypować liczby tak, aby wyglądały na jak najbardziej przypadkowe. Najczęściej kierujemy się przy tym wizualnym rozmieszczeniem skreśleń na kuponie, więc tak je rozmieszczamy, aby wybrane liczby nie dotykały się w pionie ani w poziomie. Taki układ wydaje się nam najbardziej chaotyczny. Analiza matematyczna pokazuje jednak, że taki układ w rzeczywistości jest dość rzadki. Mniej niż jedna na pięć trafionych szóstek (19 proc.) ma taki właśnie wygląd! W pozostałych wielkich wygranych przynajmniej dwie liczby stykają się ze sobą.

Pragnienie skreślania liczb jak najbardziej przypadkowych wpływa także na to, że chętniej skreślamy liczby nieparzyste. Wydają się nam one bardziej „niezwykłe", bo nie da się ich równo podzielić na pół.

Prawie trafiłem

Gracze mają jeszcze inną ciekawą właściwość. Otóż kierują się w loterii tak zwanym bliskim chybieniem. „Gdybym zamiast trójki skreślił dwójkę, a zamiast trzydziestki, dwadzieścia dziewięć - byłbym dzisiaj milionerem". Te „prawie trafienia" są bardzo podniecające i wpływają na nas tak, jak wygrane (choć są przegranymi!) - to znaczy skłaniają do powtarzania gry. Jest to jedna za przyczyn nałogu grania. W niektórych krajach (np. w USA) do pewnego czasu wykorzystywano tę właściwość graczy aby zwiększać ich skłonność do wydawania pieniędzy. Na przykład maszyny losujące - tak zwani jednoręcy bandyci - w których należy zatrzymać obracające się bębny tak, aby pokazały trzy identyczne obrazki były programowane w specyficzny sposób - miały dawać jak najwięcej „bliskich chybień". Dzisiaj takie programowanie maszyn losujących jest zakazane, lecz swego czasu było przyczyną uzależniania się od hazardu wielu ludzi.

Badania psychologów pokazują także, że ludzie wolą sami skreślać liczby, niż pozwolić na to maszynie - np. lottomatowi. W tej skłonności odbija się nasze „złudzenie kontroli". Jest to przekonanie, że możemy mieć wpływ na wynik losowania poprzez swoje zachowania. Np. wielu graczy uważa, że niektóre kioski są dla nich szczęśliwe (jeśli pójdę do tego kiosku, to jest większa szansa, że wygram), że powinni skreślać liczby, które im się przyśniły, wierzą w dni szczęśliwe - „Dzisiaj naprawdę mam szczęście. Muszę zagrać w toto-lotka!". Wydaje się nam, że jeśli skreślimy liczby własną ręką, to nasze szanse wygrania rosną.


Psycholog Marcin Florkowski

Dżin z butelki

Właściwie bardzo wielu ludzi jest przesądnych, co objawia się między innymi w totku. Wierzymy w nasze osobiste szczęście, które jest czymś zupełnie innym niż przypadek. Ufamy, że na los możemy wpłynąć i zwiększyć szanse na to, że się do nas uśmiechnie. W tym celu niektórzy ludzie na ważne egzaminy zakładają „szczęśliwą bieliznę", gracze w kości rozmawiają z kośćmi, pocierają je o czoło lub chuchają na nie przed rzutem. Stąd też bierze się przekonanie, że „nieszczęścia chodzą parami" i że czasem lepiej nie wychodzić z domu, bo „prześladuje mnie pech". Właśnie dlatego godzimy się dobrowolnie na płacenie w grach losowych „podatku od marzeń".

Dr Marcin Florkowski, psycholog

klasyczna szkoła obyczaju

Moskal z całym inwentarzem

Wiadomość wstrząsnęła miasteczkiem Z: radni postanowili kupić dom publiczny! Publiczne pieniądze wydać na taki interes. Niezła aferka! A zaczęła się od tego, że pan Błaskowicz wyemigrował do Londynu.

Sam wyemigrował, ale w Z. pozostawił dom – tak zwany bliźniak. Pan Błaskowicz kilka lat temu go wynajął. Do jednej połowy bliźniaka wprowadzili się państwo Kordzikowscy, a do drugiej pan Moskal. Tego Moskala nikt nie znał.

Było spokojnie, aż do tej nocy, kiedy Kordzikowskiego obudziło walenie do drzwi i okrzyki we wschodniej mowie: „Nie znajesz, kuda uszła Rienatka!" Nie znajesz kuda ana uszła?!" – Jak nic pojawił się Moskal – pomyślał Kordzikowski – i spać po nocy nie daje. Rzeczywiście, wprowadził się Moskal i to z całym inwentarzem. Tyle tylko, że ten dopytujący się pod drzwiami o Renatkę obywatel wcale Moskalem nie był, tylko klientem z Ukrainy. Moskal bowiem okazał się być nazwiskiem pewnego grubego Polaka.

Na drugi dzień Kordzikowski miał możliwość poznania Moskalowego inwentarza. – Rozstawili na podwórku dmuchany basen – opowiadał później o tym wydarzeniu dziennikarzom. – Rozngliżowanie dziwy wyszły na dwór się pluskać. Zdjęły staniki i „chi, chi i cha cha, i chi chi i cha cha".

Tak – przeczucie go nie myliło. W drugiej połowie zamieszkiwanego przez niego, małżonkę i dzieci bliźniaka powstał burdel. Nazwał się Agencją Towarzyską Paradise. Spróbujcie żyć przy takim raju, bo po przetłumaczeniu, okazało się, że „paradise" znaczy raj. – I całkiem jak w raju rozngliżowane dziewczyny wychodzą na dwór się pluskać – wytłumaczył Moskal, więc niepotrzebnie się go czepiają. – Dziewczyny się opalają – wyjaśnił – źle, bo rozngliżowane. A jak się mają opalać? W płaszczach?

Ale nie o opalanie tu szło. A o to, że w Z. nikt nie mógł znieść domu publicznego. Poza jednym, starym i wyniszczonym w gębie rolnikiem, którego spotkał dziennikarz jednej z gazet i tak to wydarzenie zrelacjonował: „Stary, zniszczony rolnik szczerzy pieńki zębów spod cyklistówki. – Jak kto ma pieniądze, niech dyma, ile wlezie – mówi z rozmarzeniem."

Oczywiście, tak być nie mogło. Radni gminy rozpoczęli dążenia do usunięcia domu publicznego. Ale spróbujcie pozbyć się agencji towarzyskiej. Nie było siły. Nachodzili urzędy, apelowali, grozili, błagali. Nawet udało się im zyskać od wojewody administracyjny nakaz eksmisji. Ale długo się tym nakazem nie nacieszyli, bo zaraz Moskal odwołał się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. I sąd nakaz cofnął.

W końcu zdesperowani radni doszli do wniosku, że jak domu publicznego nie można się pozbyć, to go wykupią za 450 tys. złotych z gminnej kasy. Żeby zgorszenia raz na zawsze się pozbyć. Taki wniosek zgłosił radny Dudek, właściciel sklepu spożywczego. Zanim jednak wniosek przeszedł, rozgorzała dyskusja. – Burdeli nie popieram – oświadczył oburzony pan Lewko, prezes spółdzielni – ale wydawania gminnych pieniędzy na kupowanie burdelu też nie popieram.

Zaraz jeden radny obliczył, że w tym roku trzeba wydać pieniądze na rozbudowę szkoły, a wybudowanie jednej klasy kosztuje 200 tys. zł czyli niemal pół domu publicznego. A sama sala gimnastyczna kosztuje już 4 burdele. Zaraz wszystko zaczęto przeliczać na burdele i wyszło, że ten zakup nie jest najlepszą inwestycją. Zaczęto się też zastanawiać, co trzeba będzie zrobić z dziewczynkami, bo że zwolnić, to pewne, ale czy przy tym nie trzeba im będzie wypłacić jakichś odprawek.

W końcu radni uchwalili, że budynek, w którym rezyduje agencja odkupią. Moskal oświadczył, że przeszkód nie będzie robił, bo na tej połowie bliźniaka mu nie zależy. Niech go Błaskowicz sprzeda gminie, a on, jak mu się spodoba, to kupi w Z. budynek przestronniejszy i otworzy większy „Paradise".

(kk)